

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30

na prowincji

z dostawą do domu . . . zł. 6-30

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

*W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska*

zi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Na co choruje Europa?

Tegoroczny sezon genewski ma się ku końcowi, za kilka dni nastąpi zamknięcie sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Tymczasem co przedniejsi delegaci wyjechali już do domu. Przykład demoralizujący dał minister Grandi, bo opuścił Genewę jeszcze na początku sesji. Cóż jest przyczyną tej masowej ucieczki? Własne, narodowe kłopoty poszczególnych delegatów i nuda, która panuje wszechwładnie w pałacu narodów. Poza emocjonującą dyskusją w sprawie ochrony mniejszości narodowych, w ciągu całej sesji nie było ani jednego tematu, któryby wzbudził prawdziwe zainteresowanie. Nie wywołał go nawet projekt paneuropejski Brianda. Zgóry wiadomem było, jaki go los czeka. Przekazano go komitetowi, co jest zwykłym w tego rodzaju zgromadzeniach obrzędem pogrzebowym. W innych warunkach zaszczyconoby go może wspanialszym ceremoniałem; możeby dyskusję nad projektem kontynuowano przez parę tygodni i ukończono jakąś efektowną rezolucją. Tym razem jednak warunki ukształtowały się nieprzychylnie, wręcz fatalnie dla projektu federacji. Konstelacja europejska nie jest bowiem dziś wcale paneuropejska. Głównym składnikiem tej negatywnej konstelacji — są Niemcy. Wynik wyborów, triumf Hitlera — był tą gradową chmurą, która zasłoniła horyzont genewski. Wśród „Europejczyków” zapanowało przygnębienie. Briand, książę pokoju, zdobył się na patetyczny okrzyk: „dopóki ja tu jestem, wojny nie będzie”; w ten sposób zażegnywał widmo, które straszy uczestników sesji.

Sytuacja w innych państwach również nie może usposabiać Europejczyków optymistycznie. Rząd faszystowski trwa mocno przy postulatcie zrównania sił floty francuskiej i włoskiej, hamując w ten sposób rozmowy na temat zbrojeń morskich. W Austrii następuje upadek kanclerza Schobera pod silnym naporem Heimwehry, ulegającej prądom prohitlerowskim. W Pradze czeskiej odbywają się burzliwe demonstracje elementów narodowych i faszystowskich przeciw Włochom i Niemcom. Również w Anglii sytuacja rządu Mac Donalda nie jest do pozazdroszczenia. Porozumienie z ekstremistami Maxtona jest efemeryczne, poparcie liberałów już na wyczerpaniu, perspektywa nowych wyborów zaś wcale nie rozjaśnia horyzontów.

Rejestrując te i tym podobne zjawiska, „Robotnik” roni gorzkie łzy nad chorobą Europy i Polski. Nie możemy podzielać tego smutku. Sytuacja jest ciężka, niewątpliwie; Niemcy, Austria, Węgry, po części i Włochy opanowane są przez gorączkę rewizji traktatów, w Niemczech triumfują nawet hasła odwetowe. Z punktu widzenia polskiego jednak taki kurs polityki niemieckiej jest do pewnego stopnia pożądanym; umożliwia on organizowanie oporu. Stresemann dążył również do rewizji traktatów i zaboru polskiej ziemi, ale wtedy z przerażeniem patrzyliśmy na jego sukcesy i byliśmy bez-

silni. Dziś wobec jawnej, otwartej gry i polska dyplomacja łatwiejsze ma zadanie i na wewnątrz naród cały hartuje swą myśl i wolę tak, że niespodzianka najazdu zbrojnego Niemców na polskie ziemie będzie wykluczona.

Już dziś widzimy dodatnie skutki ostatnich wypadków — we Francji. Dziś mówi się tam o upadku Brianda i powrocie Poincarégo. Oznaczałoby to ostateczny pogrom pacyfizmu francuskiego. Jeszcze tylko Blum, socjalista, wypisuje bzdury o rozbrojeniu Francji, aby odebrać wszelki argument Hitlerowcom. Tymczasem rząd Tardieu podwyższa budżet wojskowy o

725 milionów. Preliminuje w ten sposób ogółem 12 i pół miliardów franków na wojsko. Nazywa się to jeszcze wydatkami na „bezpieczeństwo”, aby nie razić uszu pacyfistycznie nastrojonych ministrów słowem „wojna”. Otrząsa się zatem Francja z narkozy, wraca do zdrowia. Czy zatem słuszna jest diagnoza „Robotnika”, że Europa jest chora. — Nie, nie cała Europa, są kraje przebywające rekonwalescencji.

Zgola fałszywym zaś jest określanie dzisiejszej sytuacji w Polsce jako choroby. Chorą jest nie Polska, ale — „demokracja polska”. Polska musi dzięki kować Bogu, że właśnie w obecnym

momencie ster rządów nie spoczywa w reku przedstawicielej tej demokracji; za przykładem Bluma chcieliby zaprowadzić Polskę rozbroić, aby odebrać Niemcom argumenty wojenne. Sprawiedliwość zaś, na swój sposób pojmowana — kazałaby im na zbrodnię, a akcję sabotażystów ukraińskich odpowiedzieć nadaniem autonomii terytorjalnej narodowi „ukraińskiemu”. Cała Polska, świadoma niebezpieczeństwa niemieckiego i przygotowująca się do odparcia najazdu zbrojnego, musi odpowiedzieć „demokratycznemu” „Robotnikowi”: Medice, cura te ipsam. (ab)

Nowy wywiad z marsz. Piłsudskim.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4-go października. (zo). Prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski przyjął dnia 4 bm. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” p. Bogu sławę Miedzińskiego i udzielił mu następującego wywiadu:

— Jakie są perspektywy doprowadzenia w pracach budżetowych do tych celów, o których Pan Marszałek mówił ostatnim razem?

— Wie Pan, że znowu dwie trzecie tygodnia poświęciłem wyłącznie pracy nad budżetem, starając się coraz bardziej uściślić wątpliwości i niepełności, jakie jeszcze w tej pracy pozostały.

I wreszcie stanąłem przed główną kwestją w sprawie ułożenia budżetu. Pan się może zdziwi, że nazwę tę kwestię bardzo ostro i złośliwie, a jednak tak ją nazwę. Zatrzymałem się mianowicie na zagadnieniu, na jaką dozę „oszukaństwa” mam sobie pozwolić w budowaniu budżetu.

Powtarzam, niech się Pan nie dziwi mojemu określeniu. Nieraz używać muszę bardzo ostrych określeń dlatego, że niestety tylko takie określenia pozostają w Polsce w pamięci. Inne określenia, bardziej, że się tak wyrażę, dyplomatyczne, prowadzą tylko do wzrostu aberacji myślowych.

Nigdy nie zapomnę — wie Pan — jednego wypadku w swym życiu, który mnie doprowadził do wielkiego zażenowania się. Było to w tych czasach, kiedy byłem Naczelnikiem Państwa, i, kiedy ówczesny premier angielski, znany Lloyd George występował dość często przeciwko Polsce w niezwykle ostrych przemówieniach. A było to proszę Pana w okresie tym, kiedy cała Polska chorowała na nadczułość właśnie w sprawach zagranicznych.

W rozmowie więc z posłem angielskim zwróciłem mu uwagę, na ten fakt ostrych wystąpień premiera angielskiego, twierdząc, że w ten sposób zmusza on prawie odpowiedzieć w takim samym tonie. Poseł angielski obok innych tłumaczeń dodał wreszcie, że ja muszę zrozumieć, że w takim zacządzeniu, w jakim Polska w sprawach międzynarodowych pozostaje, inny sposób wystąpień jego premiera nie byłby zrozumiały i rzeczy delikatnie wyrażone każdy by tłumaczył na swoją jedynie korzyść. Wyznam Panu, że jako główny reprezentant Polski na bożym świecie, nie pamiętam drugiego zażenowania.

Oczywiście więc, gdy mówię o „oszukaństwie” łatwiejby mi było użyć określenia „nieścisłość” „nieokreśloność”, w budżecie Państwa bowiem liczy się na miliony i miliardy, i tylko idjota, albo jakiś głupi bubek, który niedokładnie liczy nawet swoje chustki do nosa, albo inne części bielizny, może sądzić, iż jakikolwiek rachunek na miliony i miliardy może być podobny do rachunku na złotówki i grosze.

Gdy jednak używam słowa „oszukaństwo”, czynię to dlatego, że nasze budżety zawsze dotychczas spotykały się ze szczególnym gatunkiem ludzi i również szczególnym systemem w sejmach.

System ten, dotąd niestety spotykany w sejmach polskich, należy do najniższego gatunku pracy ludzkiej, do najnikczemniejszych sposobów postępowania z poważną pracą państwową.

Proszę Pana, — kiedy to mówię, to myślę o swojej pracy w tej właśnie dziedzinie, począwszy od wypadków majowych.

Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych, rzą-

dów klubowych, rządów, gdzie głównym interesem jest wbrew konstytucji, jak to udowodniłem, rozrost wychodków partyjnych, zdecydowałem odrazu, że do permanentnych sejmów w Polsce nie dopuszczę. Dlatego też zastanawiać się musiałem nietylko nad ograniczeniem czasu trwania sesji panów posłów, ale i nad przedmiotami, któreby były objektem ich prac.

Zatrzymałem się tedy na myśli, że szanując naturalnie nie posłów, lecz samą instytucję sejmu, skoncentrować muszę pracę tak zwanego parlamentu na budżecie, gdyż właśnie budżet jest istotą praw parlamentu na świecie. I z tego właśnie źródła wypłynęła walka na całym świecie w swoim czasie toczona z absolutyzmem, która tyle krwi i tyle wysiłków kosztowała całą ludzkość.

W tym kierunku też postępowałem i uczyłem postępować to pokolenie ministrów, które zaczęło pracować po maju.

Jednakże przyglądając się bacznie tej właśnie pracy i tej dziedzinie życia publicznego w Polsce, przekonałem się dość szybko, że jestem niestety z temi sejmami a raczej z tymi posłami na bardzo uciążliwej i demoralizującej drodze.

Przedewszystkiem — proszę Pana — pamiętać trzeba o technice pracy rządowej. Technika ta, podwyższając się co roku, stała zawsze znacznie wyżej, niż technika pracy sejmu, tak, że najczęściej była to rozmowa człowieka z gęsią i prosięciem.

Działo się zaś to głównie dlatego, że panowie posłowie zamiast ześrodkować się na głównych kierunkach i ryśach budżetu, próbowali swoim niecznym zwyczajem być nietylko konkuru-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

rentami, ale i zwierzchnikami rządu właśnie w drobnych szczegółach, czyniąc w dodatku małe wysiłki w celu dobrania się jeżeli nie do łydek, to przynajmniej do spodni panów ministrów.

Tendencja ta musiała kurczyć i zmniejszać jak najbardziej ambicje panów ministrów w ich pracy. Zmuszała ich do stosowania się do poziomu najniższego. A wtedy całe mnóstwo drobnych targów i „oszukaństw” zostało z konieczności zepchnięte przez ministrów na ich urzędników. Były to śmieszne i małe grymasy sejmowe, w których uważano za wielki ewenement np. zmniejszenia dotacji reprezentacyjnej o jakieś 12 zł., lub coś podobnego.

Rozwijała się ta historia według przysłowia „im dalej w las, tem więcej drzew”. Im więcej tedy było bezczelnej konkurencji w rzekomej znajomości przedmiotu, tem więcej igrasstwa śmiesznego i głupiego i tem więcej targów choćby poza kulisami, z drobnymi macherstwami politycznymi, wyciągania grosza publicznego na panów posłów i na „wychodki partyjne”.

Naturalnie — rozumie Pan — że jeżeli idzie o taką błazeńską komedię, to górą zawsze mógłby być rząd jako lepiej znający przedmiot i umiejętniej obracający temi milionami i miliardami, i jeżeli idzie o faktyczną przewagę, to mogący zupełnie niedbać o sądy panów posłów i spokojnie oszukiwać ich, jak mu się żywnie podoba.

W moich próbach naprawienia tego stanu rzeczy zawiódłem się głęboko. Poszedłem tedy jak Pan wie, inną drogą: skracaniem za wszelką cenę okresu gadania budżetowego, zmniejszając w ten sposób przemęczanie rządu i ministrów ustawicznym przeszkadzaniem zarówno poszczególnych posłów jak i całych wychodków partyjnych. A jeżeli teraz zastanawiam się nad dopuszczalnym stopniem niedokładności i nieścisłości, a zatem i „oszukaństw” w sprawie budżetu, to dlatego, że wciąż mam jeszcze do czynienia z nawykami i przyzwyczajeniami pracy dotychczasowej.

Głównym zaś rzeczowym powodem tego, że tak powiem, wzmoczenia moich wątpliwości, jest podniesiona już raz przezemnie kwestja luzów budżetowych. Pewna elastyczność w budżecie wydaje mi się konieczna; już to dlatego, aby przewidywania budżetowe ściślej przystosować do rzeczywistości gospodarki co najmniej rocznej, a w wielu wypadkach sięgającej do lat 4 i 5, już to dlatego, że i rok rokowi nie jest równy.

Nie sądzę jednak, iż mógłbym zmienić nawyki i przyzwyczajenia i nie przypuszczam, abym mógł wprowadzić zupełnie otwarte i szczerze postępowania. Muszę się tedy zastanowić nad kwestją luzów i zrobienia budżetów uczciwie bardziej płynnymi w rekach ministrów.

Tracę, jak Pan widzi, czas i wysiłki swoje aby wydobyc choć cokolwiek dla mej zasadniczej tendencji: zrobienia budżetu o bardziej prawidłowej budowie i podniesienia poziomu prac nad budżetem zarówno w radzie jak i w sejmie. Czy mi się to uda, to jest pytanie, które postawiłem sobie na piątkowej konferencji z ministrem skarbu. Forma proponowana mi przez ministra skarbu nie bardzo mi się podoba i nielatwo mogę się na nią zgodzić.

Na tem więc widzi Pan utknęła moja biedna praca nad budżetem.

— Dążeniem Pana Marszałka w konstrukcji budżetu byłoby zatem uczynienie go bardziej dostosowanym do życia?

— Zapewne, proszę Pana, można to określić i w ten sposób; gdyż sama forma naszych budżetów jest niedostosowana ani do życia, ani do możliwości zrozumienia. Dość Panu powiedzieć, że dzięki tej właśnie formie, ja jako minister nigdy nie otworzyłem tej książki dla swojej pracy, gdyż musiałem — że tak powiem — przerobić ją tak, aby móc wyodrębnić kwestję, nad którą w danej chwili pracowałem, wyciągnąć ją z gestwiny cyfr i ułożyć

Dźwiękowy kinoteatr „PALACE” 6094

Pierwsza europ. operetka filmowa „UFY” p. t. **WALC MIŁOŚCI**

W głów. rolach: Lillana Harvey, Willy Fritsch, Jerzy Aleksander i Hans Junkermann. Udział bierze również słynna tancerka Marjanna Winkelstern oraz dwa znakomite jazz-bandy Paul Goldwin Band i Weintraub-Syncopators.

inaczej, aby mieć dostateczny przegląd dla swoich prac.

I jeżeli musiałem to zrobić za każdym razem, kiedy przystępowałem do konkretnej pracy, to chyba dostateczny dowód, że budżety są ułożone niepraktycznie i niedostosowane do istoty pracy każdego z ministrów. Naturalnie — proszę Pana — gdy mamy za sobą taką przeszłość, gdy panowało stale oszukiwanie, to im więcej zapłatanie rzecz ułożyć i napisać, tem więcej miejsca do „oszukaństwa”. Przecie — proszę Pana — minister u nas zaczyna rozumieć treść swojego budżetu, tak napisanego, dopiero po roku dobrej służby. Przecie musiano trzymać cały szereg „speców” do tego, aby tak napisać budżet.

Zawsze sobie przypominam, gdy o tem mówię, niejakiego majora Grosska, który dlatego, aby wojsko nie było za nadto naciągane i oszukiwane, nauczył się tej specjalności tak, żeby i wojsko oszukiwać mogło. Naturalnie nie chodziło tu o sejm, ale o inną dykasterję konkurencyjną w postaci ministra

skarbu i jego urzędników. Gdy sejm oszukiwać jest zawsze łatwo, to musi się Pan z tem zgodzić, z tamtymi zato jest gorzej. Tam bowiem głównie siedzą „specy”.

W tym roku — proszę Pana — pójdę napewno w tym kierunku, którego dawno się domagam. Przynajmniej swój budżet, budżet ministerstwa spraw wojskowych ułożę inaczej, niż dotąd był układany. Zrobię przynajmniej jakiś przyzwoity początek, gdyż nie wątpię, iż innym ministrom pójdzie to z wielką trudnością. Cała praca nad przejrzystością budżetu, wymaga, zdaniem moim, kilku dobrych lat pracy, bardzo ciężkich i bardzo mozolnych.

Więc widzi Pan, że mówiąc „dostawnie do życia” postawił Pan kwestję, która się teraz rozpada na kilka odrębnych, gdyż życie jest za nadto ogólnikowym pojęciem i tyczyć się może nie tylko życia posłów ale i osłów, że strawestuję mistrza Słowackiego, który w ten właśnie sposób rymował, panów posłów do osłów przyrównując.

Wielki sukces polskiego lotnictwa na konkursach w Bukareszcie.

Warszawa. 4 października (PAT.) W tym tygodniu został ukończony w Bukareszcie międzynarodowy konkurs pilotów wyścigowych, urządzony staraniem rumuńskiego ministerstwa spraw wojskowych.

Maszyna P. Z. L. I. polskiej konstrukcji

poli i polskiej budowy, wykonana w Państwowych Zakładach Lotniczych, a pilotowana przez pułkownika rezerwy Jerzego Kosowskiego, uzyskała na konkursie pierwsze miejsce przy bardzo silnej konkurencji.

W konkursie wzięły udział najlepsze

maszyny zagraniczne, jedna maszyna holenderska, 2 francuskie, 1 niemiecka i 1 czeska.

Sukces polskich maszyn na międzynarodowym konkursie w Bukareszcie wywołał wielką sensację w świecie lotniczym.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 4 października. (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. — nr. 92637.

10.000 zł. — nr. 189559.

Po 5.000 zł. — nr. 83500, 88419, 131428, 155028, 158490, 139157, 172682.

Po 3.000 zł. — nr. 186386, 10359.

Po 2.000 zł. — nr. 56240, 69061, 71182

77229, 146495, 16331, 93121, 98766, 169447.

Po 1.000 zł. — nr. 26307, 40646, 51318, 57437, 89611, 147661, 151934, 162666, 188711, 199147, 204301, 208476, 19273, 32228, 47730, 55741, 63145, 66071, 66244, 80461, 107585, 111331, 129079, 170971, 193291, 205557.

==□==

SESJA ZGROMADZENIA LIGI ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA.

Genewa. 4 października (PAT.) — Szwajc. Ag. Teleg. komunikuje: Przewodniczący Zgromadzenia Titulescu zamknął 11-tą sesję Zgromadzenia przemówieniem, przyjętem z aplauzem. W przemówieniu tem Titulescu dał rzut oka na całokształt problemów, które omawiane były na tegorocznej sesji Zgromadzenia.

W końcu przemówienia Titulescu gorąco sławił ideę Ligi Narodów. „Kto wątpi w Ligę, ten wątpi w ludzkość!” Słowa te zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

KRÓL BULGARSKI ZARECZONY Z KSIĘŻNICZKA WŁOSKA.

Sofja. 4 października. (PAT.) Prezes Rady ministrów Liapczew ogłosił urzędowy komunikat, zawiadamiający o zaręczynach króla Borysa z księżniczką Giovanną włoską.

MINISTROWIE Z HEIMWEHRY ZRZEKL SIĘ PENSYJ.

Wiedeń. 4 października (PAT.) Obaj przewodnicy Heimwehry, minister spraw wewnętrznych ks. Stahremberg i minister sprawiedliwości Hueber, ogłaszają w dziennikach, że zrzekli się swych pensyj ministerjalnych.

PREMIER RUMUŃSKI MANIU PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Wiedeń. 4 października (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Bukaresztu: z powodu katastrofalnego spadku cen zboża i wywołanego przez to przesilenia rolniczego zdecydował się prezydent ministrów Maniu na wczorajszej audiencji u króla w Sinaja zrzec się swego stanowiska na rzecz innego rządu. Maniu zaproponował między innymi wiceprezidenta narodowej partii chłopskiej Michalake do którego król odnosi się z wielką życzliwością.

JAK MOGA TAK SZKODZA GDYNI.

Gdynia. 4 października (PAT.) Mimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony Polski, prasa niemiecka w dalszym ciągu lansuje wiadomości z Gdyni o rzekomem zapadaniu się nadbrzeży i falochronu. Wohec tego Urząd morski jeszcze raz stwierdza, że wiadomości te są od początku do końca zmyśnione, a uporczywość niemiecka w lansowaniu tych wiadomości musi być uważana za złą wolę i chęć szkodzenia przez niemieckie czynniki hakatystyczne pięknie rozwijającemu się portowi gdyńskiemu.

WILKI GRASUJĄ NA WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno. 4 października (PAT.) Ostatnio na terenie kilku gmin wileńszczyzny pojawiły się wielkie stada wilków, które wyrządzają mieszkańcom tych gmin znaczne szkody.

Podziękowanie.

Wykonując uchwałę Zarządu Towarzystwa Szkoły Handlowej, poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia wyrazów podziękowania Wielce Szan. Panu Inż. Wawrzyńcowi Dajczakowi, jako projektodawcy i wykonawcy, oraz Wielce Szan. Panu Inż. Tadeuszowi Sroczyńskiemu, jako kierownikowi nadbudowy drugiego piętra naszego gmachu szkolnego, przy ul. Franciszkańskiej 9 — za bardzo pięknie, a nader szybko i w ściśle oznaczonym terminie przeprowadzone roboty budowlane. — Za Zarząd TSH.: Dr. Jan Poratyński, prezes, Edward Hawranek, sekretarz, Dr. Fr. Tomanek, dyrektor Szkoły TSH. 6051

Obywatele!

Sprawdzajcie listy wyborcze. Niech każdy z Was spełni Obywatelski obowiązek i stwierdzi swoje nazwisko w spisach komisji obwodowych.

Termin sprawdzania list upływa 10 bm.

Memoriał p. Daszyńskiego.

Klub sprawozdawców parlamentarnych rozesał dziś dopiero prasie memoriał złożony jeszcze 24 września przez p. Daszyńskiego p. Prezydentowi Rzplitej. Memoriał ten będący właściwie odezwą wyborczą, powtarza raz jeszcze treść konfiskowanych rezolucyj centrolewu i w słowach pełnych przesady użala się na „metody rządzenia Polską, które gotowe wcześniej czy później doprowadzić państwo do groźnych wstrząsów i zupełnego rozprzężenia”. Wbrew oczywistemu faktowi, że właśnie Polska w przeciwieństwie do wielu innych krajów szczęśliwie uniknęła i unika jakichkolwiek wstrząszeń wewnętrznych, mimo usilnej pracy i wysiłków podejmowanych w tym celu przez zjednoczone prawo-lewe warcholstwo partyjne na służbie którego stanął niestety p. Daszyński.

Skarzy się p. Daszyński na „lżenie i poniewieranie konstytucji” twierdząc, że „władza i godność urzędu Pana Prezydenta tylko (!?) z konstytucji wyrasta i tylko (!?) na niej się opiera” (?). Gdyby tak było, to dawno już Pan Prezydent Rzplitej nie miałby władzy — a urząd jego sejmowe warcholstwo i rozzuchwalone partyjnictwo pozbawiłoby wszelkiej godności — na szczęście władza i godność urzędu Pana Prezydenta wyrasta i opiera się nie tylko na konstytucji łamanej cynicznie w tym względzie przez p. marszałka byłego sejmu, ale przede wszystkim wyrasta ta władza i opiera się na woli i zaufaniu społeczeństwa, które z obrzydzeniem odwraca się od agentów partyjnych i od p. Daszyńskiego, usiłującego autorytet władzy zwierzchniej wciągnąć w wir walki wyborczej, obniżyć i osłabić.

Skutki tej niegodziwej propagandy i jej niepowodzeń, są istotnie wręcz przeciwne od zamierzonych. Wyrazem tego — jest i u p. Daszyńskiego i w partiach koło niego skupionych i wśród ludzi stojących w sferze wpływów partyjnych — słusznie w memoriale p. Daszyńskiego stwierdzone:

„Przygnębienie, lub zupełna na sprawy publiczne obojętność, niepewność jutra i nieufność we własne siły, zanik poczucia prawa i zapału do pracy, zniechęcenie do państwa i do jego rządów, wreszcie — ucieczka od życia publicznego tych, którzy swą myślą i uczuciem winni by dźwigać je wzwyż i opromieniać. Oto dziś już widoczne, w dziedzinie moralnej, skutki tych kilku lat u nas stosowanych metod rządzenia”.

Rozbrajająca jest ta pochwała przez p. marszałka byłego sejmu i czołowego kandydata centrolewu stosowanych przez Marszałka Piłsudskiego metod rządzenia. Rozbrajające jest i za wiązanie się wyznaniem, że prawo-lewe warcholstwo partyjne jest przygnębione, obojętne na sprawy publiczne, niepewne jutra i nieufne w siły własne, wytarte z poczucia prawa i zapału do „pracy” — w następstwie zniechęcone do państwa i jego rządów (to znaczy, aby udało mu się dojść z powrotem do rządów) i — skutkiem tego... uciekające nareszcie od życia publicznego, to jest szukające innych już zawodów, niż posłowanie i politykowanie.

Memoriał p. Daszyńskiego kończy się petycją, pełną melancholii nierządnic, która godzi się na gwałt:

„Dziś jeszcze można znaleźć twórcze i pokojowe wyjście. Są niem uczciwe, legalne, bez oszustw i teroru wybory i natychmiastowy powrót do



Włosy starannie pielęgnowane, to włosy zdrowe. Shampoo Elida dzięki swym doskonałym składnikom, zapewnia włosom jedwabisty połysk, czyni je miękkimi i puszystymi.

ELIDA SHAMPOO

praworządności. Jeżeli z wyjścia tego nie skorzystamy, jeżeli wybory staną się aktem gwałtu rządzących, a nie wyrazem woli rządzonych, to obawiam się, że przyszłe pokolenia będą w nas widziały sprawców ich niedoli. Dlatego, nie mogąc milczeć, zwa-

cam się z tem pismem do Pana Prezydenta, konstytucyjnego Naczelnika naszej Rzeczypospolitej, z petycją o użycie wpływów moralnych i prawnych, aby w Polsce były czyste i wolne wybory w dniu 16 i 23 listopada 1930 r.”

Przed wyborami.

MIN. PRYSTOR BĘDZIE KANDYDOWAŁ Z WILNA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października (zo.) Minister pracy pulk. Prystor wyjechał do Wilna. Krążą pogłoski, że minister Prystor będzie kandydował z Wilna.

PROWOKACYJNA LISTA WYBORCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) Komuniści zgłosili dziś swoją listę państwową. Charakterystyczne jest, że na pierwszych trzech miejscach postawili kandydatów, którzy wszyscy bawią w Rosji mianowicie: Łańcuckiego, Sochackiego i Bittnera.

TARGI O MANDATY W WOJEW. WILEŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października (zo.) Agencja „Iskra” donosi z Wilna, że miejscowi przewodcy Stronnictwa Narodowego i Ch. D. prowadzą tam rokowania w sprawie wspólnych list wyborczych w okręgach wileńskim, święciańskim, lidzkim i nowogródzkim. Przewlekane się rokowań rozpoczętych przed paru tygodniami spowodowane jest targami o pierwsze miejsca na listach w okręgach święciańskim i wileńskim, natomiast co do okręgu lidzkiego doszło już do porozumienia.

PRZEMALOWALI TYLKO SZYLD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) Wobec likwidacji białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego, którego członkowie zostali aresztowani wskutek ujawnienia ich współpracy z komunistyczną partią polską i komunistyczną partią zachodniej Białorusi, powstał we Wilnie nowy białoruski włościańsko-robotniczy komitet poselski, reprezentujący te same koła i

Za tydzień marsz hitlerowców na Poczdam

Berlin, 4 października. (PAT.) Marsz oddziałów szturmowych hitlerowców do Poczdamu, który miał się odbyć 28 września, a potem został odłożony, wyznaczony został ostatecznie na 12 bm., tj. w przeddzień otwarcia sesji nowego Reichstagu.

W marszu tym mają wziąć udział

Szturm hitlerowców na budynek sądu w Lipsku.

BURZLIWE SCENY PRZY OGŁOSZENIU WYROKU NA OFICERÓW

Berlin, 4 października. (PAT.) W procesie oficerów Reichswehry przed trybunałem lipskim ogłoszony został dziś o godzinie 10-tej przed południem wyrok. Trybunał skazał każdego z trzech oficerów jako winnych wspólnych przygotowań do przedsięwzięcia noszącego znamiona zbrodni stanu, na jeden rok i 6 miesięcy twierdzy.

Pozatem trybunał, jako najwyższa instancja sądowa również i dla spraw wojskowych, skazał oskarżonych Sche ringera i Luchina na wydalenie z czynnej służby wojskowej.

Ogłoszeniu wyroku towarzyszyły burzliwe demonstracje przed gmachem trybunału lipskiego. Od wczesnego ranka hitlerowcy obsadzili plac przed budynkiem sądowym, który policja zamknęła silnym kordonem.

Napierający tłum wznosił nieustannie okrzyki: Deutschland, Deutschland erwache! W pewnej chwili oddział hitlerowców usiłował przedrzeć się do wnętrza budynku, aby przeszkodzić ogłoszeniu wyroku. Dochodziło do ustawicznych starć z policją, która zmuszona była kilkakrotnie szarżować.

Na wiadomość o wyroku skazującym, hitlerowcy, którym z pomocą przyszły oddziały nacjonalistycznych

nie tylko oddziały bojowe okręgu Brandenburgii, ale również i delegacje z całej Rzeszy niemieckiej. W Poczdamie odbyć się ma defilada wszystkich oddziałów przed Hitlerem. W obchodzie zapowiedziany jest udział b. następcy tronu Wilhelma.

korporantów, przypuścili szturm na budynek. W sali rozpraw przez cały czas panowało niesłychane napięcie. W czasie przemówień jedna z kobiet na galerji poczęła w przystępie ataku histerycznego wołać na cały głos: „Jakież to sądowi my Niemcy możemy teraz zaufać?”

Hitlerowcy obecni na sali urządzili oskarżonym burzliwe owacje.

Berlin, 4 października. (PAT.) „Vorwaerts” donosi, że ministerstwo Reichswehry po ukończeniu procesu przed trybunałem lipskim zamierza wystąpić ze skargą dyscyplinarną przeciwko całemu szeregowi świadków oficerów, którzy skompromitowali się przez zeznania złożone w toku ostatniego procesu.

HITLEROWCY ZGŁASZAJĄ WNIOSEK O PLEBISCYT W PRUSACH.

Berlin, 4 października. (PAT.) Przemawiając na wiecu narodowych socjalistów przewodca hitlerowców Goebels zapowiedział, że stronnictwo jego w najbliższym czasie ma zgłosić wniosek o rozpisanie plebiscytu, celem natychmiastowego rozwiązania sejmu pruskiego.

Możliwość zastosowania tego środka

przewidziana jest w konstytucji pruskiej. Konieczną dla plebiscytu liczbę 4.800.000 podpisów hitlerowcy uzyskali już w ostatnich wyborach do Reichstagu. Po przeprowadzeniu nowych wyborów Hitlerowcy zażądają oddania sobie teki pruskiego ministra spraw wewnętrznych i stanowiska prezydenta policji w Berlinie.

BURMISTRZ ARESZTOWANY WRAZ Z RADĄ MIEJSKĄ.

Kielce, 4 października. (PAT.) Władze administracyjne stwierdziły liczne nadużycia w magistracie m. Jędrzejowa, popełniane przez burmistrza, wiceburmistrza, ławników i niektórych radnych.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przez kielecki urząd śledczy, został aresztowany burmistrz Pacanowski, wiceburmistrz Gondzik, 2 ławnicy i 3 radni. Wymienieni pobierali łapówki i dopuszczali się nadużyć na szkodę miasta oraz licznych oszustw. W związku z tem miasto poniosło straty do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

UCIEKŁ Z 60.000 ZŁ.

Katowice, 4 października. (PAT.) — Bank Śląski w Katowicach wysłał wczoraj w południe do Banku Polskiego szofera Pawła Oskarka, obywatela niemieckiego, celem podjęcia w Banku Polskim kwoty 60.000 zł. Oskarek po podjęciu pieniędzy do Banku Śląskiego nie wrócił.

BUNT W WARSZAWSKIM ARSZCIE CENTRALNYM.

Warszawa, 4 października. (G) W areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej aresztanci w ogólnej sali zbuntowali się, zdemolowali urządzenie całe i powybijali szyby. Aresztantów uspokoił dozorca. Pięciu aresztowanych osadzono w separatkach.

Kawalerowie wojsk. orderu Virtuti Militari.

W dodatku ilustrowanym do dzisiejszego numeru podajemy dalszą serię podobizn Kawalerów wojsk. orderu Virtuti Militari, oraz krótką legendę do zdjęć reprodukowanych.

1. MAJOR DR. JANECKI GUSTAW.

Wojnę światową przechodzi w szeregach I. Brygady Legj. Pol. W r. 1918 wstępuje do formującego się 27 p. p. wchodzącego w skład 7 dyw. piech. i jako dowódca kompanji bierze udział we wszystkich bojach tego pułku, na froncie pod Włodzimierzem Wołyńskim (w grupie ś.p. ppułk. Lisa-Kuli), w ofensywie kijowskiej i odwrocie. Był dwukrotnie ranny.

Obecnie jest starostą stanisławowskim.

2. KAPITAN DR. WECHSLER-WIERZBOWSKI STEFAN.

W listopadzie 1918 r. walczył na odcinku „Góra Stracenia“, a następnie w Detachement rotm. Abrahama, jako dowódca kompanji, aż do końca kampanji polsko-ukraińskiej.

Od 3 lipca 1919 do 27 lutego 1920 r. był dowódcą oddziału szturmowego pociągu pancernego „Pionier“, następnie do 23 czerwca 1920 r. referentem w Sztabie generalnym, poczem do końca wojny dowódcą oddziału szturmowego i zastępcą dowódcy pociągu pancernego „Chrobry“ i „Pionier“.

Obecnie jest starszym radcą Prokuratorji Generalnej w Warszawie.

3. PORUCZNIK KLACZYŃSKI BOLESŁAW.

Wojnę światową przechodzi w szeregach b. armji austriackiej, pełniąc służbę frontową, dowódcy kompanji.

Od 1 listopada 1918 r. walczy w obronie Lwowa, następnie w 1 p. strz. lwowskich (przemianowanym na 38 p. p. strzel. lwowskich) jako porucznik.

W pułku tym, jako dowódca 9 kompanji, następnie dowódca I. baonu, a wreszcie dowódca grupy wypadowej, walczy aż do ukończenia wojny polsko-rosyjskiej.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał na wiosnę 1920 r. za krwawy bój o Jabłonówkę pod Dereźnią na Podolu, w którym na czele przeznaczanego oddziału 180 bagnatów zdobywa w ataku wieś Jabłonówkę, bronią przez blisko dwudziestokrotnie przeważające siły nieprzyjacielskie. Poza tem odznaczony Krzyżem Walecznych.

Obecnie jest kierownikiem szkoły w Wymysłówce, pow. Brzeżany, p. Kozowa.

4. PORUCZNIK WILCZKIEWICZ EDMUND INŻ.

Wojnę światową przeżył w b. armji austriackiej, w 12 p. c. haubic, pełniąc służbę frontową.

W roku 1918, po powrocie z frontu włoskiego, zgłasza się w Szefostwie Artylerji W. P. i otrzymuje przydział do I. p. artylerji górskiej. W szeregach tego pułku przechodzi wszystkie, boje frontowe, aż do demobilizacji.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał za szereg walk w okolicy Sokółki koło Grodna w 1920 r. i pod Warszawą, w których niejednokrotnie na czele oddziału samodzielnie trzymał front polski.

Obecnie mieszka we Lwowie, Boczna Potockiego 7 i jest adiunktem Politechniki lwowskiej.

5. PORUCZNIK TRACZEWSKI STEF.

Brał udział w obronie Lwowa w pociągu pancernym „P. P. III.“, następnie zaś na froncie wołyńskim i na Ukrainie w 8 p. ułanów ks. J. Poniańskiego. Raniony w bitwie pod Maniewiczami 15 lutego 1919.

Odnaczony Krzyżem Virtuti Militari za prowadzenie szarży pod Holubami dnia 6 lutego 1919 r., gdzie na czele plutonu zdobył w brawurowym ataku 3 działa, 2 karabiny maszynowe i szereg jeńców. Odnaczony również Krzyżem Walecznych.

Jako ziemianin, gospodaruje w majątku własnym w Słow. ce.

6. POBFORUCZNIK GODLEWSKI ALFRED.

Jako ochotnik wstępuje w listopadzie 1918 r. do formującego się 8 p. ułanów i przechodzi w szeregach tego pułku chlubną kampanję, awansując na podporucznika. Bierze udział we wszystkich bitwach i szarżach pułku, aż do lipca 1920 r. w którym jako ciężko chory, odesłany zostaje do kraju.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał za szarżę pod Wernyhorodkiem i bitwę pod Kibikijowem, po za tem odznaczony Krzyżem Walecznych.

Obecnie jako inż. rolnictwa gospodaruje w majątku Jeziora k. Poznania.

7. OGNIOMISTRZ STAETTNER STANISŁAW.

W czasie wojny światowej służy w 3 p. p. Legionów, wraz z II. Brygadą przechodzi granicę i w bitwie pod Kanilowem dostaje się do niewoli niemieckiej, z której wkrótce ucieka. Przechodzi zmienne koleje losu i próby przedarcia się do Polski, wreszcie wstępuje na Kubaniu do formującej się IV. Dywizji strzelców pułk. Żywieński, następnie gen. Żeligowskiego, do pierwszej formującej się baterji. Z dywizją gen. Żeligowskiego wraca do kraju i bierze udział we wszystkich walkach Dywizji litewsko-białoruskiej.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał za obronę w ataku na bagnety własnej baterji w bitwie nad rzeką Rossia.

Obecnie jest urzędnikiem Sądu Okr. Cyw. we Lwowie, mieszka przy ul. Kaspra Boczkowskiego 14.

8. ST. SIERŻANT MOSZUMAŃSKI MARIAN.

Żołnierz I. brygady Legionów, w 1916 r. został wzięty do niewoli rosyjskiej pod Kostuchówką. W połowie 1917 r. zbiegł z niewoli i w listopadzie 1918 r. wstępuje w szeregi obrońców Lwowa. W 38 p. p. strzelców lwowskich brał udział we wszystkich bitwach pułku z ukraińcami i bolszewikami do końca r. 1920.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał za krwawy bój o Jabłonówkę pod Dereźnią na Podolu, na wiosnę 1920 r.

Obecnie jest właścicielem magazynu i pracowni futer we Lwowie, przy ul. Boimów.

9. SIERŻANT KARASZKIEWICZ ALEKSANDER.

Jako kapral b. armji austriackiej do staje się do niewoli na froncie włoskim i wstępuje do armji gen. Hallera, z którą następnie wraca do Polski.

Bierze udział we wszystkich walkach 47 p. p. w szeregach którego służy, w 2 kompanji K. M. aż do demobilizacji.

Krzyż Virtuti Militari otrzymał w bitwie pod Warszawą, za zdobycie placówki nieprzyjacielskiej, złożonej z 1 oficera i 40 szeregowych.

Obecnie jest prowizorycznym hamulczym P. K. P., mieszka w gminie Demidów, pow. Bórbka, Chodorów.

10. OGNIOMISTRZ BOY JAN.

Ma za sobą kampanję ukraińską, po cząwszy od odsieczy Przemyśla aż po Zbrucz, a następnie bolszewicką w 4 p. a. p.

Pod Rohatynem zwolniony z powodu choroby, wziął udział w ciężkiej walce, którą oddział jego, zaskoczony przez kawalerję Budiennego, musiał stoczyć.

Obecnie jest podleśniczym koło Kochawiny.

11. PLUTONOWY MAŁEK SESASTJAN.

Od 1918 r. walczył w 14 p. p. w okolicy Rawy Ruskiej i Lubaczowa, po tem w 40 p. p. kolejno w wojnie z ukraińcami i bolszewikami. Odnaczony za wypad z patrolą złożoną z 16 ludzi, pod Nowo-Konstantynowem, u-

wieczony zabił dwóch karabinów maszynowych i kilku jeńców. Obok Nowochwastowa został 8-krotnie ranny cięciami szabel w walce z kawalerją Budiennego.

Jest rolnikiem koło Niska.

12. PLUTONOWY GAJ MARJAN.

Od 1915 r. służy jako 15-letni chłopak w 6 pułku Legionów, jako żołnierz frontowy. Brał udział w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich w 36 p. p., przyczem był dwukrotnie ranny: pod Skniłowem w grudniu 1918 i pod Zapyłowem w maju 1919 r.

Zwolniony z wojska po wojnie ukraińskiej z powodu złego stanu zdrowia, w czasie najazdu bolszewickiego ponownie wstąpił do formacji majora Abrahama i służył w I szwadronie jazdy pod dowództwem por. Sapiehy. W szarży pod Zadwórzem w dniu 17 sierpnia 1920 r. został ciężko ranny w piersi.

Obecnie jest cieślą i mieszka na Sygniówce.

13. PLUTONOWY WIESZCZEK WOJCIECH.

Kampanję bolszewicką odbył w 17 p. p., walcząc koło Berezyny, Baranowicz, Słonimia, Maciejowic, Ostrołeki, następnie koło Lwowa. W Krasnem za Lwowem powstrzymał nieprzyjacielski pociąg pancerny i kawalerję umiejętnym ogniem karabinu maszynowego.

Obecnie jest sekretarzem gminnym i Komendantem Związku Strzeleckiego w Żyznowie, pow. strzyżowskiego.

14. PLUTONOWY PELC JÓZEF.

Wstąpił do W. P. 6 lutego 1919 r. Został udekorowany Krzyżem Virtuti Militari we wrześniu 1920 r. za czyny bojowe na froncie bolszewickim.

Obecnie jest rolnikiem w pow. lańcuckim.

P. kpt. rez. Schram Jan, kawaler orderu Virtuti Militari i właściciel magazynu obuwia „Jot-Es“ we Lwowie, prosi nas o stwierdzenie w związku z notatką redakcyjną w numerze Słowa z ubiegłej niedzieli („Kawalerowie w. ord. Virtuti Militari“), że brał udział w Obronie Lwowa od dnia 1 listopada 1918 r. w Szkole Sienkiewicza, jednak do I-szej Zalogi Szkoły nie należy.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Aniela i Andzia

długoletnie współpracownice 6.89n firmy A. Prevendar, zawiadamiają P. T. Panie o objęciu na własność znanego zakładu fryzjerstwa damskiego „SEWERYNA“ Lwów, pl. Marjański 4 (Hotel Europ.) tel. 51 35 Nowe właścicielki odoła wszelkich starań, aby zadowolić najwybredniejsze wymagania P. T. Pań. Mistrz trwałe onduacji, czesania i farbowania włosów Teodor angażowany jako kierownik. Polecając się łaskawym względem P. T. Pań, prosimy o szczytowanie naszego zakładu i pozostajemy z poważaniem Aniela i Andzia.

Urolog Dr. JULIUSZ MONIS powrócił

i ordynuje w chorobach nerek, pęcherza dróg moczowych 5937n Lwów, — ulica Akademicka 21.

Dr. lekarz kliniki prof. Wenckebacha i W. Neumana we Wiedniu — specjalista chorób wewnętrznych Dr. E. Konstantin KAŁUSZ — ul. Stanisławowska. Prześwietlenia Roentgenem. — Diathermia. Lampa kwarcowa. 5934n

i opiera) przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Przegląd prasy.

NAŚWIETLENIE CAILLAUXA.

„Przedświt“ zwraca uwagę na moję, wygłoszoną parę dni temu przez p. Caillauxa, a poświęconą sytuacji politycznej:

Już przed dwoma miesiącami przypomniał p. Caillaux — uderzałem na alarm; ostrzegałem opinię publiczną przed podwójnym niebezpieczeństwem: na zachodzie przed arcyostym protekcjonizmem nowych taryf amerykańskich, które, jeśli zostaną utrzymane, mogą zrujnować eksport poszczególnych krajów europejskich, na wschodzie przed pierwszymi próbami rządu sowieckiego, dla wprowadzenia w czyn, uregulowania, rozszerzenia, zgeneralizowania gospodarczego najazdu, który otrzymał miano „dumpingu“.

Sowiety mają cel dwojaki: zdobycie sobie dewiz dla realizowania programu gwałtownego uprzemysłowienia (pięciolatka), jaki powzięli lub raczej o jakim zamierzali, oraz — po drugie i przede wszystkim — zdezorganizowanie gospodarki światowej, przez spotęgowanie bezrobocia, zrujnowanie wci, pomnożenie nędzy — rodzicielki wstrząsów społecznych.

Ratunek w Paneuropie. Przeszkodą Niemcy, bez których nie można unii europejskiej stworzyć. Więć:

za wszelką cenę „porodzić“ zbliżenie z Niemcami, które — powiada — musi być wypisane na froncie federacji europejskiej!

„Zbliżenie to — powiada — musi być porodzone w bólu. Trzeba będzie poświęcić niezliczonych i wzajemnych ofiar“

Wiemy dobrze, jak Niemcy obecnie rozumieją tę formułkę „wzajemności“ w ofiarach. Oto tak, że oni już ponieśli dostateczną ofiarę przez przegranie wojny, a teraz mają ponosić ofiary tylko ich sąsiedzi!...



GODNY NAŚLADOWANIA PRZYKŁAD.

Budapeszt, 4 października. (PAT.) Autorzy i artyści dramatyczni odbyli tu wspólną konferencję w celu zaprotestowania przeciwko zalewowi rynku krajowego przez zagraniczne filmy dźwiękowe. Postanowiono urządzić demonstrację protestacyjną oraz powołać komisję, złożoną z przedstawicieli związków artystycznych, która miałaby obmyśleć sposoby przeciwdziałania zalewowi.

ESKADRA SOWIECKA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Moskwa, 4 października. (PAT.) — Wczoraj odplynęła z Sewastopola w podróż po morzu Śródziemnym eskadra sowieckiej floty czarnomorskiej, złożona z krążownika i 2 torpedowców. W Konstantynopolu do eskadry przyłączą się dwie łodzie podwodne. Następnym etapem podróży będzie Messyna.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Żądać w apt. i drog.

Z dnia.

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI
O PIĄTKOWEJ KONFERENCJI
NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (zo) Agencja „Iskra” potwierdza podaną przez nas wczoraj wiadomość, że dnia 3 bm. prezes Rady ministrów marsz. Piłsudski odbył na Zamku dłuższą konferencję z p. Prezydentem Rzplitej.

W związku z wizytą marszałka Piłsudskiego na Zamku zanotowała prasa opozycyjna szereg pogłosek, przewidujących m. in. zmianę ordynacji wyborczych dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej i powiększenie liczby posłów do 888 (?).

Ze źródeł urzędowych upoważniono Agencję „Iskra” do stwierdzenia, że pogłoski te są nieprawdziwe.

DWAJ POLITYCY „UKRAIŃSCY”
NA KONFERENCJI W M. S. WEWN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października (zo.) Jak już wczoraj donosiliśmy, dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. p. Stanisławski odbył konferencję z dr. Dymitrem Lewickim. Równocześnie przyjęty był b. wicemarszałek senatu prezes „Proswity” natuszczynski. — Konferencja związana z sytuacją w Małopolsce wschodniej trwała półtora godziny.

P. WOŹNICKI PRZENIESIONY
NA POMORZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G) B. wicemarszałek sejmu i b. poseł Woźnicki, który przed wyborami zajmował stanowisko nauczyciela szkół powszechnych w Warszawie, został przeniesiony jako nauczyciel na Pomorze do Czatkowa.

B. POSŁOWIE SZAPIEL I ADAMOWSKI
ARESztOWANI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G) Z Wilna donoszą, że na terenie województwa wileńskiego aresztowani zostali b. posłowie Szapiel i Adamowski.

11 LISTOPADA WIELKIE ŚWIĘTO
ZWYCIĘSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (zo) Komitet wykonawczy obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego postanowił przenieść odbycie głównego obchodu z 18 października na 11 listopada i połączyć te dwa obchody w jedno wielkie święto zwycięstwa i odzyskania niepodległości.

TAJEMNICZY WYSLANNIK KOMIN-
TERNU W WILNIE.

Wilno, 4 października (PAT.) Od paru dni miejscowi agitatorzy komunistyczni odbywali narady z jakimś osobnikiem nieznanym władzom bezpieczeństwa. Zainteresowano się bliżej tajemniczym nieznanym i wczoraj aresztowano go, gdyż zdradzał on zamiar wyjazdu. Znalezione przy nim liczne notatki i materiały obojętne.

Jak się okazało jest to specjalny wysłannik Kominternu, przybyły jako instruktor komunistyczny na czas akcji wyborczej. Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy.

SOWIECKI DYGNITARZ UCIEKŁ SA
MOCHEDEM DO POLSKI.

Wilno, 4 października (PAT.) Na odłuku granicznym Raków — Iwieniec przejechał przez granicę do Polski w samochodzie osobowym sowiecki naczelnik rejonu Tomajskiego Dyktow.

Oświadczył on władzom polskim, iż GPU. planowała od dawna zamach na tego osobę, a gdy czekiści nie udało się go zamordować, oskarżono go o działalność kontrrewolucyjną, wskutek czego Dyktow zmuszony był zbiec do Polski.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 października: Naogół chmurno i mgliście z możliwością drobnych deszczów na zachodzie Polski. Ciepłej, słabe wiatry naprzód miejscowe potem południowe.

Poświęcenie monumentalnego mostu
na Serecie pod Bucniowem.

Tarnopol, 4 października (PAT.) — Dziś nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowzbudowanego mostu na Serecie koło wsi Bucniów, na linii kolejowej Halicz — Ostrów — Tarnopol. O godz. 13 przybył pociągami od strony Stanisławowa p. minister komunikacji inż. Kuehn w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa i dyrektorów kolei ze Lwowa i Stanisławowa. Na miejscu oczekiwali p. ministra wojewoda tarnopolski z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa Zyborskim i gen. Soltohubem, dowódca 12 dyw. piechoty.

Poświęcenia dokonał ks. Sokalski, w asyście gr. kat. duchownego. Po przecięciu wstęgi wygłosił podniosłe przemówienie ks. Sokalski, pozem przemawiał inż. Wiktor, prezes dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

Odpowiadał p. minister Kuehn, wskażując na znaczny wysiłek około budo-

Betonować przy zimnym powietrzu także przy mrozie można tylko szybkotwardniejącym **Cementem Bauksytowym „Citadur”**

Odporny na działanie zimna, niezmiernie szybko twardnieje, już po 24 godzinach, osiąga bardzo wysoką wytrzymałość **J. M. Diamand**, Lwów, Legionów 59. Dostarcza ze składu i wagonowo. **Prosimy żądać oferty — prospektu.** 6041

wy tego monumentalnego mostu. — Most jest wzorowany na znanym wiadukcie jaremożańskim, zbudowany jest z kamienia, a przy największym łuku posiada 45 m. światła. Koszt jego budowy wynosi 760.000 zł. Budowa trwała od roku 1929.

Po akcie poświęcenia i przemówieniach, p. minister Kuehn w towarzystwie wojewody tarnopolskiego i gen. Soltohuba odbył pierwszy przejazd przez most, poczem odbyło się śniadanie na cześć p. ministra w Polskim Domu Ludowym w Bucniowie. Około godz. 5 p. minister wyjechał w stronę Tarnopola.

Lwów, 5 października. — Minister Kuehn, który przez kilka dni bawił w Małopolsce Wsch. w dniu wczorajszym wieczorem przyjechał do Lwowa pociągiem tarnopolskim i o godz. 22.45 odjechał do Warszawy.

=□=

Piotr Chałupka-Kwapiński
aresztowany i osadzony w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G) Późnym wieczorem nadszedł wczoraj do warszawskiego urzędu śledczego telefonogram ze Sosnowca w imieniu prokuratora sądu okręgowego z poleceniem natychmiastowego aresztowania b. posła na sejm z PPS, Chałupki-Kwapińskiego.

Władze urzędu śledczego wydelegowały do wypełnienia tego polecenia oficera policji, dwóch policjantów mundurowych i dwóch wywiadowców.

B. poseł Kwapiński mieszka w gmachu sejmowym w trzy pokojowym mieszkaniu. O godz. 1.30 zajęła tam autem delegowana eskorta. Po wylegitymowaniu się i okazaniu nakazu aresztowania, polecono p. Kwapińskiemu ubrać się i przygotować do drogi. Aresztowany uczynił to bez żadnego sprzeciwu. Zapytał tylko czy będzie wywieziony do Brześcia. Odpowiedziało mu na to, że został aresztowany z polecenia władz prokuratorskich z Sosnowca i tam będzie odstawiony.

P. Kwapiński pożegnał się z żoną i córką i wsiadł do auta. Auto o godz.

2 wyjechało do Sosnowca, a o godz. 11.30 rano p. Kwapińskiego przywieziono do Sosnowca.

Jak słychać b. pos. Kwapiński został aresztowany pod zarzutem przestępstw antypaństwowych. P. Kwapiński był prezesem Centralnego Komitetu związków zawodowych, oraz prezesem organizacji zawodowej robotników rolnych. W czasach przedwojennych p. Kwapiński był jednym z najczynniejszych członków bojowych organizacji socjalistycznych.

Sosnowiec, 4 października (PAT.) — Aresztowany w Warszawie b. poseł Chałupka-Kwapiński, został dziś przed południem w Sosnowcu przesłuchany przez sędziego śledczego, jako oskarżony z art. 129 pkt. 1 kk. Jako środek zapobiegawczy zastosowano areszt i osadzono b. posła Kwapińskiego w więzieniu w Mysłowicach. P. Chałupka-Kwapiński oskarżony jest o wygłoszenie na wiecu w Olkuszu przemówienia podburzającego do zamachu na członków obecnego rządu.

=□=

Pierwszy wyłom w chińskim murze
jakim się odgradziła Litwa od Polski.

Wilno, 4 października. (PAT.) Z Kowna donoszą: W ostatnich dwóch numerach „Lietuvos Zinios” przynosi na-

der ciekawe artykuły nawołujące do rewizji taktyki litewskiej w akcji o wyzwolenie Wilna i do zadzierżgnię-

cia z Polską przynajmniej gospodarczych stosunków.

Dotychczas cała taktyka wyzwolenia polegała tylko na wznoszeniu okrzyków: my bez Wilna nie uspokoiemy się i na szukaniu oparcia w Sowieciech i w Niemczech, oraz na odgradzaniu się od Polski chińskim murem. Taktyka ta nie dała żadnych korzyści, przeciwnie zaszkodziła nawet Litwie, gdyż kokietowanie bolszewików zjednało jej opinie zwolenniczkę bolszewizmu, zaś chiński mur w rezultacie kosztuje Litwę wiele milionów litów, przepłacanych za polskie towary, sprowadzone drogą okrężną.

W ciągu 10 lat, dzielących dzień dzisiejszy od chwili zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, wysunięty był tylko jeden rzeczowy i poważny projekt rozstrzygnięcia kwestii wileńskiej mianowicie projekt Hymansa. Nawet w razie odzyskania Wileńszczyzny Litwa musiałaby jej dać autonomię, zbyt wielu bowiem mieszka tu Polaków i Białorusinów.

Dotychczas Litwa zasklepiona w swoim szowinizmie, nie tylko nie chce słyszeć o jakimś kompromisie, lecz nawet nie uczy się polskiego języka, nie pomna na to, że młoda inteligencja polska winna była iść do ludności na Wileńszczyźnie i zjednywać go dla Litwy. Mur chiński jest rzeczą najbardziej nierozsądną w taktyce litewskiej. Brak stosunków gospodarczych z Polską niszczy Litwę gospodarczo, podczas gdy można było pozostawić na uboczu sprawy polityczne, otworzyć koleje i rzeki litewskie dla polskiego tranzytu. Dałoby to Litwie wiele korzyści a przecież korzyści te nie wyszłyby na złość. Wkońcu autor artykułu oświadcza, że czas już porzucić nierealne traktowanie sprawy i przystąpić do rzeczowej pozytywnej pracy w akcji o Wilno.

RZĄD LITEWSKI POCIAGA BISKUPA
DO ODPOWIEDZIALNOŚCI
KARNEJ.

Wilno, 4 października (PAT.) Prasa litewska donosi, iż minister spraw wewnętrznych Litwy polecił pociągnąć do odpowiedzialności karnej biskupa Reinisa i pałata Grupowiczusa przewodcę chrześcijańskiej demokracji za mowę, wygłoszoną przeciwko rządowi litewskiemu na zjeździe katolickim w Szawlach.

ZJAZD TATARÓW POLSKICH.

Wilno, 4 października (PAT.) Dnia 4 bm. odbył się w Wilnie wszechpolski byli przedstawiciele z Warszawy, Wilna, Grodna, Słonima, Lachowicz, Klecka, Dokszyce, Sorek, Bachonik, Widz zjazd Tatarów Rzplitej, na który przybyli Murawszczyzny. Po dyskusji jednomyślnie uchwalono wziąć udział w wyborach do sejmu i senatu, popierając akcją BBWR.

III-ecl ETAP KOLARSKIEGO BIEGU
DO POLSKIEGO MORZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 października. (G) Z Gdyni donoszą: Dziś rano wystartowało z Gdyni 44 kolarzy, uczestniczących w biegu do morza polskiego. Zaraz po starcie dotychczasowy zwycięzca Więcek prowadzi w tempie 40 km. na godzinę i mija Kościeżynę z przewagą pięciu minut nad czołową grupą 10 zawodników, prowadzonych przez Oleckiego, Wasilewskiego i Lipińskiego, oraz z przewagą 10 minut nad Stefańskim, który wskutek obolałego ramienia może trzymać kierownicę tylko jedną ręką.

=□=



bieli i czyści zęby.

5873n

Faszyzm w Czechach.

Kulisy ostatnich demonstracji antyniemieckich w Pradze.

W „Prawdzie“ poważnym bardzo tygodniku łódzkich sfer gospodarczych, znajdujemy interesujące informacje o rozwoju ruchu faszystowskiego w Czechosłowacji.

Twórcą faszyzmu w Czechach jest były szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej, generał Gajda oskarżony swego czasu o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej, skazany na karę więzienia i degradację. Sensacyjny proces, którego bohaterem był Gajda, nie zniszczył jednak jego popularności wśród skrajnych, bojowych, elementów prawicy czechkiej. Aferę całą potraktowano tam jako porachunek osobisty niepopularnego oddawna Benesa za niebezpiecznym przeciwnikiem politycznym.

Równoległe z Gaidą tworzył faszyzm dawny przyjaciel polityczny Benesa i były minister, Stribrny, jeden z wybitniejszych przywódców partii t. zw. narodowych socialistów czechkich, nie mających jednak nic wspólnego z narodowymi socialistami niemieckimi. Socjaliści narodowi w Czechach są partią umiarkowaną, grupującą w swoich szeregach drobniomieszczactwo, część robotników i świat urzędniczy. Jest to partja centrowa, zawierająca chętnie kompromisy polityczne zarówno z lewicą socjalistyczną jak i z prawicą, Stribrny wywołał swego czasu rozłam w tej partji i stworzył radykalną faszystowską partję pravicową.

Trzecim przywódcą pravicowego ruchu radykalnego w Czechach jest niejaki Pergler, przyjaciel Gajdy, były poseł czechosłowacki w Waszyngtonie, wydalony ze służby państwowej przez Benesa.

Przez długi czas faszystom czechkim nie udało się porwać za sobą tłumów. Próbowano tego przy różnych okazjach, organizując demonstracje i manifestacje, zawsze jednak bez poważniejszych rezultatów. Dopiero ostatnio udało się podburzyć masy do czynnych manifestacji antyniemieckich. Zaczęło się od ataków na kinematografy, wyświetlające filmy niemieckie oraz na redakcje pism niemieckich w Pradze i na sklepy i kawiarnie niemieckie. Z Pragi demonstracje przeniosły się na prowincję i nabrały wyraźnego zabarwienia politycznego,

wrogiemu rządowi Benesa, a do pewnego stopnia także i Massarykowi, którego starej daty liberalizm i demokracja zachodnio - europejski nie podoba się nacjonalistom czechkim.

Rząd natrafia na duże trudności w opanowaniu demonstracji, gdyż jak się obecnie okazuje, faszyzm posiada wiele sympatyj zarówno w korpusie policyjnym jak i w wojsku. Policja praska zupełnie zawiodła przy tłumieniu wyburzeń tłumu, musiano sprowadzić żandarmerję, która z trudem tylko daje sobie radę.

Narazie są to tylko demonstracje albo jak mówią niektórzy, zwykłe burdy, uliczne rozagitowanego tłumu, ale nad

temi burdami coraz wyraźniej unoszą się hasła polityczne, trafiające o wiele łatwiej do butnej duszy czechkiej, niż hasła liberalizmu i tolerancji, głoszone przez Benesa i Massaryka. Rozhuśtany tłum uda się zapewne uspokoić, ale tym razem radykalne hasła faszystowskie, hasła nienawiści do wszystkiego, co nie jest czechkie, wtargnęły już do umysłów i prędzej czy później zrobią swoje. Faszyzm, który dotychczas nie grał żadnej roli w tym kraju, pojawił się w tych demonstracjach na widowni i trudno będzie przepędzić go z niej. Benes tak łatwo nie upora się z nim, jak w swoim czasie uporał się z Gaidą, Stribrnym i Perglerem.

Pomorska Targowica.

A więc stało się. Pomorski front wyborczy jest rozbity. Gdy cała Polska oczekiwała, że na Pomorzu powstanie jakiś nowy wyborczy związek jaszczurczy, że ta tylekroć w przełomowych chwilach dziejowych wypróbowana dzielnica zdzierży i teraz swej tradycji o solidarności narodowej, że jedna lista polska stanie się gromką odpowiedzią na zakusy Treviranusów i Hitlerów, Pomorze zawiodło.

Pomorzanie? — Bóg uchowai. W powiatach, miasteczkach i po wsiach odbywały się masowe zebrania, obejmujące najdalsze zakątki naszej dzielnicy. W jednogłośnie, bez różnicy partji powziętych rezolucjach, dają one wyraz zbiorowej woli Pomorza, by przez solidarne wystąpienie żywiołu polskiego na Pomorzu czynnie przeciwstawić się zakusom rewizjonistycznym wroga i nie dopuścić do uzyskania przez Niemców ani jednego mandatu z tej dzielnicy. W ten sposób myśli, czuje i działa masa społeczeństwa, kierująca się instynktem państwowym. Lecz w tym samym czasie odbywały się od kilku tygodni oficjalne konferencje poszczególnych ugrupowań politycznych — z inicjatywą Związku Obrony Kresów zachodnich.

Decydująca konferencja odbyła się w ubiegły poniedziałek. Obecni byli znowu przedstawiciele wszystkich u-

grupowań. Konsternację u reprezentanta Stronnictwa Narodowego wywołała zakomunikowana przez przewodniczącego, dyr. Z. O. K. Z. Olecha wiadomość, że przybyła do Torunia delegacja wszystkich powiatów pomorskich, domagająca się wysłuchania ich dezyderatów przez konferencję. Dziesięciu delegatów reprezentujących wszystkie kierunki polityczne, wszystkie warstwy społeczne oraz organizacje społeczne, zawodowe i gospodarcze, weszło na salę obrad. Imieniem delegacji przemówił szamb. Prądyński, który oświadczył, że na szeregu zebraniach zwłaszcza w powiatach zagrożonych społeczeństwo niezależnie od kierunku zapatrywań żąda jednej listy polskiej. Reszta delegatów zaakcentowała stanowisko apartyjności delegacji, żądając od zebranych, by opowiedzieli się za jedną listą, a na odpowiedź delegacji oczekuje... (w przedpokoju).

Po tej rozmowie padła jak grom z jasnego nieba deklaracja reprezentanta Stron. Narodowego, że rada naczelna tego stronnictwa postanowiła wystawić na Pomorzu własną listę. Po tej deklaracji reszta ugrupowań obojętnych również oświadczyła się przeciwko utworzeniu jednolitej listy polskiej.

Stał się tedy fakt, który ze wstydem opisując przyszłość. Zwyciężyła

prywatna partyna, zwyciężył duch niezgody. Zaciekłość partyjna przekreśliła to, co stworzyć usiłowała zdrowa, instynktem narodowym kierowana wola społeczeństwa pomorskiego. To społeczeństwo ma teraz głos.

A. Schedlin Czarliński.

Walka produkcji z finansjery.

Niezwykle interesującym zjawiskiem jest coraz wyraźniej dostrzegalny antagonizm pomiędzy finansjery a przemysłem i przepastna rozbieżność poglądów pomiędzy oboma temi czynnikami gospodarstwa społecznego, ujawniająca się w chwilach wewnętrzniego niepokoju politycznego. W Niemczech i w Wiedniu, gdy tylko pojawiło się widmo przewrotu faszystowskiego, przemysł bez zastrzeżeń opowiada się za przewrotem, którego plany i prace przygotowawcze do pewnego stopnia finansował. Natomiast najostrzej występuje przeciw przewrotowi finansjery. Byłoby błędem przypisywać zawziętą walkę giełdy z Hitlerem jego oświadczeniu o konieczności upaństwowienia banków. To są narazie mrzonki i poważnie takich zapowiedzi brać nie można. Powody są inne: wszędzie na zachodzie, a w szczególności w Niemczech, przemysł jest w niewoli banków i giełdy. Przedsiębiorstwa przemysłowe muszą znośić to, że nieraz stają się obiektem czysto spekulacyjnej gry giełdowej i hazardu, że są dzielone, łączone zwiżane według woli kapitału finansowego, kierującego się w swej polityce obcymi dla produkcji przemysłowej względami i pobudkami. Ta niewola zaczyna ciążyć przemysłowi a wyzwolić się z niej nie jest w stanie, gdyż kłępią go wpływy socjalizmu w polityce gospodarczej i społecznej demokratyczno - parlamentarnych rządów.

MODNE TOWARY BLAWATNE dla Pań
SUKNA MĘSKIE - PŁOTNA - KOCE
STACHIEWICZ i ABRYROWSKI
We Lwowie, Rynek 33. n5474

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Poezja książki szkolnej.

Na miejscu, które zazwyczaj służy zadaniom przybliżania poezji, dziś wypada mi mówić — o książce szkolnej. I niema w tem odstępstwa od zasady tego miejsca. Niema dysonansu. Książka dla IV. kl. szkoły średniej wydana ostatnio przez Balickiego i Maykowskiego: „Mówią wieki“ — ma w sobie wiele z utworu sztuki, z poezji. Wiele twórczej inspiracji, wiele świadomego, celowego organizowania. I sama w sobie i w całości, w którą wchodzi, jako część jeszcze nie ostatnia. Jest czwartą z kolei, ale stanowi człon konsekwentnie wyprowadzony wyraziście ujęty, silnie podtrzymany przez części poprzednie. Bo zasada jednolitej konstrukcji, architektoniczna równowaga elementów stanowi najistotniejszą cechę i nowość tego przedsięwzięcia. Nic w niem nie jest dorywcze, dowolne, przypadkowe. Posiada jasny zarys całości, przeprowadza logicznie ściśle, harmonijnie jej rozbudowanie. Panuje w niem jedna z zasad

poetyckiego tworzenia: kompozycja.

Ten kształt dotychczasowy, rozważany jako całość — ma inną jeszcze cechę tej samej przynależności: świetne poczucie materiału, cudowna, intuicyjna i — naukową znajomość duszy dziecięcej. Opiera się na podstawie postępowego, koncentrycznego rozwoju psychiki człowieka: od kręgu spojrzenia, od kręgu uczucia rodzinnego, kręgu poczucia jedności narodowej w krąg najwyższy solidarności wszechludzkiej i krąg najgłębszy dziedzictwa historycznego wszystkich czasów.

Stąd pierwsza część nazywa się słowami Mickiewicza „Krajem lat dziecinnych“ i stanowi rok życia wśród rodziny i szkoły, rozsnuty w zmiennym przebiegu pór roku od jesieni do lata. Druga od słów „Mazurka“ Dąbrowskiego: „Będziem Polakami“ nazwana jest już objęciem w posiadanie Polski, podróży malowniczą po Polsce. Trzecia nakazem „Romantyczności“ — „Miej serce!“ przerzuca ten uścisk w perspektywę przestrzennie najdalej: na ludzkość. Ostatnio wydana część: „Mówią wieki“ otwiera i na własność zdobywa perspektywę najrozsleglejszą czasowo, wraz z następną, będącą w przygotowaniu stanowi panoramę dziejów kultury powszechnej.

Myśl tych dwu części na tle doby bieżącej — najszcześniejsza. Po epoce o silnej, niewolniczej zależności od mi-

nionego, epoce rozlicznych: „neo“ — ta, w której żyjemy jest nastawiona przeciwnie, ale i równie krańcowo. Cały nacisk kładzie na teraźniejszość, neguje w sobie i w przyszłości jakikolwiek udział — przeszłości. Żyje pod znakiem presentizmu i futurizmu. Odrzeka się dziejowego dziedzictwa, traci zmysł historyczny, odczuć dla tego, co było. Objaw kulturalnie rozumiany, nawet kulturalnie twórczy, ale krańcowy. Przez krańcowość — szkodliwy. Bo zapoznający ten fakt psycholog, że nasze pierwsze wyobrażenie jest niejako — wspomnieniem odebranych spostrzeżeń. Że człowiek jako indywidualność jest rozwojem historycznym: rozwija się dzięki pamięci uczuciowej i myślowej, na podstawie zdobywania i organizowania spostrzeżeń, wyobrażeń, pojęć, wspomnień. Prześlepieja także fakt, że podobny proces organicznego narastania odbywa się w zespole większym: w narodzie i w zespole ostatecznym: w ludzkości. W Polsce tendencja antyhistoryczna jest szczególnie silna w następstwie reakcji na nawskroś historyczny charakter życia polskiego w całym okresie pomiędzy dawną i obecną epoką bytu wolnego. W tej konstelacji kulturalnej książka Maykowskiego i Balickiego odegra rolę pierwszorzędnego znaczenia. Nie potrzeba żywić obaw, że przerzuci punkt zainteresowań naszego pokolenia na zjawiska przeszłości, że zdławi poczucie dzie-

jącej się rzeczywistości, która stanowi sens naczelny życia indywidualnego i zbiorowego. Ciężenie ku teraźniejszości jest tak dominujące, że ta książka może być tylko czynnikiem równowagi, niezbędnym elementem pełni. Harmonia między historyzmem, czynnym stosunkiem do przeszłości i odczuć twórcze dnia, który jest, budująca się na tem projekcja w przyszłość, to jest to, na czem ważyć będą usiłowania redaktorów nowoczesnych sztytanek dla szkoły polskiej. Formuluje to najpiękniej J. Parandowski w świetnym ustępie o kulturze kreteńskiej „Egea“: „Tą dziwną i szeroką miłością trzyma się ludzkość: miłością tych, co są, tych, co będą i tych, co byli. Straciłibyśmy połowę wiary w swe siły, gdybyśmy nie czuli za sobą bujnej rzeki wieków, złośliwej w niezmordowanej pracy łożysko, którem płynie nasze życie“.

To charakter ogólny książki, ogólne założenia. Realizacja? Jak poprzednie i ten tom jest w swoim organizmie jednostkowym najdokładniej przemyślany i konsekwentnie rozbudowany. Obejmuje cztery epoki historyczno-kulturalne: starożytność, „medium aevum“, renesans i barok, uchwycone w cztery obrazowe — każdy w innym rodzaju stylistycznym i gramatycznym — syntetyczne tytuły: „Gdy żyli bogowie“, „Przez witraż gotycki“, „Pod młotami obrzymów“, „Putti wśród girland“. Ale i te ramy bardziej szcze-

* Balicki Juliusz i Maykowski Stanisław: Mówią wieki. Czwarty rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnie kształcących. Lwów 1931. Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ttr. 6 alb + 493 + 1 alb + XXXIII + 5 alb.

Sejm i posłowie w dawnych wiekach Rzeczypospolitej.

„A tak niechaj pilnie strzegą posłowie aby dla nich kiedy Rzeczpospolita wielkiej szkody nie wzięła z wielką stanowiącą sromotą i nędzą”.

Andrzej Frycz Modrzewski (wiek XVI)

„O naprawie Rzeczypospolitej”.

„Na sejmach każdy z posłów proponuje co mu się podoba — powstają krzyki, groźby, protestacje — cały czas schodzi na sprawach osobistych, kłótniach lub późnych deklaracjach, i w końcu obrady nad rzeczą publiczną pełzną na niczem”.

„Rozmowa Plebana z Ziemiąninem”
(Wiek XVII).

„W Polsce doszliśmy już do tego, że ta ogromna budowa (sejm) zachwiana tylekroć wstrząśnieniami waśni wewnętrznych, żadnymi choćby najlepiej uchwalonymi prawami uratować się nie może, jeżeli zarazem nie zaprowadzi się zmiany w samej formie rządu”.

St. Dunin Karwicki, (wiek XVIII).

„O naprawie Rzeczypospolitej”.

„I tak wszystkie sejmiki pełne niesprawiedliwości, bezprawia, prawdziwie są trucizną szkatułą. Sejmy wszystkim mijam, bo to są wielkie kopie obrazów, które odrysowałem w sejmikach. Do tego, że tego burzliwego morza sejmowania polskiego ani zgruntować ani pojąć, ani opisać nikt nie potrafi”.

J. S. Jabłonowski, (wiek XVIII).

„Skrupuł bez skrupułu w Polsce”.

„W uścieniach u każdego z was wolność, wolność! a taka wolność jest jakoby napój jaki, a żeście do tego trunku dostali hojnych czaśników, podczaszych dobrotliwych, popiliście się tą wolnością, a już brykać poczynacie na tę, które was popoili, a kto wam wszystkiego nie dozwala, co jedno chcecie, macie go za złego człowieka, za nieprzyjaciela Rzeczypospolitej”.

...a co inne państwa przypadki różnie naprawiały, to tu nie masz nadziei żeby jaki najsłabszy przypadek tę Rzeczpospolitą ratować mógł. Gwałtowna jaka potrzeba musiałaby was przywieść do tego, żebyście rzady zlecili albo kilku albo jednemu (jakoż podobno lepiej jednemu czas mu pewien zmierzyszy póki władza jego trwać ma, bo ten rychlej rząd uczyni). Y na niebie słońce, miesiąc, gwiazdy nie szłyby porządnie, gdyby tam więcej niż jeden Bogów było. — Łukasz Górnicki. (XVI wiek). „Rozmowa o elekcyjach”.

głowe nie są zasypane bezładnie. W ich obrębie kojarzy się zasada następstwa czasowego z zasadą rzeczową. Od drugiego działu poczynając trafnie w miejscu odpowiednim na tle zjawisk ogólnokulturalnych ukazują się: w ujawnieniu związków ścisłych i własnej odrębności — świat przeszłości polskiej. Jeden tylko zarzut uczynić można, że nie został genetycznie i czasowo zaznaczony moment zjawienia się Polski na widowni kulturalnej. W tym jednym może tylko miejscu przeskok od „Fioretti” do „Lili” Mickiewicza jest zbyt gwałtowny. Najlepiej wyjdzie się skonstruowana partia I. i III. Konstrukcja niekiedy jest tak zwarta, że ostatnie słowo jednego ustępu jest pierwszym słowem drugiego, że treść ich wiąże się najściślej. Doskonale jest przeprowadzane przejście od antyku do średniowiecza. Równomierny, niemal bez zastrzeżeń rozkład miejsca na poszczególne zagadnienia kulturalne.

Metoda, jaką konstruktorowie książki posłużyli się dla wywołania wizji przeszłości jest pełna nowości i inwencji nawet w stosunku do praktyki ich dotychczasowych książek. Trzy poprzednie, prawie w całości były specjalnie pisane. Każdy ustęp na zamówienie redaktorów wychodził z pióra współczesnych pisarzy polskich od Żełazkiego poczynając, był starannie uzgadniany z planem i charakterem

CZASY SĄ CIĘŻKIE...

a jednak musimy mieć rozrywkę, musimy iść z postępem, musimy utrzymać kontakt ze światem.

MAJAC

ELEKTRYCZNY ODBIORNIK PHILIPSA 2514

JESTEŚCIE WSZĘDZIE. — WIECIE O WSZYSTKIEM.

Wysoka klasa tego odbiornika, niezmiernie prosta obsługa, minimalne zużycie prądu (2 grosze za godzinę) sprawiają, że będziecie z tego aparatu zawsze zadowoleni.

Zasilany wprost z sieci. Bez baterij, bez akumulatorów. Wyposażony w lampy Złotej Serji Philipsa.

Cena odbiornika 2514 . . . zł. 900.—
Cena głośnika 2007 . . . zł. 265.—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKŁEPACH RADJOWYCH.

Broszury wysyłają na żądanie gratis **POLSKIE ZAKŁADY PHILIPSA S. A.**
6044t **WARSZAWA, — KAROLKÓWA 36/49.**

Z całej Polski.

Zarządzenie w sprawie pieczęci urzędowych. Minister spraw wewn. wydał okólnik w sprawie pieczęci urzędowych władz państwowych, urzędów, oraz zakładów i instytucji samorządowych. Instytucje, które nie posiadają obecnie pieczęci urzędowych wskutek zniszczenia dotychczas używanych względnie wobec tego, że obecnie zostały powołane do życia, winny posiadać nowe pieczęcie według wzoru i norm, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o godłach i barwach państwowych, oraz o znakach, chorągwiach i pieczęciach. Zamówienia na pieczęcie urzędowe obowiązane są kierować do mennicy państwowej za pośrednictwem wojewodów, nie zaś bezpośrednio: przedkładanie zamówień, jak dotychczas, ministrowi spraw wewnętrznych jest zbędne.

Dostarczanie kwater osobom wojskowym przez miasta. Związek Miast Polskich przedłożył ministrowi spraw wewnętrznych memoriał w sprawie dostarczania wojskowym kwater przez magistraty miast. Związek wysuwa w memoriale zasadniczy postulat zwolnienia miast od tego obowiązku. Poza tym w memoriale zwrócona jest uwaga na okoliczność, że sprawa powyższa nie jest ustawowo należycie ujęta, co naraża magistraty miast na poważne straty finansowe.

Wielkie zawody balonów kulistych. W najbliższą niedzielę, dnia 5 bm, o godz. 11 rano odbędą się na lotnisku wojskowym w Warszawie IV-te zawody balonów wojskowych o puhat imienia pułk. Wańkowicza, pod egidą i ze współudziałem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, oraz z czynnem poparciem departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. Celem konkursu będzie osiągnięcie największej odległości po linii prostej od miejsca startu do miejsca lądowania. Zwycięzca zawodów otrzyma nagrodę przechodnią, ufundowaną przez płk. Wańkowicza w postaci artystycznie wykonanego srebrnego pucharu, ponadto zwycięzcy otrzymają nagrody dep. aeronautyki i LOPP. Do startu staną cztery balony kuliste o pojemności 750 mtr. sześciennych, wypełnione wodorem. Są to balony: „Kraków”, „Lwów”, „Poznań” i „Warszawa”. Ponadto startować będą dwa balony o pojemności 1.200 mtr. sześciennych, wypełnione gazem świetlnym, a mianowicie „Gdynia” i „Wilno”. — Skład załogi balonów został ustalony następująco: „Wilno” pilot mjr. Siewicz, pomocnik por. Galecki; „Gdynia” pilot Kowalski Jerzy, pomocnik por. Łańcowski; „Poznań” por. Franciszek Hynek, pomocnik por. Burzyński; „Kraków” pilot por. Kasprzycki, pomocnik por. Mogulski; „Lwów” kpt. Farja-

szewski, pomocnik por. Stencel; „Warszawa” por. Pomoski, pomocnik por. Zakrzewski. Przypomnieć należy, że niedziela dnia 5 bm. jest równocześnie dniem przylotu awionetek, biorących udział w III krajowym konkursie, organizowanym przez LOPP.

Szkolnictwo powszechne w Polsce. Według ostatnich obliczeń w roku szkolnym 1929/30 istniało na terenie Polski 25.119 szkół powszechnych; w tej liczbie 11.089 t. zn. 44,1 proc. stanowią szkoły jednoklasowe.

W publicznych szkołach powszechnych pobierało naukę 3.570.413 uczniów, z czego na szkoły wiejskie przypada 2.697.943 uczniów.

W prywatnych szkołach powszechnych pobierało naukę 121.326 dzieci, łącznie więc uczęszczało w roku szkolnym 1929/30 do szkół powszechnych w Polsce 3.691.739 uczniów.

25.000 zł. na odbiorniki radiowe dla wsi. Rada nadzorcza Państwowego Banku Rolnego przyznała z funduszu na popieranie kultury wsi i spółdzielczości 25.000 zł. na akcję przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej. Sumę tę w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa Państwowy Bank Rolny przeznacza na zakup radioodbiorników, jako nagród dla kół, względnie stowarzyszeń młodzieży, których zespoły wyróznili się w całokształcie przysposobienia rolniczego, głównie w przeprowadzanych konkursach rolniczych.

zły się dobrane wyjątki. z Kremera, Łozińskiego, Szajnochy, Kubali i in.

Charakter dobranych do tej mozaiki ustępów jest dobrze urozmaicony utrzymany stosunek należyty między: poezją a mową niewiązaną, beletrystyką i prozą naukową, obrazem i sądem. I ile w tym pomysłowości, jeśli o bogactwach mówią tylko poeci (Tetmajer, Rydel, Wyspiański), gdy rozważań historyka o plastyce renesansu dopełnia poetycki „Tryptyk sztuki włoskiej” (Tetmajer, Staff, Pietrzycki). Z pośród pisarzy współczesnych specjalnie piszących do tej książki kilka nazwisk: Zieliński, Illakowiczówna Kossak-Szczucka, Wołoszynowski, Kozicki, Witwicki i in. Na czoło wysuwa się Parandowski. Jego ustępy (np. „Egea”, „Dante”, „Koniec teatru pod kulą ziemską” — o Szekspirze) w pełnym artyzmie stylu dają niewoląca sugestię przeszłości, lekkość ujęcia łączy z naukową ścisłością. Blisko tu stoi Wasylewski. Niezwyczajne walory poetyckie przynosi Maykowski (prześliczna „Krucjata dziecięca”, trochę wątpliwość stylowych budzący przekład Owidjusza). Zbyteczny ustęp Kunciewiczowej: „Lanifca domiseda”, doskonale w pomysłowości, ale dość nieudany w przeprowadzeniu — nadmiar muzy Pietrzyckiego. Zastrzeżenia budzi encyklopedyczny charakter niektórych ustępów, pedantyczne przedładowanie

szczegółami, niedostatek koncentracji myślowej. Ale to szczegóły nieznaczne. Praktyka szkolna, która ma najistotniejsze prawo recenzji tej książki zapewne wytknie usterki łatwe do usunięcia. Ale w pomysłowości i przeprowadzeniu, w duchu i poziomie literackim to dzieło pierwszorzędne, podręcznik europejskiej niary.

Stworzyli go dwaj ludzie, którzy posiadali po temu rzeczywiste uprawnienie: Maykowski, który szkole ofiarował swój niepospolity talent poetycki i Balicki poza praktyką teoretyczną zajmujący się zagadnieniami dydaktycznymi (wykłada metodykę nauczania jęz. pol. w Uniw. lwowskiej). W tym tonie przyłączył się do nich trzeci autor tej książki, bez którego nie miałaby tego estetycznego, wypieszczonego piętna — jakie posiada — prof. Matusiak. Jego karty tytułowe rozdziałów, winiety, zdobienia, dopełniające materiału ilustracyjnego: dzieł plastyki, ludzi, zdarzeń, nieraz bardzo rzadkiego — noszą znamiona pierwszorzędnej roboty artystycznej. Tylko czy w tę jednostajną czarnobiel niewartoby wsaczyć trochę koloru?

Pokoleniom, które naszym śladem, znaczącym się już na innych drogach przechodzą, szkole — radośnie zazdrościć możemy, żeśmy takich książek nie mieli!

Tym. Terlecki.

Gdy powstał Teatr Wielki...

Przed laty trzydziestu i stutrzydziestu.

W chwilach oczekiwania.

„Zaledwie dwa teatry: we Lwowie i Krakowie funkcjonują (warszawski wskutek szablonu i pleśni przestał się liczyć) — pisała Gabriela Zapolska (Słowo Polskie V 459 — 3 października 1900) w przeddzień otwarcia nowego Teatru Miejskiego we Lwowie. Na pl. Gołuchowskich nad zasklepioną Pełnią wśród labiryntu uliczek żydowskiej dzielnicy wyrósł okazały gmach Świątyni Sztuki, jak to się mawiało. Nad główny tympanon wystrzeliły już figury symboliczne dłuta Wojtowicza i Podgórnego, zakańczając tak wiele nadziei rokującą budowę. Równocześnie ciężką walką zdobyty dla Lwowa Tadeusz Pawlikowski gotował się uczynić z tutejszego teatru placówkę sztuki, której sława wybiegłaby „daleko poza granicę rogatek, a nawet poza granicę tej monarchii“. Pawlikowski dokonał swego. Jak o tem świadczą przytoczone słowa Zapolskiej, sytuacja była po temu, a że nie zaprzeczono jej, teatr lwowski stał się wówczas najlepszą sceną polską. Dziwnie się tak złożyło, że w trzydziści lat po tej jesieni z roku 1900 teatralny Lwów, jak wtedy, czeka na podźwignięcie swej sceny „z szablonu i pleśni“, które nie Warszawę, ale placówkę Pawlikowskiego obiały. Znowu, jak przed 30 laty, sytuacja jest po temu. Teatr lwowski się dźwiga...

Od ogrodu Jabłonowskich do „budy“ skarbkowskiej.

Początki teatru lwowskiego — tyle już o nich pisano — nie miały stałej, powiedzmy murowanej kolebki. Tułały się tam i sam, a przeżywały całkiem górne chwile. Chwilę jak ta, w której tłumy widzów na spektaklu w ogrodzie Jabłonowskich doczekały się porannej zorzy, witanej śpiewem ptaków. Było to przelotne schronisko polskiej Melpomeny. Od r. 1780 grał tu zespół aktorski Tomasz i Agnieszki Truskolaskich. Potem wypłynął na widowie słynny już w całej Polsce Bogusławski, zbudował w tymże ogrodzie Jabłonowskich na zboczach góry Jacka amfiteatr na 2.500 osób i rozpoczął teatr polski napisanym specjalnie na tę okazję „Cudem domniemanym“. Dochód z trzech przedstawień tej sztuki był tak wielki, że pokrył koszt wzniesienia amfiteatru. Niemalże rozgłosu sztuce dodała trzykrotna cenzura tekstu, zarządzona przez władze austriackie. Sprawiała też ta cenzura, że „właściwe“ (a nie oficjalne) otwarcie wypełniła radziwiłłowska opera narodowa „Agatka czyli przyjazd najjaśniejszego pana“, odegrana w czerwcu 1796 r.

Są to zarazem początki opery lwowskiej, która przez wiele następnych lat kuśtykała (czasem nawet „kwitła“) na scenie lwowskiej, wystawiła „Halke“ w latach 860-tych... siłami amatorскими, aż w r. 1872 pod ręką Niedzielskiego doczekała się ostatecznego po dzień dzisiejszy ustabilizowania. A Bogusławski, wnet po sukcesie „Cudu domniemanego“ przeniósł na plac Castrum za dawną furte Jezuitką. Stał tam od r. 1370 kościół Franciszkanów. Józefińska kasata zrobiła z niego niemiecki teatrzyk, w którym od razu zagnieździła się (r. 1776) trupa Goettersdorfa. Później wniósł się tam i Bogusławski z teatrem polskim długoletnim rywalem i sublokatorom teatru niemieckiego.

W 1809 r. zajął się sceną lwowską Kamiński, człowiek wielki przez małą, szara, codzienna pracą, przez wywalczanie piędz no piędzi praw słowa polskiego, rzucanego z sceny... niestety niemiecko-polskiej. Zyl teatrem, przez teatr i w teatrze, wydzwignął go i ukształtował. To też przejmującym smętkiem zabrzmiało postawie dyrektorskiej, gdy w dniu przeniesienia teatru polskiego z Castrum do nowowzniesio-

nego teatru Skarba (marzec 1842), po ostatnim w starym budynku przedstawieniu, tak przemówił Kamiński: „Gdy ta zasłona spadnie, pójdę, jak ów jesienny od gałęzi oderwany liść, jak ów w toń rzucony kamyk, co nie daj Boże, w zapomnienie. Gorącą pierś, niestrudzoną myślą chodziłem około tej roli, około której wtedy, kiedy jeszcze głucho zarastała, gdy ją ciężko zaorywał i w znoju zasiewał, nikt się nie troszczył“.

„Ostatnie wieczory“.

W 58 lat później, gdy po targach i na myślach Rady miejskiej, za jej zgodą i wolą budowniczy Zygmunt Gorgolewski wznosił kosztem preliminowanych 1.250.000 zł. gmach teatralny na placu Gołuchowskich, gdy na fotelu dyrektorskim usiadł Tadeusz Pawlikowski, gdy — jednym słowem — zbliżył się koniec „budy“ Skarbkowa, afisze teatralne takim tytułem zadziwiły miasto: „1842 — 1900, czyli ostatnie wieczory w teatrze hr. Skarbkowa“, przegląd historyczno - sceniczny w 6 częściach. To stary teatr skarbkowski żegnał lwowską publiczność szarfą ulubionych scen z ulubionych sztuk. Więc przez cały tydzień szły wyjątki z „Fircyka w zalotach“, „Dam i huzarów“, „Karpackich górali“, „Dziadów“, „Konfederatów barskich“ i wielu innych. Mówili ze sceny wieszczowie i zwykły zastęp dramaturgów i komedjopisarzy. Miłośników opery żegnała „Halka“.

JADWIGA GAMSKA-ŁEMPICKA

Kościół na Mniszku.

*I zamknął mnie gór pierścien pociemniałem koutkiem,
Bliskie zostało w dali, a dalekie jest — bliskiem.*

*Otoczyły mnie zewsząd lasów groźne ramiona —
I jestem już dla tamtych ludzi, rzeczy stracona.*

*Nowe ręce i nowe zagarnęły mnie twarze,
O tem, co było przedtem, jak o pierzchłym śnie marzę...*

*Jestem wszystkiemu memu odsunięta, daleka,
Wstecz mnie góry nie puszczą, a przedemną zła rzeka...*

*Jestżeż droga z kottliny? wyjście z gór tych uścisku?
Zamajaczył mi w dali kościół biały na Mniszku —*

*I szłam myślą ku niemu, oczy moje szukały
Białej ściany kościoła, na tle góry spłowiałej...*

*Aż pojęłam, że wszystkie drogi świata mi odciął
Ten biały, wiejski, prosty, o zamkniętych drzwiach, kościół...*

II.

Przed ołtarzem.

*Kwiaty białe i krwawe, smutne i uśmiechnięte,
Pobożnemi palcami przed wschodem słońca ścięte...*

*Kwiaty — usła czerwone, kwiaty — głowy przelote,
Przed ołtarzem rozlane, rozrzucone pokotem...*

*Zbożnym ludziom na radość, Panu w niebie na chwałę,
Wiążą was w wielkie snopy ręce święte i białe...*

*Tu same serca krwawe... tam pobladłych róż głowy,
Tutaj włosy złociste, a tu dłonie liljowe...*

*Ręce w czarnych rękawach, odemknięte z klauzury,
Dzięką głosy kwiatowe na rozłkanych barw chóry.*

*I już śpiewa biel lilij, róż wtórują czerwienie,
Już błękit polnych kwiatów zanucił co najcieniej...*

*A nad niemi, wysoko, zatrzępały się dłonie
Siostry Róży w kornecie... Siostry — Kwiatu w zakonie.*

*Kwiaty białe i krwawe — palce białe i święte...
Ręce Bogu związane... Kwiecie Panu podcięte...*

Aż skończyły się benefisy. Skarbkowska „buda“ zamilkła. Czekano więc na zew Melpomeny z świeżą farbą jeszcze jadącego budynku w sąsiedztwie.

Pierwszy konkurs dramatyczny m. Lwowa.

Czekanie na nowy teatr urozmaicano sobie plotkami o teatrze. I tak m. in. przypominano sobie o konkursie dramatycznym, ogłoszonym przez ambitne Kasyno Narodowe w styczniu 1852 r. Napłynęło sztuk 13 (czy to nie feralny omen dla wszystkich konkursów dramatycznych Lwowa?). Nagrodę wziął Józef Korzeniowski za komedię „Wasy i peruka“ i Smochowski za... tłumaczenie: „Opowieści królowej Nawarry“.

Dzień otwarcia nowego teatru.

Był to czwartek, dnia 4 października 1900 r. Po nabożeństwie w katedrze, westybul nowego gmachu teatralnego wypełnili honoratiores i szara publiczność. Dalej literaci przybyli z całej Polski wszystkich zaborów, brać aktor ska z seniorem Aszpergerowa na czele. Przybyła delegacja miasta Pragi i tamtejszego „Narodnoho divadla“. — Aktu poświęcenia gmachu dokonał arcybiskup ormiański Issakowicz (metropolje łacińska i unicka były wówczas osierocone). Potem — jak zwykle w takich okazjach — popłynęła rzeka przemówień. Oddawał dzieło swe budowniczy Gorgolewski, przyjmował

celebrą słów prezydent miasta Małachowski, obiecywał opiekę i poparcie namiestnik hr. Piniński, dużo pięknych, podniosłych w okolicznościach słów wypowiedzieli: marszałek krajowy Ba deni, literat Urbański, pobratymcy Czesi, aktor Woleński i in. Orkiestra grała „Jeszcze Polska“.

Program kierownictwa.

Najmniej mówiąc, najwięcej ze wszystkich powiedział dyrektor Pawlikowski: „Nie mówię nic o moim programie. Moim programem jest dobry teatr“. „Obowiązkiem teraz i staraniem moim będzie, aby ta scena stała się pierwszą sceną polską...“ „Towarzysze moi, artyści, dalej zakazacie rękawy do pracy“!

Pierwsze widowisko.

W pierwszy dzień ujrzał Lwów na nowej scenie swego teatru „Baśń nocy świętojańskiej“ specjalnie napisaną na ten dzień przez Kasprowicza i Fredrowskie „Odludki i poetę“. Wkrótce potem wyszła „Janka“ Zeleńskiego. — Teatr lwowski zaczął swe górne chwile.

B. W. Lewicki.

Kronika kulturalna.

Jazz na tle zjawiska improwizacji.

Znany krytyk muzyczny Karol Stromenger, w artykule p. t.: „Powrót improwizacji“, („Gazeta Polska“, wrzesień b. r.), dotknął kwestii, tak niegdyś żywotnej w dziejach twórczości artystycznej. Stwierdził upadek zdolności tworzenia natychmiastowego. „Człowiek, który bez przygotowania“ — przypomina Stromenger — „wyglądał wiersze, grał na fortepianie w czasie romantyzmu, szczególnie odbierał cześć. Podziwiano jego technikę, magnetyzujący polot, a wrażenie dzieła jednorazowego, niepowtarzalnego było tak wielkie, że krytycyzm rzeczo wy musiał zamilknąć. Były fale ekspresji, widziano człowieka w aureoli, poddawano się prądowi doznań. Improwizator czuł magię wywołanego wrażenia“. Dziś jednak kult improwizacji nietyko zmalał, ale całkowicie zanikł, gdy snobizm entuzjazmu dla sztuki walcie zwrócił się w stronę walorów kompozycyjnych, trwałych. Nie „władz two dusz“ cenią rzesze „miłośników“ sztuki, ale popyt na rynku kariery artystycznej.

Stromenger zwraca w swym artykule uwagę na fakt objawów zmartwychwstania improwizacji i to na terenie muzyki, sztuki najłatwiejszej do „wyuczenia“. Improwizacja znalazła miejsce w akompaniamencie przy rytmie Jacques'a Dalcroze'a. Prawdziwa jednak improwizacja, w inwencji wykonawczej jedynie podkład mająca ukazała się w muzyce jazzowej.

W jazzie są 2 zasadnicze typy: straight jazz i hot jazz. Straight — to utwór utrwalony nutami, zwykły, normalny. Hot — „jazz gorący“ jest właśnie improwizacją „jest odchyleniem na tle oryginału, wariantem wykonawcy. wyhaftowanym w improwizacyjnych przesunięciach rytmów. w wirtuozowskich łamańcach, ale zawsze na tle normalnej (straight) struktury taktowej“. Według słów autor hot jest arystokracją jazzowa i niewiele wykonawców jej dorosło. Liczni tylko członkowie zespołów orkiestralnych potrafią operować kamsztownymi, sławnymi „breaks“, uzupełniając pasmo właściwej melodji mozaiką improwizowanej ozdoby muzycznej. „Ale sztuka ich“ — kończy Stromenger — „obraca się w atmosferze nie mistycznej. A w aureoli widzi ich byba tylko gość, który potrafił obejść nakaz prohibicji“.

bwl.

Nowy dramat Ferdynanda Brucknera nosi tytuł „Elżbieta angielska“. Znanym ten autor po raz pierwszy opracował temat historyczny. Równocześnie dowiadujemy się, że „Przestępcy“ osiągnęli pełny sukces na scenie teatru Polytema w Lizbonie.

Wiadomości bieżące.



Niedzie'a

NPM. R6z.

utro: NPM R6z.

wschód słońca 5:29

Zachód 16:35.

TEATR WIELKI.

Niedziela godz. 3.30: „Druziarz“ operetka w 3 akt. Lehara. Występ Fontanowny i Folanstiego. (Ceny zmniejszone.)

Niedziela godz. 7.30: „Wyzwolony“ i „Mogae“, opery Wienawskiego. Występ Czarneckiego i Massiniego.

Poniedziałek godz. 7.30: „Skowronek“ operetka w 3 akt. Lehara.

Wtorek godz. 7.30: „Wyzwolony“ i „Mogae“ opery Wienawskiego. Występ K. Czarneckiego, Z. Zaleskiego i E. Massiniego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Niedziela godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwajk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwajk“ w ukł. scen. L. Schillera.

Wtorek godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwajk“ w ukł. scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Niedziela godz. 3.30: „Papa kawaler“, komedia w 3 akt. Carpentera. (Ceny zmniejszone.)

Niedziela godz. 7.30: „Egzotyczna kuzynka“, komedia w 3 akt. Verneuil'a.

Poniedziałek godz. 7.30: „Egzotyczna kuzynka“ kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Wtorek godz. 7.30: „Egzotyczna kuzynka“ kom. w 3 akt. Verneuil'a.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Spiewak jazzbandu“ z Al. Jolsonem.

CASINO: „Rewja Hollywoodu“.

CHIMERA: „Złudzenie“.

KOPERNIK: „Upadły anioł“ i „Odszczepieniec“.

LEW: „Kobieta, która cie nigdy nie zapomni“.

MARYSIENKA: „Upadły anioł“ i „Odszczepieniec“.

PALACE: „Walc miłości“ film dźwiękowy.

RAJ: „Parada miłości“ z Mauricem Chevalier.



— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkego Stanisława, Osseckiego Wilka, Sottingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.



POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela 5 października: I. Koncert Symfoniczny z udziałem z udziałem Prof. B. Pożniaka. 5989



Pro. Anna de Saas powróciła
rozpoczyna lekcje 10⁰⁰ października
Łackiego 9, II. p. pr60 4



— „Odrodzenie“, Stow. Kat. Młodzieży Akad., zawiadamia, że w niedzielę 5 b. m. odbędzie się uroczysta inauguracja roku pracy. Na inaugurację złożą się: 1) Msza św. w kościele OO. Karmelitów o godz. 9.30. 2) o godz. 12 w sali im. Kopernika Uniw. J. K. przy ul. Marszałkowskiej Akademia inauguracyjna z następującym programem: a) Chór, b) Zagajenie, c) Odczyt p. dr. Pawła Rybickiego p. t. „Z zagadnień społecznych dzisiejszej doby“, d) Referat p. Dembińskiego p. t. „Metody pracy odrodzeniowej“, e) Deklamacja, f) Chór.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne zawiadamia, że w poniedziałek 6 b. m. p. A. Brodowicz wygłosi o godz. 8 p. t. „Portret w plenerze“ w lokalu Własny Tow., ul. Sokółka 4 II p. Początek punktualnie o godz. 19. Goście mile widziani.

— Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie jak corocznie urządza pokaz kwiatów, owoców, jarzyn i w dniach 4, 5 i 6 b. m. w Pałacu Sztuki na Targach Wschodnich. Kolekcje kaktusów, kwiatów doniczkowych, bylin i krzewów oraz innych produktów rolnych poważna ilość, za pewnia P. T. publiczności możliwość zapoznania się z wieloma ciekawymi okazami.

— Nabożeństwo Arcybractwa Adoracji

Święto pułkowe 40 p. p. Strzelców lwowskich.

Wczoraj w dniu Święta pułkowego 40 p. Strzelców Lwowskich odbyła się uroczysta msza połowa na boisku sportowym 40 p.

Na boisku na tle krzyży cmentarza Obrońców Lwowa ustawiono pod namiotem, wspaniały ołtarz — ozdobiony kwiatami i zielenią. Przed namiotem ustawiono karabiny maszynowe i ręczny w kozły. Straż honorową przed ołtarzem pełniły korporacje akademickie. Mszę św. celebrował kapelan wojskowy ks. dziekan Matykievicz, który następnie wygłosił do żołnierzy podniosłe kazanie o miłości wzajemnej i miłości do przełożonych. Podczas mszy św. przygrywała orkiestra 40 pp. pod batutą kapelmistrza por. Goreckiego.

W nabożeństwie wzięli udział gen. Popowicz, gen. Czuma, zast. wojewody nac. wydz. Krzywoszyński, wiceprezydent dr. Kubala, prez. Moszoro, wicepr. kolei inż. Janas, kurator Pytlakowski, rektor dr. Weigel, dr. Niemczycki, napz., Rogowski, szef. sądu wojskowego płk. dr. Stampil, szef prokuratury wojskowej płk. dr. Rozwoda, weteran 1863 r., prezes Związku ofic. rez. dr. Zalewski, prezes Koła lwowskiego płk. Hoszowski, prof. dr. Chyliński, prof. dr. Chybiński, dyr. inż. Filasiewicz, dyr. dr. Duchowicz, dyr. Bursztyński, dyr. dr. Tomanek, prof. Kapałka, delegaci załogi lwowskiej i w. in. Komendantem całości był płk. dr. Putek.

Dekorowanie.

Po mszy św. odbyła się dekoracja odznaką wojskową 40 pp. szeregu osób.

Odznakę tę w formie białej emalowanej tarczy z herbem m. Lwowa i napisem 40 p. p. Strzelców Lwowskich otrzymali:

Za zasługi położone dla wojska względnie dla pułku:

Leonard Skierski, gen. dyw., gen. bryg. Bol. Popowicz, płk. Ludwik Bit-

ner, woj. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, inż. Jan Brzozowski prezydent m., inż. Paweł Prachtel-Morawiański prezes Dyrekcji kolei, Ludwik Żeleński prezes Komitetu wykonawczego Browarów lwowskich, dr. Bronisław Duchowicz dyr. VIII. gimn., dr. Szaynokowa Wanda komendantka hufców żeńskich, Włodzimierz Bursztyński dyr. IX gimn., dr. Franciszek Tomanek dyr. T. S. H., prof. dr. Zimmer Szczepan z T. S. H., Franciszek Kapałka prof., Seniów, Jan Szmyt dyr. V. gimn., prof. Uniw. dr. Adolf Chybiński oraz kaprale kontr. Edward Uchman i Karol Janusz.

Za pracę żołnierską w pułku otrzymali:

mjr. Stefan Zajac, por. Eugeniusz Rainczak, por. Bolesław Rudziński, ppor. Tadeusz Chmielewski, ppor. Tadeusz Gorecki, kapr. Kazimierz Szymański, st. sierż. Kazimierz Czarny, strzelcy St. Nowak, Jan Kępa, St. Stolarski, Michał Wafach, Jan Paczyński, Jan Marguard, Józef Podmokły, Izidor Siwak i Andrzej Dziub.

Defilada.

Po nabożeństwie odbyła się na ul. Kochanowskiego defilada.

Przed dowódcą korpusu i zaproszonymi gośćmi predefilował w pięknym ordyku 40 pp. Obecni na defiladzie podziwiali piękną postawę i świetne wyszkolenie szeregowych 40 pp.

Po uroczystości dowódca pułku płk. Gigitel-Melechowicz i korpus oficerów podejmowali gości śniadaniem we wspaniałych salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. z iście staropolską gościnnością. Wśród serdecznego nastroju goście spędzili miłe czas przy suto zastawionych stołach.

W południe odbył się wspólny obiad żołnierski, a o godzinie 15-ej nastąpił mecz piłki nożnej 40 pp. z 6 p. lotn.

Uroczystość zakończono wspaniałym wieczorem towarzyskim w salonach Kasyna ofic. 40 pp.

Przen. Sakramentu i Sekcji Euchar. Kongregacji Dzieci Marii odbędzie się w Kaplicy Sacre-Coeur, pl. Jura 1, w poniedziałek 6 b. m. o godz. 17.

— Ze Związku Legionistów Polskich Ziemi Czerwieńskiej. Nadzwyczajny okręgowy zjazd delegatów Ziemi Czerwieńskiej odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w lokalu Związku Legionistów Polskich przy ul. Gródeckiej 69. Porządek dzienny podany w zaproszeniach.

— Istniejące od r. 1902 „Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet“, na mocy uchwały walnego zebrania w dniu 20 listo pada 1929 roku przemianowane zostało na „Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami“.

— Ofiarności Czytelników polecamy emeryta, który potrzebuje pomocy dla umożliwienia córce ukończenia seminarium. Składki przyjmuje Administracja „Dla emeryta K.“.

— Kurs plastyki i tańców rytmicznych dla pań, metodą Jague Dalcroze'a, organizowany staraniem Koła Studentek Wyższych Uczelni we Lwowie, rozpoczyna się w październiku. Informacje i zgłoszenia codziennie w lokalu Koła Studentek (ul. św. Mikołaja 4, parter) w godzinach od 12.30—1.30.

— Koło Ewangelików Polaków we Lwowie zaprasza wszystkich Ewangelików narodowości polskiej we Lwowie do wzięcia udziału w obradach nad ważnymi sprawami naszego Zboru, które odbędą się dziś w niedzielę 5 b. m. o godz. 12 w poł. w sali organowej Szkoły Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego 18.

— Komitet budowy pomnika Marii Konopnickiej, nad którym protektorat objęła Prezydentowa Michalina Mościcka, postanowił uczcić uroczystym obchodem dwudziestą rocznicę śmierci znakomitej poetki w dniu 10 października b. r. Na program obchodu złożą się: nabożeństwo żałobne za duszę pieśniarki w Bazylice Archikatedralnej w piątek 10 b. m., oddanie hołdu Marii Konopnickiej na jej mogile na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie delegacja Komitetu, społeczeństwa i młodzieży lwowskiej złożą wieńce kartkowe, oraz uroczysta Akademia w sali ratuszowej. Dochód ze sprzedaży kartek na wieńce zasili fundusz budowy pomnika Konopnickiej. Komitet zwraca się do całego społeczeństwa lwowskiego, by licznym udziałem w uro-

czystości uświetniło chwilę uczczenia wielkiej poetki i obywatelki, oraz przyczyniło się datkami do rychłego ukończenia budowy Jej pomnika we Lwowie.

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 5 b. m. do soboty 11 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Białzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Littingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Karkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Zótkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zyguntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Littingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na budowę lądzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“ złożyli uczniowie Gimnazjum XII złotych 80 i proszą koleżanki Gimnazjum im. Król. Jadwigi o złożenie odpowiedniej kwoty. 6085

— Ignacy Nikorowicz bawi we Lwowie w sprawach wydawniczych. Laureat m. Lwowa wyjeżdża następnie do Francji.

— Biblioteka uniwersytecka. Z dniem 6 października br. otwiera Biblioteka do użytku czytelników ogólną pracownię o godz. 8—13 i 16—20. Podzielnie ona swe czynności regulaminowo.

Czytelnia czasopism pozostanie nie-

czynną do 11 października włącznie. Wypożyczalnia w jej obecnym chwłowem pomieszczeniu przyjmować będzie aż do 11 bm. włącznie, jak dotąd zwroty książek w godz. od 11—12.

Z dniem 13 października będzie Biblioteka czynna we wszystkich swych działach.

— Z Persji powrócił, po długoletniej praktyce zagranicą znany twórca przemyślny dywanowy w Polsce p. Karol Litwinowicz i pod jego kierownictwem prowadzone będą tylko bardzo krótki czas kursa dywanów oryginalnych perskich oraz smyrneńskich ułatwionym sposobem na ramach, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość pań i panów. By dać możliwość każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czteronastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 16 zł. Początek kursu 8 bm., wpisy oraz informacje w dniu powszednie od 10—14 i od 16—20, w Firmie „Orient pers“, Lwów, Zyblikiewicza 18. 6056



— Olbrzymia rozprawa wojskowa. W dniu 8 bm. rozpocznie się w tyt. sądzie wojskowym olbrzymia rozprawa o nadużycie władzy urzędowej. Na ławie oskarżonych zasiądą: mjr. Józef Symków, kpt. Nawarecki i 14 podoficerów, oskarżonych o to, że w latach 1928 i 1929 uwalniali od ćwiczeń powołanych do służby wojskowej. Do rozprawy, która potrwa 3 tygodnie, powołano przeszło stu świadków.

— Echa katastrofy autobusowej. Włodzimierz Dmyterko, liczący 22 lat, szofer, który nieostrożną jazdą doprowadził do katastrofy autobusowej na górnym Łyczakowie, został aresztowany. Dochodzenia wykazały, że ponosi on winę wypadku, który pociągnął 8 oliar karkołomnej jego jazdy. Wogóle stwierdzić należy, że autobusy „Przedsiębiorstwa autobusowego winnickiego“ kursują z zawrotną szybkością, a autobus, którym kierował Dmyterko, przedstawiał obraz miły, o czym świadczą choćby zepsute hamulce.

— Niefortunny motocyklista. Motocyklista, prowadzący maszynę nr. 91.175 najechał obok fabryki „Mercury“ na przechodzącą przez jezdnię Si-tle Kurzer, którą Pogotowie w stanie groźnym przewiozło do szpitala powszechnego.

— Włamywacz-akrobata. Nieznany włamywacz przystawił wczorajszej nocy drabinę do balkonu realności przy ul. Orzeszkowej 1. 5. gdzie na szkole Romana Lubczewskiego, kapitana WP., skradł srebrną zastawę stołową, aparat fotograficzny i banknot 100-złotowy.



Ostrzeżenie lotników przed masztami antenowymi nowej radiostacji. Dyrekcja „Polskiego Radia“ zwróciła się do wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji, departamentu aeronautyki w ministerstwie spraw wojskowych, oraz do klubów lotniczych, aby polecono uwadze pilotów budująca się obecnie pod Raszwem w pobliżu wsi Ławy wielka radiostacja. W chwili obecnej wznoszone są dwa maszty antenowe wysokości 200 metrów. Maszty te nie są jeszcze oświetlone, wobec czego należy zwrócić uwagę lotników, celem uniknięcia ewentualnych nieszczęśliwych wypadków.

Przedłużenie terminu ulg podatkowych dla nowych budowli. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej termin zwolnienia nowo-wznoszonych budynków, oraz części nadbudowanych i przybudowanych od podatków od nieruchomości i budynków, pobieranych na rzecz skarbu państwa oraz miast, przedłużony został do końca r. 1940.

Do tegoż terminu przysługuje prawo potrącania z ogólnego dochodu przy wymiarze podatku dochodowego sum, użytych na budowę. Zaświadczenia w celu uzyskania tych ulg wydają właściwe władze budowlane





PODAJEMY LICZBY

Przeciętny **DZIENNY** przewóz pasażerów tramwajowych we Lwowie wynosił:

w 1924 r.	80.000 osób
w 1925 r.	99.000 „
w 1926 r.	104.000 „
w 1927 r.	125.000 „
w 1928 r.	131.000 „
w 1929 r.	137.000 „

Ogólna liczba pasażerów przewiezionych w r. 1929

50 milionów

czyli że

każdy drugi mieszkaniec Lwowa jeździ raz na dzień tramwajem.

Koszty ogłoszenia we wszystkich wozach wynoszą tylko 5— zł. dziennie.

W czasie jazdy tramwajem przypatrywanie się znanej nam już ulicy nie jest zbyt zajmujące, czytanie zaś gazet stosunkowo utrudnione, pozostaje więc przyglądanie się innym pasażerom, ścianom i sufitowi wozu tramwajowego. Jeżeli znajdują się tam ogłoszenia, to czyta się je prosto dla „zabicia czasu”.

Ogłoszenie tramwajowe wyzyskuje nieraz korzystny moment psychiczny, wiele ludzi bowiem jeździ tramwajem po zakupy i ogłoszenie w samą porę przypomina mydło X, czekoladę Y i t. d.

Ogłoszenie tramwajowe jest bardzo popularnym sposobem ogłoszenia zwłaszcza tam, gdzie tramwaje cieszą się ożywioną frekwencją. Nic więc dziwnego, że ogłoszenie stanowi doskonałą drogę dotarcia do tych milionów ludzi.

Oferty i cenniki gratis:

„PAR” Polska Agencja Reklamy
Oddział we Lwowie, Akademicka 14 — Telefon 15-44.

† Aleksander Gniewosz

W Badenie zmarł 30 bm. Aleksander z Olechowa Gniewosz, właściciel dóbr Potok Złoty.

Urodzony w 1872 r., jako syn śp. Włodzimierza i Marii z Krzeczunowiczów, po ukończeniu akademii rolniczej w Bawarii gospodarował najpierw w majątku ojca w Sieniawie (pow. Sanocki), a od r. 1909 w majątku rodziców w Potoku Złotym.

W czasie wojny wywieziony jako zakładnik wojenny z powiatu buczackiego do Rosji, przebywał tam 2 lata.

W czasach burd ukraińskich był internowany w Jazłowcu.

Pięciokrotnie zniszczony przez różne wojska i okupacje, doprowadził w 10-ciu następnych latach wraz z małżonką swą śp. Różą z Cieńskich majątek rodzinny do wzorowego porządku dzięki pracowitości i oszczędności, stając się wzorem dla obywatelstwa powiatu.

Brał żywy udział we wszystkich pracach i przedsięwzięciach gminy i powiatu, jak w radzie miejskiej w Potoku Złotym, w radzie szkolnej miejscowej, w spółdzielni kredytowej w Potoku, w domu ludowym ufundowanym przez śp. Ojca swego, w Radzie powiatowej w Buczaczku et. etc. Skromność życia umożliwia mu utrzymanie ziemi w całości i uprzedmiotowienie majątku, a to czego sobie odmawiał, wydawał hojną ręką na cele publiczne i społeczne, dla biednych i nieszczęśliwych bez różnicy wyznania i narodowości. To też w miasteczku Potoku Złotym i okolicy był wyjątkowo kochany. Uporczywa choroba przerwała przedwcześnie to życie, w którym gorowało nadewszystko poczucie obowiązku względem Ojczyzny na umiłowanym przez siebie warsztacie pracy. Nie szukał zaszczytów, tem większe zasługi położył dla swoich najbliższych współobywateli.

Osiercił dwóch nieletnich synów.

S. p. Aleksander Gniewosz był bratem naczelnika wydziału w min. spr. wewn. Włodzimierza, Stanisławowej Szawłowskiej i Heleny Gniewoszanki właścicielki dóbr Nowosielce-Gniewosz w powiecie sanockim. S. p. Gniewosz był szwagrem Włodzimierza Cieńskiego z Uwisty, prezesa Związku Ziemian we Lwowie.

Cześć pamięci Zmarłego!

Kontrola nad sortowaniem węgla.

Liczne zażalenia publiczności na niesumienność handlarzy węglem, którzy przy dostarczaniu opału, kalkulują nań tańsze ceny wskutek oszukawczej manipulacji, polegającej na dostarczaniu mniejszej ilości opału, aniżeli to wykazują fałszywe bloczki wagowe przez nich dostarczane oraz reklamacje uczciwych handlarzy opalem, którzy nie mogą w takich warunkach wytrzymać konkurencji spowodowały, że Starostwo Grodzkie postanowiło przeprowadzić ścisłą, stałą i fachową kontrolę, któraby usunęła dotychczasowy brak zaufania publiczności do tej gałęzi kupiectwa.

W tym celu tworzy stałą delegację złożoną z przedstawicieli Związku hurtowników węglowych Małopolski Wschodniej, Stow. drobnych kupców chrześcijańskich i Stow. drobnych kupców opałowych, która będzie czuwać

nad przeprowadzeniem kontroli. Wydawać się będzie nowe bloczki wagowe, które będą zaopatrzone w numer wozu, dzień i godzinę, kiedy odnośny ładunek został zważony, wagą brutto i netto, rodzaj opału, jakoteż pieczęć Związku hurtowników węglowych. Specjalni kontrolorzy będą kontrolować codziennie wszystkie wagi pomocowe, wozy przeznaczone do wożenia ładunków, jakoteż ładunki już zważone, tak w obrębie dworców, jak i miasta.

W ten sposób publiczność będzie miała pewność, że zakupiony opał odpowiada wadze rzeczywistej.

Kontrola ta została wprowadzona, przy pomocy policji, już od 1 bm., toteż publiczność powinna żądać od dostawców zaświadczeń zaopatrzonych w pieczęć Komitetu kontrolnego ważenia opału we Lwowie.

Z ruchu wydawniczego.

* T. Seifert: **Polskie Bilansoznawstwo**. Książnica - Atlas 1930. Dzieło to jest pierwszym a zarazem jedynym w literaturze polskiej, zawierającym całością bilansoznawstwa przy uwzględnieniu obecnie jeszcze obowiązujących ustaw w Polsce. Praca przedstawiona jasno i zwięźle, a uzupełniona licznymi przykładami z ogłoszonych bilansów polskich przedsiębiorstw. Autor załączył do dzieła t. zw. „kodeks bilansowy”, tj. wyciąg z przepisów, artykułów i paragrafów z 4 ustawodawstw dzielnicowych i ustawodawstwa polskiego, dotyczących ksiąg handlowych, budowy, analizy i inwentaryzacji składników bilansowych, rachunku strat i zysków, rewizji bilansu likwidacyjnego i konkursowego i projektu spółek z ogr. poroka.

Dzieło prof. Seiferta, uzupełniając palący brak fachowej wiedzy winno się znaleźć w rękach każdego pracownika handlowego, rolnika, administratora, nauczyciela handlowego i słuchacza szkół handlowych i ekonomicznych.

Drobiazgowy opis treści i wzorowe

zestawienie „kodeksu” ułatwia szybka orientacja.

* E. Romer: **Europa wschodnia** (Z. S. R. R.) Podziałka 1:2.000.000. Książnica Atlas 1930. Wielka szkolna mapa Rosji, którą oddaje obecnie Instytut Kartograficzny im. E. Romera do użytku publicznego, cieszyła się specjalną troską i opieką jego redakcji. Wszak chodziło tu o mapę obszarów, dla której brak jest lub trudno o źródło i materiały kartograficzne w europejskim tego słowa znaczeniu. Pewne też trudności nastęrcza wciąż płynny stan granic administracyjnych na obszarze Związku Radzieckiego. Trudności te jednak pokonano, i dano szkole polskiej obraz wschodniego naszego sąsiada z gruntu nowy i aktualny. Jak wszystkie romerowskie mapy krajów europejskich jest i ta mapą fizyczną, a doskonale zgrana i plastyczna skala barw hipsometrycznych pozwala momentalnie i bez wątpliwości wyróżnić poszczególne jednostki fizjograficzne na ubogim — zdawałoby się — w formy niżu wschodniej Europy. Dobrze też wyróżnione i zdaleka widoczne główne ar-

terje wodne dodają dużo mapie przejrzystości. Fizycznej strony obrazu nie psuje rysunek granic politycznych wyróżnionych stosownie do swego znaczenia czterema sygnaturami. To samo stosuje się i do rysunku kolei oraz opisu topografii.

W kartonie politycznym przedstawiono całość Związku Radzieckiego od Bałtyku po Pacyfik, wyróżniając barwami tylko republiki związkowe. Obraz to bardzo prosty a niezmiernie pouczający o istocie Z. S. R. R. i Rosji.

Stożka rysunkowa i drukarska map stoi ponad krytykę.

* „W pogoni za słońcem”. Umowę ze słynnym żeglarzem francuskim Alain'em Gerbault'em na wydanie jego wspomnień z samotnej podróży naokoło świata jachtem „Firecrest” zawarła Główna Księgarnia Wojskowa. Wspomnienia tych niezwykłych przygód i jedynych w swoim rodzaju przeżyć ujęte są w dwa oddzielne tomy pt. „W pogoni za słońcem”, obejmujące drogę z Nowego Yorku do Tahiti i „Na powrotniej drodze” — z Tahiti do Francji. „W pogoni za słońcem” ukaże się w najbliższym czasie.

* Nakładem „Ligi Pracy” wyszła pierwsza praca p. n. „Georg Stephenson, król parowozów” z zapowiedzianego cyklu „Wolą i pracą”.

Z Rady miejskiej.

Powoli zbierali się radni na wczorajsze posiedzenie. To też obrady wyznaczone na 19.30, rozpoczęły się dopiero o 20.10. Zagaił obrady wicepr. Chajes, poczem z porządku dziennego dokonano wyboru członków szeregu komisji. Między innymi do Rady nadz. m. Muzeum przemysłu artystycznego zostali wybrani rr. Awin, Buszek, Chyliński, Glaserman, Kupczyński, Pammer, Rybicki, dr. Stesłowicz, Tarnawiecki, Toczyński, Zajączkowski i Żelazkiewicz.

Delegatami do m. Rady szkolnej wybrani zostali rr. Decykiewicz, Deszberg, dr. Wereszczyński i ks. dr. Szydełski, a jako zast. dr. Klaffenowa, dr. Próchnicki, dr. Chyliński i Kelles-Krausowa. Delegatem do zarządu funduszu bezrobocia wybrany został wicepr. Irzyk.

Zkolei w myśl referatu r. Maksymowicza dokonano dodatkowego wyboru delegatów do kilkunastu komisji wyborczych.

Zgodnie z wnioskiem r. dr. Wereszczyńskiego upoważniono poszczególne sekcje Rady m. do wytyczania procesów w zastępstwie Rady m. a w myśl referatu r. dr. Brzeskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 280 tys. zł. na budowę kanału do Filipówki.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw wicepr. Chajes zamknął obrady o godz. 21.30.

... DALI SĄDOWEJ.

Morderczyni własnego dziecka.

Przed sądem przysięgłych stawała wczoraj Ewa Drozd, służąca, oskarżona o morderstwo. Mianowicie oskarżona na powiwszy nieślubne dziecko w dn. 27 września ub. r., zadusiła je powijaczem a zwłoki zakopała na cmentarzu w Magierowie. Przed morderstwem wyrodnia matka musiała zneść się nad dzieckiem, stwierdzono bowiem, że dziecko miało złamaną rączkę.

Wczoraj Drozd stawała przed sądem przysięgłych — oskarżona o morderstwo. Rozprawę prowadził s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Żywicki.

Po przeprowadzeniu rozprawy ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający. „Bo co biedna służąca miała zrobić z dzieckiem” — oświadczył sprawozdawcy naszemu jeden z przysięgłych.

Może na to pytanie odpowiedzą stowarzyszenia opieki społecznej.

Co pisze prasa ruska.

„DIŁO“ DOMAGA SIĘ REWIZYJ I ZWALCZA JE.

W artykule pt. „Rewanż“, insynuując „Diło“, że wybuch bomby w „Centroszozie“ przy ul. Zimorowicza oraz inne podpalenia i wybuchy „ukraińskiego prywatnego i publicznego mienia“, jakie zaszły w ostatnich dniach, są dziełem „polskiego rewanzu“. Poczem pisze:

„We Lwowie i w kraju jest jeszcze dosyć ukraińskich instytucji, które nie dają spokojnie żyć polskim zaślepionym szowinistom i ci mogą mieć jeszcze dosyć pola do popisu w ich wysadzaniu i rozsadzaniu...“

Wobec tego „Diło“ proponuje władzom, by zrewidowały wszystkie ruskie instytucje dla przekonania się, czy są tam materiały wybuchowe, a następnie, by wzięły odnośne instytucje pod stałą ochronę policyjną.

„Skoro i taki zasób ochrony — kończy „Diło“ — jest niemożliwy, wtedy bezbronna ukraińska ludność miast i wsi musi być przygotowana na wszystko najgorzej, a to tem bardziej, że jak zapewniają wszystkie odpowiedzialne czynniki polskie, proces pacyfikacji kraju jest dopiero w początkach“.

Trudno zrozumieć, dlaczego „Diło“ na jednej stronie domaga się rewizyj policyjnych, a na dalszych stronach wypisuje całe szpalty przeciw rewizjom, przedstawiając je jako wielki ciężar dla ludności. I dlaczego na jednej stronie przypomina policji obowiązek ochrony mienia, a na innych atakuje zarządzenia władz, mające na celu tę ochronę.

„Ne machajmo rukamy...!“

Cytując artykuły konstytucji marcewej, mówiące o ochronie mienia i zdrowia obywateli, wzywa „Diło“ Powiatowe Sojuzy Kooperatyw, filje „Proświty“ i inteligencję, by zapisywała na mery posterunkowych, którzy przeprowadzają rewizje, nazwiska komisarzy policyjnych, nazwy oddziałów wojskowych i ich dowódców, świadków „do kenanych szkód czy fizycznych cierpień“ itp. — celem dochodzenia „krzywd“.

Możeby odnośne osoby i instytucje zajęły się również sporządzeniem list wywrotowców i podpalaczy dla użytku władz? Zapewne nie przyszłoby im to trudno, a oszczędziłoby policji poszukiwań, a im samym rewizyj, które ich tak drażnią.

Pogrzeb Hołowińskiego.

Jak podaje „Nowy Czas“, pogrzeb Juliana Hołowińskiego odbył się 2 bm. w Chlebowicach z udziałem rodziny i garści miejscowej ludności. Hołowińskiego pochowano w dębowej trumnie, na grobie złożyła rodzina wieniec z dębowych liści.

„Diło“ poświęca Hołowińskiemu wspomnienie pośmiertne, w którym pisze, że zmarły był sotnikiem „Ukraińsko-Halińskiej Armii“, na Ukrainie był komendantem korpusu, poczem z resztkami armii przeszedł do Polski. — W Czechach skończył weterynarię, na stępnie wrócił do Polski, lecz dyplomu nie nostryfikował. W 1929 r. był uwięziony w związku z zamordowaniem śp. kuratora Sobińskiego. Po wyjściu z więzienia zakupił autobusowe przedsięwzięcie w Cieszanowie, które zlikwidował dopiero w lipcu br., zamierzając przenieść się do Przemyśla. 20 września br. został aresztowany.

Za autonomię obiecują spokój.

„Nowa Zorja“ w artykule wstępnym pt. „Słowo do społeczeństwa polskiego. O sabotażach, rewanzach i pacyfikacji. Na czyj młyn woda?“ wywodzi, że środki pacyfikacyjne nie osiągną celu, a wręcz przeciwnie zapędzą żywsze elementy w szeregi UOW. i komunistów.

„Czyście zapomnieli — pisze „N. Zorja“ — że nawet najstraszniejsza „pacyfikacja“, przeprowadzana na naszych ziemiach przez Jaremę Wiśniewieckiego, nie doprowadziła do żadnej pacyfikacji, tylko przeciwnie — do straszego spustoszenia i do takiego zaognienia stosunków, że nie było już z niego wyjścia“.

Za jedyny środek pacyfikacji uważa „N. Zorja“... nadanie autonomii Wsch. Małopolsce:

„Dajcie — pisze N. Z. — odpowie-

dnia autonomię naszej ziemi. do czego Państwo Polskie zobowiązało się i przed całym światem i przed swoimi obywatelami własnymi ustawami, a wtedy lud tej ziemi będzie odpowiedzialny za pełny porządek na niej“.

„Nowa Zorja“, która zastrzega się z naciskiem, że nigdy nie życzyła sobie i nie życzy „oderwania ukraińskich ziem od Polski w celu przyłączenia ich do bolszewickiego państwa“, odwraca związek przyczynowy wypad-

ków, zapominając, że sabotaże są dziełem grupy, która „przebłągałaby“ jedynie wywedrowanie „wszystkich Lachów za San“ i że są one następstwem nie ucisku, lecz przeciwnie zbyt liberalnego traktowania różnych „legalnych instytucji“, które były — jak to udowodniono teraz — ogniskami wywrotu i magazynami broni, i zbyt cierpliwego tolerowania takich niewinnych baranków, jak ksiądz prałat Kunicki i jemu podobni.

==□==

„Proświty“ „Sokil“ i „Silskij Hospodar“ magazynami broni i amunicji.

Przemyśl. (Tel. wł.) Funkcjonariusze policyjni Wydziału śledczego przeprowadzili w dniu wczorajszym rewizję w Budowcach, w Waławie, w Drohojowie u Iwana Berka, Piotra Bondy, Wasyla Melnyka, w lokalach „Proświty“ i „Sokila“ oraz w kooperatywie „Silskiego Hospodara“ w Tróćczynach. W Ruskiej wsi przeprowadzono rewizję w lokalu kooperatywy, u Wasyla i Michała Kordeckich, Popka Sawina i Iwana Bahowicza, w Sielcu u Oleksy Zakradnego i w miejscowej kooperatywie. W Małkowicach w lokalu „Sokila“, u Wasyla Pełeszczaka, Michała

Wojławy, Mikołaja Kordjaka, Michała Holuty.

Rewizje te dały nadspodziewane wyniki, a mianowicie w Drohojowie przeprowadzono rewizję w budynku „Proświty“, organizacji „Sokil“ i w kooperatywie „Silskij Hospodar“. Znalezione broń palną, amunicję i kilkadziesiąt egzemplarzy „Surmy“, organu bojówki U. O. W. Następnie przeprowadzono rewizję w Waławie, kooperatywie „Jedniść“, gdzie również znaleziono broń wojskową.

We wsi Małkowicach u gospodarza Wasyla Pełeszczaka, kierownika miej-

scowej organizacji „Sokil“ znaleziono większą ilość karabinów uciętych i amunicję. W związku z tem aresztowano szereg działaczy ukraińskich, których odstawiono do sądu w Przemyślu.

Dalsze rewizje trwają.

REWIZJE W POWIECIE DROHOBYCKIM.

Drohobycz. (Tel. wł.) Wydział śledczy przeprowadził dalszych 16 rewizyj w Gassendorfie i Podbużu. Znalezione broń i materiały pochodzenia wojskowego.

Aresztowanie grecko-kat. proboszcza w Radziechowie.

Tarnopol. 4 października (PAT.) — Dnia 3 października br. organa policji państwowej z polecenia prokuratora w Złoczowie aresztowały byłego posła UNDO, ks. dr. Włodzianera Pelicha, gr. kat. proboszcza w Radziechowie. Ks. Pelich jest ścigany za zbrodnie zdrady głównej.

Należy tu nadmienić, że z powodu antypaństwowej działalności ks. Pelicha, czynniki miarodajne zwracały się kilkakrotnie do kurji metropolitalnej obrz. gr. kat. we Lwowie o pociągnięcie do odpowiedzialności kanonicznej ks. Pelicha, jednakowoż władze cerkiewne w tej sprawie niczego nie uczyniły.

B. POSEŁ BARAN POZOSTAJE NA WOLNOŚCI.

Tarnopol. 4 października (PAT.) Podana przez prasę ruską i polską wiadomość o aresztowaniu b. posła dra Barana z Tarnopola, nie odpowiada prawdzie. Poseł Baran pozostaje na wolności i wogóle nie był aresztowany.

Nożyce i zapalki.

Występy maruderów wywrotowych.

Akcja pacyfikacyjna naszych władz energicznie ukróciła robotę sabotażową, która tak niedawno jeszcze masowo szerzyła się w kraju. Jednakowoż akcja pacyfikacyjna jest — jak oświadczył p. min. Składkowski — daleka od zakończenia. Ukrywa się jeszcze sporo osobników, którzy czekają na rękę sprawiedliwości. Potwierdzeniem słów p. ministra są sporadyczne występy sabotażowe, które zdarzają się tu i ówdzie, świadcząc o zaciekleści i zuchwałostwie tych rozbitków, którym narazie jeszcze udało się utrzymać na wolności.

PRZECIECIE DRUTÓW TELEFONICZNYCH MIĘDZY LWOWEM A SZCZERCEM.

Poprzedniej nocy dokonano przecięcia drutów telefonicznych na przestrzeni Lwów — Stryj między miejscowościami Czerkasy a Szczercem. Oto korzystając z ciemności niejaki Grzegorz Oprysk z Kuhajowa, uzbrojony w karabin i nożyce, między Czerkasami i Szczercem wdrapał się na słup i przeciął kilka drutów. W tym momencie przejeżdżała gościnnie patrol 14 p. ułanów jazłowieckich, t. zw. „patrol tatarska“, która Opryska ujęła na gorącym uczynku, wraz z narzędziami. Jak się następnie okazało, jeszcze przed przybyciem patrolu, Oprysk spotkawszy na drodze pewnego urzędnika kolejowego, strzelił do niego, ale na szczęście bezskutecznie. Opryska oddano w ręce władz prokuratorskich.

PODPALENIE RUSINÓW W SKNIŁOWIE.

Wczoraj w nocy wybuchł w Skniłowie pożar, o którym pokrótce donosiliśmy już w ostatnim numerze. Pożar zniszczył stajnię i stodołę Jana Buczkowskiego i Stefana Onyszkiwicza, skutkiem czego powstała szkoda w wysokości 50.000 zł. Obaj poszkodowani są Rusinami. Pożar powstał skutkiem podpalenia z zemsty za to, że obaj wymienieni pełnili krytycznego wieczora służbę wartowniczą.

ZA KILKA PAPIEROSÓW...

Onegdaj wieczorem podpalono stertę słomy, ułożoną w odległości 3 km. od folwarku w Rzeczycy, pow. Rawa Ruska — na szkodę dra Juliana Landaua. Szkoda 2.000 zł. Policja przytrzymała sprawcę, którym był Wasyl Kardasz, liczący 18 lat. Aresztowany przyznał się do popełnienia zbrodniczego czynu i podał, iż dopuścił się go za namową czterech osobników, którzy przybyli wozem od strony Łaszczowa i zbiegli w stronę wymienionej wsi. Sabotażyści wręczyli Kardaszowi kilka papierosów jako wynagrodzenie za dokonanie sabotażu.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w październiku.

Morderca Hilary Krasy, który w Golezycach w polu, zastrzelił niejakiego Józefa Łuczendę, fornała dworskiego, poczem się ukrywał w okolicznych lasach, zgłosił się w Wydziale śledczym powiatowej Komendy policji w Przemyślu. Krasy został niezwłocznie uwięziony i odstawiony do więzienia śledczego.

„Zecerzy“ wciąż znajdują nabywców na swoje wyroby. Piękny miedziany pierścień nabyli na ulicy Józef Strawa i Franciszek Gielarski z Łowiec, p. Jarosław, płacąc zł. 120, przekonani, iż kupują kosztowny złoty pierścień. Rozczarowani tą transakcją zawiadomili policję, która narazie na próżno poszukuje sprytnego oszukańczego jublera ulicznego.

Kradzież w pociągu na przestrzeni S. Wisznia — Mościska. W pociągu podczas jazdy na przestrzeni Sądowa Wisznia — Mościska zauważył niejaki Aleksander Włosow z Łucka brak swoich walizek. Wskutek tej kradzieży ocenia Włosow szkodę na około zł. 400. Jest prawdopodobnym, że kradzież popełniono w czasie postoju pociągu w Sądowej Wiszni.

Wielka oblawa policyjna przy współudziale wydziału śledczego oraz około 30 funkcjonariuszy policji, odbyła się tu w środę 1 bm. W sieci organów bezpieczeństwa dostali się liczni członkowie przemyskiego świata złodziejskiego. Nie brak wśród nich indywidualności od dawna poszukiwanych za rozmaite przestępstwa kryminalne.

==□==

RADJO.

Niedziela, 5 października.

Lwów (385) 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 12—13: Transmisja z radjowego festiwalu w Dolinie Szwajcarskiej. W programie produkcje kabaretowe w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen warszawskich. — 13—14: Transmisja poranka z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Eugenja Umińskiego-Jaworska (skrz.). Miecz. Karłowicz: 1. Rapsodia litewska. 2. Koncert skrzypcowy. — 15: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Spółdzielczość w Polsce” wygl. red. Eustachy Rudziński. — 15.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.40: Transmisja z Warszawy: audycja dla dzieci. — 16: Transmisja z Krakowa: A. K. Woycicki: „Twórca nowoczesnego teatru polskiego T. Pawlikowski (w 15-tą rocznicę śmierci)”. — 16.20: Transmisja z Warszawy: reportaże z rewii wzmacniaczy głośników i aparatów do filmów dźwiękowych z Doliny Szwajcarskiej pt. „Radiowy festiwal muzyki mechanicznej”. — 16.40: Transmisja z Warszawy: „Liceum Krzemienieckie” (w 125-tą rocznicę) wygl. prof. Henryk Mościcki. — 16.55: Koncert z płyt gramofonowych (pół godziny walców). — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17.30: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 17.40: Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry PP. m. st. Warszawa pod dyr. A. Sielskiego. — 19: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Makabryczne anegdoty” wygl. p. Henryk Broszkiewicz. — 19.40: Koncert z płyt gramofonowych. — 20: Transmisja słuchowiska z Warszawy. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adelina Czapska (sopr.), Marja Wilkomirska (fort.), Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 21.10: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki „Ave Patria” Revmonta. — 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22: Transmisja z Warszawy: Feljton pt. „Kleśnot gór polskich” wygl. prof. Walery Goetel. — 22.15: Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Pieśni St. Moniuszki odśpiewa p. Maurycy Janowski. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23—24: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Poniedziałek, 6 października.

Lwów. (385) — Godz. 11'58. Retransmisja sygnału czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. heinału z wieży Marjańskiej w Krakowie. — 12'05 — 13'00. Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. (Płyty na żądanie radiostuchaczy). — 13'00 — 16'15. Przerwa. — 16'15. Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych. — 16'45. Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory dla dzieci i młodzieży). — 17'15. Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Czem jest człowiek? — współczesna antropologia filozoficzna” — wygl. dr. Ludwik Chmaj, doc. Uniw. Jag. — 17'45. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy. — 18'45. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19'35. Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19'50. Dalszy ciąg rozmaitości. — 20'00. Transmisja z Warszawy: Odczyt p. t. „Epoka Offenbacha” — wygl. p. Karol Stromenger. — 20'15. Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. — 20'30. Transmisja z Warszawy: Operetka „Piękna Helena” J. Offenbacha. Wykonawcy: Ork. P. R., W. Elszyk (dyrekcja), Sława Orłowska (sopr.), Stanisław Gruszczyński (tenor)

i inni. — 22'00. Transmisja z Warszawy: Feljton p. t. „Naoczny świadek” wygl. kpt. Bolesław Waligóra. — 22'15. Koncert z płyt gramofonowych. — 22'50. Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23'00 — 24'00. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa. (1411) — 12'10, 16'45, 19'25, 19'50 i 22'25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'45. Program dla dzieci. — 20'00. Koncert międzynarodowy z Lipska. — 21'45. Muzyka. — 23'00. Muzyka taneczna z „Palace Hotel”. — Kraków. (312) — 17'15. „Czem jest człowiek?” wygl. dr. L.

Chmaj. — Poznań. (334) — 7'15. Gazeta poranna. — 17'45. Koncert popołudniowy. — 19'00. Interludjum muzyczne. — Katowice. (408) — 18'45. Odcinek powieściowy. — 23'00. „Cyganki” opera Puccini'ego. — Wilno. (368) — 18'45. „Róża, najekonomicznieszka ozdoba ogrodu” wygl. I. Lubiakowska. — Mediolan. (501) — 20'40. „Trunek miłosny” opera Donizetti'ego. — Monachium. (532) — 19'35. „Car i cieśla” opera Lortzinga. — Lipsk. (253) — 20'00. Wieczór Ottorina Respighi'ego. — Berlin. (418) — 21'10. Koncert symfoniczny.

„Dlaczego muszę kłócić się z mężem?”

„SIEDEM GRZECHÓW GŁÓWNYCH” WSPÓŁCZESNYCH MAŁŻONKÓW.

Niedawno w wielu pismach zagranicznych, panowie przeprowadzili ankietę, w których skarżą się na wady nowoczesnych żon i tłumaczą, dlaczego żenią się coraz mniej chętnie i nie mogą znaleźć zadowolenia w małżeńskim pożyciu. W wyniku ankiet tych wyprowadzili nawet pewne punkty, decydujące o tem, czy kobieta nadaje się na dobrą żonę, a te standardowe określenia dobrej żony wywołały wśród pań i panien duże poruszenie.

Panie były naogół poruszone, że mężczyźni główną winę za niesnaski małżeńskie przypisują swym żonom, podczas kiedy przyczyną tych nieporozumień są właśnie mężczyźni. W jednym z pism zagranicznych ukazał się nawet ciekawy artykuł jednej z pań, zatytułowany: „Dlaczego kłócę się z moim mężem?” W artykule tym doświadczona mężatka podaje szereg powodów, które denerwują ją i czynią życie małżeńskie przykrejszym, niż być powinno. Oto co pisze przedstawicielka milionów kobiet całego cywilizowanego świata:

„Muszę sprzeczać się z moim mężem, kiedy —

1) telefonuje do mnie na kwadrans przed obiadem, że przyprowdza na obiad do nas swego szefa, i każe mi w ciągu tego kwadransa przygotować elegancki obiad i ubrać się jak najładniej, aby zrobić dobre wrażenie na gościu. Kiedy zaś robię jego ulubiony obiad, wówczas telefonuje, że wogóle na obiad przyjść nie może;

2) pod pozorem tego, że jestem nieporządna, odkłada mi wszystkie rzeczy na inne miejsce, każąc mi ich potem szukać. Nie mogę położyć sobie książki na stoliku przy fotelu, albo pudełka z robotą, żeby mąż nie odniósł książki do biblioteki, a pudełka do komody;

3) chce wyjść ze mną do kina, albo

do teatru wtedy zawsze, kiedy robię konfitury, albo kiedy muszę coś uszyć, albo kiedy dziecko źle się czuje i lekceważy wszystkie moje domowe czynności. Kiedy zaś naprawdę nudzę się w domu, zawsze ma jakieś ważne posiedzenie i t. p.

4) przynosi mi, chcąc mi sprawić przyjemność, jakiś przedmiot do gospodarstwa i wydaje na to mnóstwo pieniędzy, bez zastanowienia, że nie potrzebuję tego wcale. Poco np. przynosi mi odkurzacz albo wyżymaczkę, kiedy ja w danej chwili najwięcej odczuwam brak firanek?

5) bawi się z dzieckiem wtedy, kiedy dzieciak chce spać i grymasi, a nie może przyjść do domu trochę wcześniej, kiedy ja rzeczywiście jestem zajęta, a dziecko nie ma się z kim bawić;

6) opowiada mi o wszystkich błędach służącej czy też kucharki, i każe mi je strofować, zamiast zrobić to osobiście. Cóż ja na to mogę poradzić, że Kasia nie dość dobrze oczyściła mu obuwie, albo przyniosła mu nie tę gazetę, której żądał? Niech sam zwróci jej na to uwagę!

7) zawsze się śpieszy i chce, żebym wszędzie była o pół godziny wcześniej, niż potrzeba: kiedy wyjeżdżamy w niedzielę na wieś, wymaga, żebym była na stacji na pół godziny przed odejściem pociągu, i nie rozumie, że muszę przed wyjazdem sprawdzić, czy w domu wszystko jest w porządku“.

Oto są drobne przyczyny, które wywołują najczęstsze domowe niesnaski, a wywołuje je właśnie małżonek. Czy jednak panowie przyznają rację powyższym argumentom, jest rzeczą wątpliwą, zwłaszcza, że argumenty te nie są dość bezapelacyjne, i mają na pewno także swą drugą stronę, którą zasłaniać się będą panowie mężowie.

Sport.

Program ostatniego dnia wyścigów konnych M. T. Z.

NIEDZIELA, 5-go PAŹDZIERNIKA.

Tor im. Fr. Jurjewicza na Persenkówce. Początek o godz. 14.

Gonitwa I. — płaska dla pół krwi małopolskiej, nagroda 600 zł., dystans 1600 zł. Zgłoszone: Pan Tadeusz, My Darling II, Ninetka, Don Fernando.

Gonitwa II. — arabska, nagroda im. Fr. Jurjewicza 7000 zł., dystans 2800 m. Zgłoszone: Schach Senan, Habanera, Szeik, Kassysda, Djeballa, Urga.

Gonitwa III. — z przeszkodami, nagroda 600 zł., dystans 4200 m. Zgłoszone: Harakiri, Pamiątka, Telimena II, Gizi Langden, Barkarola, Gizela, Buńczuk.

Gonitwa IV. — arabska, nagroda Taurowa 5000 zł., dystans 1800 m. Zgłoszone: Izadora, Karagos, Familjantka, Vali, Ikwa, Ghazni.

Gonitwa V. — z płotkami, nagroda 600 zł., dystans 2400 m. Zgłoszone: Alarm, Harry Langden, Wielmożna, Koralle, Bałamut, Sac-a-Vin B. W., Coquette, Ataman II, Jegomość, Kincsor, Zambezi, Frysonka.

Gonitwa VI. — płaska, nagroda sprzeżona 1500 zł., dystans 1600 m. Zgłoszone: Jagienka, Troje, Byle Jaki, Bosfor, Andiamo, Herszt, Coquette, Marmaros Sziget.

Gonitwa VII. — płaska, nagroda 600 zł., dystans 1600 m. Zgłoszone: Flos, Cyranka, Kincsor, Iischen Klarika, Geneza, Tamerlan, Betina, Ugly Prince, Coquette.

Między gonitwą IV. i V. odbędzie się zakład prywatny, do którego dopuszczone zostaną konie pochodzenia

zagranicznego, nagroda 500 zł., dystans 1600 m.

Nasze typy: I. Don Fernando, Pan Tadeusz, II. Habanera, Schach Senan, III. Telimena II, Barkarola, Gizella, IV. Ikwa, Vali, V. Alarm, Zambezi, Sac-a-Vin B. W., VI. Herszt, Coquette, Marmaros Sziget, VII. Flos, Ugly Prince, Kincsoer.

Kronika sportowa.

Dziś:

o godz. 9: Zawody strzeleckie Z.O.R. na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej;

o godz. 14: ostatni (XII-ty) dzień wyścigów konnych M.T.Z. na Persenkówce;

o godz. 15: Czarni—Pogoń, zawody o mistrzostwo Ligi P.Z.P.N. na boisku Pogoni.

PIŁKA NOŻNA.

Czarni—Pogoń. Dziś (niedziela 5-go) odbędą się na boisku Pogoni o godz. 15-tej zawody o mistrzostwo Ligi Pogoń—Czarni. Zainteresowanie tym meczem jest olbrzymie, zwłaszcza że obie drużyny znajdują się w doskonałej formie, która uległa tak znacznej poprawie od ub. roku, kiedy to w tym czasie obydwie kluby walczyły o utrzymanie się w Lidze. Dziś sytuacja zmieniła się na korzyść obu stron, to też niedzielne zawody dają gwarancję, że będzie to najciekawszy mecz tego sezonu.

Na powyższe zawody ważne są tylko karty wolnego wstępu wydane w dzim i urzędem oraz prasie przez L. K. S. Pogoń.

Poprzedzi spotkanie młodszych drużyn o godz. 13.30.

Pamiętnik romantycznej damy.

Wprawdzie minęły już czasy sentymentalizmu, kiedy każda panna i młoda mężatka powierzała wszystkie swe troski i kłopoty sercowe pamiętnikowi, jednakże zwyczaj prowadzenia dziennika pozostał gdzieś gdzieś do dziś dnia, i niektóre panie prowadzą teraz jeszcze pamiętniki z opisami pięknych i smutnych przeżyć.

Do dam o romantycznym usposobieniu należy również piękna Greczynka pani Apostolides, żona byłego ministra greckiego, Konstantina Apostolidesa. Podczas pobytu na Rivierze pani ministrowa poznała przystojnego dyplomata włoskiego, signora Scuzi, szwagra księcia Buoncompagni. Elegancki dyplomata starał się urozmaicić pięknej cudzoziemce pobyt na Rivierze i zdołał sobie pozyskać jej sympatię do tego stopnia, że pani Apostolides poświęcała mu bardzo wiele czasu, oraz — miesca w swym pamiętniku, który skrupulatnie prowadziła. Wszystkie wyznania uczuć, których ze względu na etykietę i konwenanse nie mógł słyszeć signor Scuzi, zanotowane zostały w strzeżonym starannie pamiętniku.

Przypadkowo jednak, mimo jaknajdalej posuniętej ostrożności, pamiętnik żony dostał się do rąk pana Apostolides, który uznał, że osoba włoskiego dyplomaty zajmuje w nim stanowczo zbyt wiele miejsca. Jako pełen temperamentu południowiec, zazdrosny małżonek uznał, że sprawę tę może załatwić tylko z bronią w reku, i wyzwiał signora Scuzi na pojedynek. Warunki pojedynku były jednak tak surowe, że sekundanci obu panów nie otrzymali zezwolenia na pojedynek we Włoszech, komitet odpowiedzialny bowiem oświadczył, że przy takich warunkach śmierć jednego z uczestników pojedynku jest niemal pewna.

Niezrażeni tem poróżnieni panowie przybyli do Budapesztu, gdzie prawo o pojedynkach nie jest tak surowe, mając zamiar doprowadzić do zbrojnego rozstrzygnięcia zatargu. A wszystko przez sentymentalizm lekkomyślnej damy.

Pani Apostolides poprzysięgła sobie spalić pamiętnik i nie powierzać mu odtąd żadnych sercowych tajemnic.

W świecie mody.

JESIENIA...

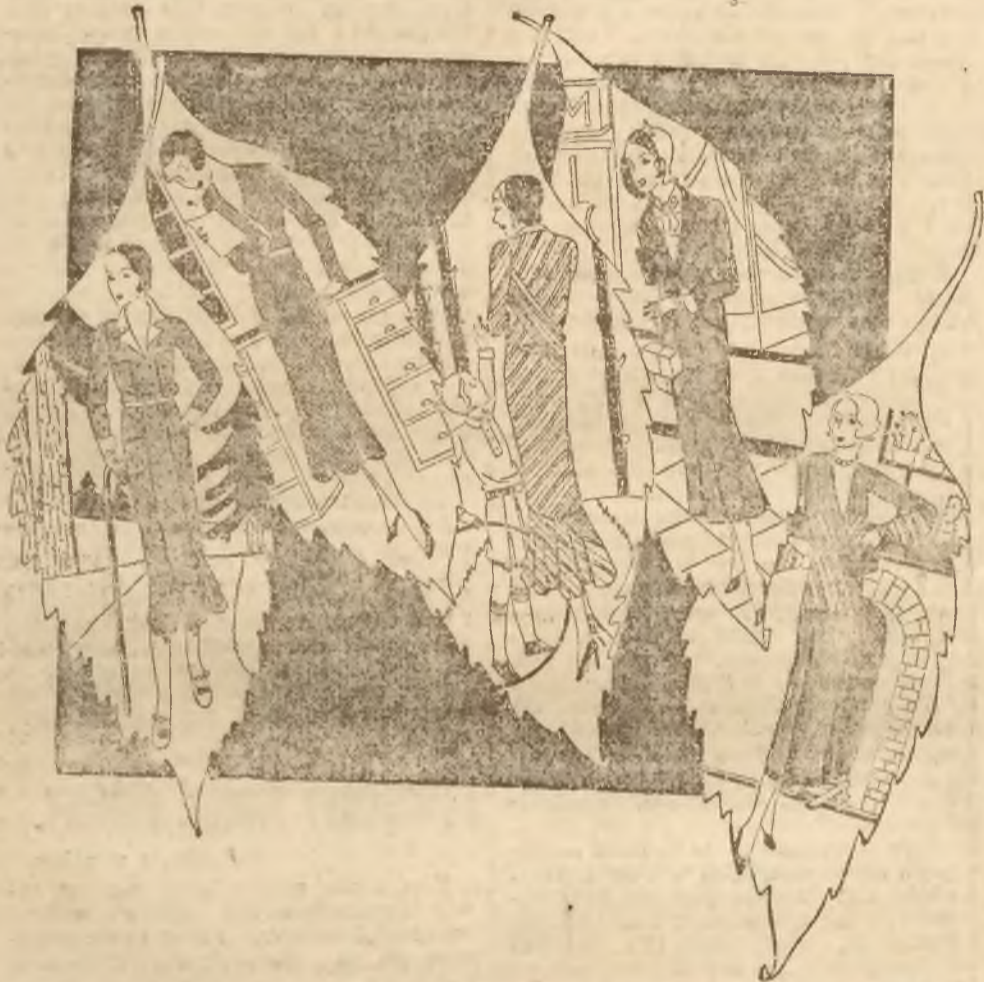
Gdy opadają liście, należy zawczasu pomyśleć o wyekwipowaniu się na zimę, by nas chłodne dni nie zaskoczyły. Teraz właśnie aktualną staje się kwestja w co się zaopatrzyć, by, nie wydając wiele, być ubraną modnie, szlachetnie a zarazem praktycznie. Doświadczenie nas uczy, że tym warunkom odpowiada specjalnie ubranie trykotowe. Trykot polecić można bezwzględnie, zwłaszcza iż technika trykotarska produkuje obecnie ubiory każdego rodzaju, całe suknie, kostjumy, okrywki, wogóle może zaspokoić najbardziej wymyślne i skomplikowane wymagania. Osobliwie zwrócić należy uwagę na te całe suknie, które bynajmniej nie wyglądają jak codzienne lub sportowe, ale mogą służyć jako wizytowe, lub na mniejsze popołudniowe zebrania. Warsztaty trykotarskie prześcigają się w wynajdywaniu nowych ściągów, i deseni, jakoteż nowych kierunków w technice trykotarskiej. Jednym z najnowszych pomysłów jest trykot „sznekwowy” (chenille), jak nazwa

uje się doskonale na suknie biurowe, gdyż jest spokojny, poważny, a przytem praktyczny, nie wyswieca się i nie znać na nim piasek od kurzu.

Następnie ujrzymy komplet trykotowy nadzwyczaj oryginalny z powodu kombinacji pasów przebiegających w różnych kierunkach. Komplet składa się z sukni i paltota, przytem ten ostatni ma zakrywać tylko „siedem ósmych” sukni, sięgając nieco poza kolana.

Ze trykot nadaje się doskonale jako materiał na kostjumy oddawna, teraz jednak ukazały się kreacje jeszcze bez porównania ładniejsze od poprzednich. Tego przykładem jest wzór przedostatni, którego paltocik, lekko wcięty, ma wstawiane boczki.

Interesujące nowości wystąpiły również pomiędzy kamizelkami trykotowymi. Desenie z pasów, intarsje, jak na wzorze ostatnim przedstawiają się bardzo korzystnie. Suknie takie są bardzo praktyczne na podróż, kilkudniowe wycieczki i t. p.



wskazuje, miękki, potyskliwy i w dotknięciu przemiły. Dalszą nowością jest trykot „contetti”, dający jakoby hafz z węzłków na porowatym tle. Efekt takiego materiału jest duży, przypomina on wyroby koronkowe. Te i tym podobne materiały przewyższają znacznie pod względem oryginalności i estetycznego wyglądu tegoroczne nowości wśród materiałów wełnianych, to też nie dziwnego, że znalazły uznanie w najszerzych sferach społeczeństwa interesującego się modą.

W zakresie trykotaży dużą rolę grają desenie w pasy, dziś najmodniejsze, ale tylko w odniesieniu do sukien sportowych lub codziennych. Dużo się także mówi o trykotowym „homespunie” pewnej odmianie jersey’u który nadaje się osobliwie na ubrania sportowe.

Widujemy również niezliczone mnóstwo krat i kratek, które jednak nie powinny być jaskrawe ani wyraźne, ale mają się raczej zlewać z tłem. Wyraźniejszą może być tylko pepita czarna z białym, beige z brązowym, albo zielona w ciem.

W naszej dzisiejszej ilustracji uwidoczniłszy szereg najnowszych modeli, wykonanych techniką trykotarską, które są dowodem jak bardzo urozmaiconą i wszechstronną stała się ta produkcja.

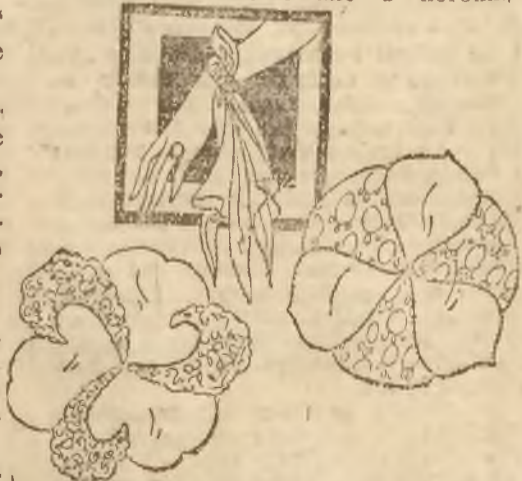
Bardzo szykowne są suknie spacerowe i codzienne, wykonane, jak wzór pierwszy, techniką „węzłkową”. Wszystkie modele tego rodzaju są przeważnie gładkie, o spódniczkach kłoszowych lub układanych w fałdy.

Desen w paski, taki jak na fig. 2, na-

Nowością sezonu są sznelkowe czapeczki, dobrze dobrane kolorem do sukni z którą będą noszone.

JAK MAMY NOSIĆ CHUSTECZKI DO NOSA?

Ostatni nakaz mody zaleca przyczepiać je do bransoletki, ale naturalnie tylko gdy chodzi o chusteczkę ozdobną, nie do normalnego użytku. Efekt wtedy osiągnięty przypomina efekt opadającego na rękę „wodospadu” z koronki przy rękawie. Najnowsze chusteczki są niezmiernie cieniutkie i delikatne, z najmniejszego „chiffon”, zwykle jeszcze kombinowane z koronką



którą stosujemy oryginalne kombinacje kolorów, n. p. koronki w kolorze naturalnym, szarawym z niebieską gażą, lub różowej z gazą czarną.

Chusteczki takie bywają sporządzane przeważnie tak jak na naszym szkic-

cu, z położeniem nacisku na efekt i dekoratywność

Wejście w modę tych chusteczek jest jedną więcej z oznak zwiastujących powrót kierunku „kobiecego”.

PRZYBIERANIE SUKIEN WIZYTOWYCH FUTREM.

nie jest już rzadko widywaną oryginalnością, ale weszło w zwyczaj i w nadchodzącym sezonie będziemy widywać przeważnie tak przybrane suknie popołudniowe. Naturalnie futerko



musi być bardzo miękkie n. p. łapki baranków perskich o cienkiej skórcie, prasowane jagnięta i t. p.

Kolor futerka może być czarny lub też popielaty czy beige, gdyż wszystkie te kolory można kombinować z barwami obecnie modnymi na suknie wizytowe, jak czarna, zielona, brązowa i „lie-de-vin”.

W szkicach naszych podajemy kilka sposobów dekorowania sukni futerkiem, w postaci szerokich rewersów, manszetów, „krawatek” na szyję, przy czem te ostatnie polecamy, jako bardzo szykowne, a mogące służyć do kilku naraz sukien.

Rozmaitości.

+ Sto kongresów w Sztokholmie. W ciągu ubiegłego lata Sztokholm był istną Mekką dla wszelkiego rodzaju zjazdów, gdyż odbyło się w nim około stu kongresów, z czego 20 międzynarodowych, 15 skandynawskich. Z między narodowych najliczniejsze były: uez pieczęciców, pediatriów, elektrotechników i geodetów z udziałem 400—500 gości zagranicznych, następnie, toczyły się obrady przedstawicieli przemysłu telefonicznego, chemików, elektryków, farmaceutów, chirurgów, architektów, mechaników, teologów, otolaryngologów, związków pracy, abstynentów i innych. W kongresach skandynawskich lub czysto szwedzkich wzięli udział specjalnie zaproszeni delegaci zagraniczni.

Na rok przyszły projektowane są również liczne zjazdy międzynarodowe w Sztokholmie. Najciekawszy z nich będzie kongres „Szkoły Jedności Historycznej”. „Szkoła Jedności Historycznej” jest to organizacja, dążąca do usunięcia z podręczników historii ustępowych budzących wrogię uczucia, niema wiśe rasowa i nastroje wojenne.

+ Prywatny pułk piechoty angielskiej. W armii angielskiej istnieje szereg pułk piechoty, pułk ten bowiem, choć zaliczony do angielskich wojsk regularnych, nie podlega ministerjum wojny, gdyż stanowi własność prywatną księcia (duke) Athol, który sam mianuje oficerów i podoficerów, werbuje szeregowców i ponosi z własnej kasy wszelkie koszty, związane z utrzymaniem pułku, nie wyłączając broń i amunicji. Prywatny ten pułk jest przeżytkiem z owych czasów, gdy książęta Athol byli jeszcze książętami udzielniymi, posiadającymi własną armię. Na początku wielkiej wojny ks. Athol oddał swój pułk do rozporządzenia królowi Jerzemu V, który przez kazał go zaraz dowództwu armji. Po skończeniu jednak wojny pułk stał się znów własnością prywatną ks. Athol.

Ale w armji angielskiej znajdują się jeszcze inne jednostki bojowe, nie podlegające rozkazom brytyjskiego ministerjum wojny. Są to, mianowicie, oddziały wojskowe wysp Guernsey i Jersey, należących do Anglii, choć leżą na kanale La Manche, w pobliżu wybrzeży Francji. Obecnie oddziały te są ochotniczymi oddziałami milicji, które jednak, w razie potrzeby, mogą być wzmocnione przez zaciąg przymusowy. Oddziały owe utrzymywane są i opłacane przez parlamenty wysp powyższych. W czasie zimy odbywają ćwiczenia w gmachach swych arsenałów, latem zaś trzytygodniowe ćwiczenia obozowe. Do oddziałów tych nigdy nie brak ochotników, gdyż oprócz pożywienia i umundurowania, żołnierze ci otrzymują po przeszło cztery szylingi żołdu dziennie. Podczas wielkiej wojny oddziały z wysp Guernsey i Jersey walczyły we Francji i poniosły znaczne straty. Po bitwie pod Cambrai zgłosiło się do apełu z oddziałów tych, liczących razem około tysiąca pięciuset ludzi, zaledwie stu pięćdziesięciu pięciu!

Sowieckie mody dla kobiet.

Sowiety postanowiły wprowadzić dla swych kobiet mody specyficznie sowieckie i w tym celu rząd zwrócił się do wszystkich kobiet w Sowietach z propozycją przeprowadzenia plebiscytu w sprawie, jaki kostjum chcą nosić kobiety - proletariuszki. One same niech zdecydują o fasonie, materiale, kroju i ozdobach. Plebiscyt odbędzie się zimą, aby na wiosnę nowa moda wkroczyła triumfalnie do kraju.

Przed miesiącem zebrał się nawet kongres „prikazczyków” (subjektów) i pracowników magazynów mody, na którym na żywych manekinach próbowano 8 pomysłów - modeli. Mają to być modele „rewolucyjne”. Na drewnianych manekinach tych ośmiu modeli będzie wystawionych we wszystkich miastach Rosji, aby każdy mógł głosować na odpowiedni numer (manekiny będą numerowane). Głosowanie odbywać się będzie przez podniesienie ręki do góry. Sowiecki trust odzieżowy będzie wyrabiał tylko takie suknie, buciki, kapelusze, płaszcze i t. d., jakie zostaną uchwalone przez plebiscyt, jako typ ubrania rewolucyjnego.

Rysownicy mody w Sowietach mają zadanie nieładną, Trzeba, obmyślać rysunek modelu, nie zapominając o wygodzie, higienie, piękności, oszczędności i rewolucyjności. Wszystko to ma bowiem wyrazić się w modelu idealnie i praktycznie.

Wszystkie zagraniczne magazyny mody w Sowietach mają być zamknięte raz na zawsze, ażeby... nie kusić obywateli państwa. Czasopisma sowieckie, poświęcone modom, będą mogły podawać wzory tylko sowieckie.

Na marginesie tych poczynań pisze dawnoć prasa francuska:

Ciekawe jest tylko z czego będą kobiety sowieckie robiły te nowe suknie wiosenne, bo przecież w Sowietach nie można dziś dostać jednego metra sukna naturalniejszego, chyba że się to sukno ściąganie z kogoś na ulicy w ciemnym zaułku.

Po drugie, jak się obroni rząd sowiecki przed gustem tych Rosjanek, które zechcą jednak w nowym modelu poczynić pewne zmiany, mogące nadać sukni bądźco bądź europejski wyśiad. Takie próby reformy stroju kobiecego chciał przeprowadzić Mussolini i... po raz pierwszy w życiu przegrał!

Sowiety nigdy nie będą mogły uzyskać monopolu na wyrób sukien, gdyż monopol ten posiada każda kobieta o indywidualnym smaku. Gdy obywatelka sowiecka zechce przerobić model urzędowy na swój sposób, a inna obywatelka, uirzawszy tak przerobiony model, spróbuje przelicytować go, to już wtedy mowy nie będzie o monopolu rządowym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dzień spółdzielczości.

Hasło „łączmy się” jest stare jak świat i wiele narodów zawdzięcza swoją siłę zwartości organizmu narodowego, wynikłej z posłuszeństwa temu hasłu. Posłuszni temu hasłu w życiu społecznym i gospodarczym, zdolni są do wytworzenia silnych organizmów zbiorowych, odpornych na przeciwności — organizmów, które promieniują swoją ideologią na otoczenie, coraz tem samem wzrastając, coraz zdobywając nowych sojuszników.

Spółdzielczość jest wybitnym wprowadzeniem w życie tego hasła.

Bliski przykład naszych województw zachodnich, których ludność w ciągu dziesiątków lat pod uciskiem pruskim łączyła się dla wspólnej pracy na polu gospodarczym, kiedy innego rodzaju praca zbiorowa była zakazana, jest dowodem, że spółdzielczość służyć może utrzymaniu spójni narodowej.

Zmieniają się rządy, zmieniają się zapatrywania polityczne, ale praca zbiorowa na polu gospodarczym — spółdzielczość, wytworzona z sily połączonych jednostek — nie zostaje przez to wytrącona z łożyska. Bo spółdzielczości przyświeca silna idea podania sobie wzajemnie dłoni dla podniesienia

dobrobytu jednostki, poszczególnych grup gospodarczych i kraju.

Siła zbiorowa narodu wypływa w znacznej mierze z jego bogactwa narodowego. Kwitnący stan gospodarstwa jednostki jest bogactwem narodowego koniecznym warunkiem. Spółdzielczość jest bogactwem tego niezastąpioną dźwignią. W Polsce mamy przeszło 17 tysięcy spółdzielni, które zrzeszają przeszło 2,5 milj. członków, a rozporządzają kapitałami obrotowymi w sumie przeszło 1500 milj. zł. Jest to wielką potęgą gospodarza.

Łączenie się w spółdzielniach oszczędnościowych, wytwórczych, handlowych, spożywczych lub w spółdzielniach pracy, które zaczynają się coraz lepiej rozwijać, powinno wytworzyć gospodarzo silne jednostki zbiorowe, które z łatwością przeciwstawiają się przeciwnościom. Takie spółdzielnie prowadzone przez fachowców, cieszące się zaufaniem swoich członków i reszty społeczeństwa, podnoszą dobrobyt jednostki i uświadamiają ją w pracy społeczno-gospodarczej.

Każdy więc, który myśli o swojej i narodu swego przyszłości, powinien popierać spółdzielczość, która wzbogacając jego, wzbogaca kraj.

Karol Haller.

Spółdzielczość w Polsce.

Rozwój spółdzielczości w Polsce stale postępuje naprzód. Rośnie stale liczba spółdzielni, wzrastają kapitały własne spółdzielczości, kapitały obrotowe, oszczędności przez nią gromadzone liczy się już na setki milionów, obroty spółdzielni przedstawiają potężne sumy — słowem spółdzielczość rozwija się we wszystkich kierunkach. W rozwoju jej poza wzrostem liczby spółdzielni i ilości członków oraz sumy bilansowej zauważyć należy zdrową tendencję do organizowania się w związki rewizyjne co zapewnia kooperatywom racjonalną pracę i zaprzęga je do służby dla celów ogólnych. Spółdzielnie należące do związków rewizyjnych są pod stałą ich opieką wyrażającą się w częstych rewizjach dokonywanych przez fachowców w udzielaniu instrukcji i pomocy w zamierzeniach przekraczających środki spółdzielni. Poza tem związki rewizyjne reprezentują zbiorowe interesy spółdzielni, nawiązują kontakt z organizacjami zawodowymi i rozszerzają w ten sposób zakres wpływów spółdzielczości i wzmagają jej siłę. Ogólna liczba spółdzielni w Polsce wynosi 17.476, z czego 11.139 należy do związków rewizyjnych.

Spółdzielczość w Polsce zorganizowana jest w 22 związkach rewizyjnych.

W 13 związkach skupia się spółdzielczość polska w ilości 5.564 kooperatyw, zrzeszających 1.911.896 członków.

Ukraińska organizuje się w dwóch związkach, o 2244 spółdzielniach, skupiających 275.570 członków.

Niemiecka spółdzielczość zorganizowana jest w 5 związkach, które skupiają 61.599 członków w 741 spółdzielniach.

Spółdzielczość żydowska skupia w 2 związkach 651 spółdzielni z 226.131 członkami.

Według rodzajów największą ilość mamy spółdzielni kredytowych a mn. 6.994, następnie idą spółdzielnie spożywców 3.211, dalej — mleczarskie i jajczarskie, których liczba wynosi 1687, rolniczo-handlowe i przemysłowe w ilości 892, mieszkaniowe 713, rolniczo-handlowe 528, inne rolnicze 528, budowlane 126 i t. p.

Podług ugrupowań ideowych spółdzielczość polska zorganizowana jest w 3 blokach a mianowicie:

1) Unia Związków Spółdzielczych w

Polsce, reprezentująca czysto polski typ spółdzielni, oparta o duże spółdzielnie kredytowe t. zw. banki ludowe o wszechzawodowym składzie członków. Unia Związków Spółdzielni stanowi gospodarzo najsilniejszy blok spółdzielczości w Polsce a stawia sobie przedewszystkiem cele gospodarcze.

2) Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej — jest to grupa oparta o spółdzielnie wiejskie t. zw. kasy Stefczyka, której członkami są w największej części rolnicy. Ideologię swą zaczerpnęło „Zjednoczenie” od Raiffaisena ze zmianami wprowadzonymi przez Stefczyka.

3) Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, jak wynika z nazwy, organizuje spółdzielnie spożywcze przyczem za ich pomocą zmierzają do celów ustrojowo-społecznych.

Postęp jaki uczyniła spółdzielczość w Polsce wyrażają następujące liczby:

Ilość spółdzielni w 1925 r. 12.409, w 1929 r. 17.476;

Ilość spółdzielni należących do związków rewizyjnych w 1925 r. 6.787, w 1929 r. 11.239.

Tak więc liczba spółdzielni związkowych wzrosła z 54% liczby ogólnej istniejących spółdzielni na 64%. Związki kowe spółdzielnie szybko zwiększają liczbę swych członków i wzmagają swą siłę gospodarczą. Gdy w 1925 r. było 1.763.735 spółdzielców zorganizowanych w związkowych spółdzielniach to w 1928 r. liczba ich wynosiła 2.475.198, lata zaś następne przyniosły dalszy wzrost liczby członków. Obrót towarowy wzrósł w tym okresie z 369 milj. zł. do 823 milj. zł.

Spółdzielczość w Polsce przeszła przez ciężki okres inflacji, która pochłonięła prawie cały dorobek, ale z chwilą stabilizacji złotego zaczął się okres odrodzenia spółdzielczości w Polsce. Od roku 1924 szeregi jej rosły, rozwija ona swoje operacje kredytowe oraz handlowe i rośnie szybko zaufanie do jej instytucji.

Wzrostowi kapitałów własnych (z 33 milj. zł. w 1924 r. na 172 milj. zł. w 1928 r.) odpowiada wzrost wkładów oszczędnościowych, które w ciągu tych 5 lat wzrosły w spółdzielniach z 18,5 milj. zł. na 234,5 milj. zł. Jeżeli zaś dodać do tego wkłady w centralach finansowych: spółdzielczości to oszczędności zebrane przez całą spół-

dzielczość wyrażały się na dzień 1-go stycznia 1928 r. kwotą ca 350 milj. zł., a w chwili obecnej przekraczają one pół miljarda zł. Spółdzielczość odzyskała swą rolę w dziedzinie krzewienia oszczędności i dziś kroczy na czele akcji oszczędnościowej w Polsce. Jako całość, ruch spółdzielczy odgrywa pierwszorzędną rolę w naszym życiu gospodarczym, posiadał bowiem w obrocie w 1928 r. 1400 milj. zł. a dziś suma ta sięga 2 miliardów zł. i zasila niemi warsztaty gospodarcze mniej za możnych warstw rolniczych, drobnych wytwórców, warstw rzemieślniczych i t. p.

W jakim stopniu wzmogła się pomoc, którą niesie spółdzielczość swym szerszym rzeszom członków świadczy choćby wzrost udzielonych przez nią

pożyczek gotówkowych a mianowicie z 39 milj. zł. 1924 r. na 577 milj. zł. 1928 r.

W miarę rozwoju spółdzielczości rosła zyski przez nią uzyskane i stale zmniejszają się straty. Zyski te przedstawiają się imponująco i wynosiły w 1928 r. przeszło 17 milj. zł., świadczy to dobrze o wartości gospodarczej instytucji spółdzielczych.

Nic więc dziwnego jest w tem, że dzisiaj oczy ogółu zwracają się ku spółdzielczości jako temu czynnikowi, który jest zdolny do przeciwstawienia się ciężkiemu kryzysowi jaki przeżywa obecnie nasze życie gospodarcze, spółdzielczość polska wykazała bowiem odporność na skutki kryzysu i daje niezawodnie oparcie zorganizowanemu w niej spółdzielcom.

Kronika gospodarcza.

== Perspektywy kampanii cukrowej. Trwająca od dłuższego czasu wilgotna i pochmurna pogoda przy braku promieni słonecznych powoduje powolniejsze dojrzewanie buraków cukrowych i słabszy przyrost ich zawartości cukru. Waga korzenia jest jednokrotnie znacznie większa, niż w roku ubiegłym. Analizy, przeprowadzone w b. m. w cukrowniach zachodnio-polskich dały następujące wyniki: przeciętna waga buraka wynosi 528 gr. (w roku ub. 456,3 gr.), liści 449 gr. (w roku ub. 341,9 gr.), przeciętna waga cukru w buraku 90,24 gr. (80,65 gr.), procent cukru w buraku 17,09 (18,99 gr.).

Produkcja cukru w nowej kampanii wyniesie przypuszczalnie dla całej Polski 630.000 tonn wartości cukru białego.

== Udział kapitałów zagranicznych w przemyśle polskim i bankowości. Według dokonanych ostatnio obliczeń w dniu 1 stycznia 1930 r. na 3.448.628 tys. zł. kapitału zakładowego spółek akcyjnych przemysłowych i bankowych w Polsce było 1.253.641 tys. zł. kapitału zagranicznego. A więc udział kapitału zagranicznego wynosi 37,3 proc. Najwyższy odsetek kapitału zagranicznego znajduje się: w elektrowniach — 76,1 proc., w przemyśle naftowym — 71,5 proc. i w przemyśle górniczo-hutniczym — 65,2 proc. Dalszy udział kapitału zagranicznego jest następujący: w przemyśle elektrycznym — 40,7 proc., chemicznym — 37,6 proc., papierniczym — 25,6 proc., metalowym — 23,1 proc. Udział kapitału zagranicznego w bankach wynosi 24,1 proc. W przemyśle rolnym i hotelarsko-uzdrowiskowym kapitał zagraniczny nie występuje wcale. Przymiując za 100 proc. całość kapitału zagranicznego w kapitale zakładowym spółek akcyjnych w Polsce, udział kapitału zagranicznego pod względem narodowości jest następujący: francuski 24,8, niemiecki 24, amerykański 17,9, belgijski 7,7, szwajcarski 7,1, angielski 4,4, austriacki 3,7 proc.

== Nowe składy drzewne w porcie gdańskim. Rada portu Gdańska rozpisła konkurs na wybudowanie nowych krytych składów drzewnych w porcie, które zająć mają 6.500 m kwadr. Nowe składy będą wybudowane na wyspie Holm. Po zakończeniu konkursu budowa składów będzie podjęta niezwłocznie.

== Australia zanepokojona zbożem sowieckim. Rolnicy stanu australijskiego Victoria wysłali do zastępcy premiera ministrów deputację, która ma prosić, aby rząd pilnie obserwował stan rynków zbożowych zagran. Rolnicy obawiają się, że ciągły przywóz zboża rosyjskiego na rynek angielski może utrudnić zbyt zboża australijskiego.

Niski stan notowań zboża w Stanach Zjednoczonych niepokoi również rolników australijskich, którzy ten stan przypisują m. in. i zaofiarowaniu zboża sowieckiego.

== Delegat Państwowego Instytutu Eksportowego w Londynie przydzielony do ambasady. Ustalenie charakteru ekspozytury Państwowego Instytutu Eksportowego w Londynie zostało obecnie pożądane rozstrzygnięciem. Delegat P. I. E. został przydzielony do Ambasady Rzeczypospolitej w Londynie z bezpośrednim podporządkowaniem ambasadorowi. Zadaniem jego będzie sprawowanie kontroli nad całym przywozem polskim na rynek brytyjski, przyczem instrukcje zostały udzielone mu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Rolnictwa, Państwowy Bank Rolny i P. I. E.

== Traktat handlowy fińlandzko-norweski. Od dłuższego czasu trwające rokowania o traktat handlowy pomiędzy Finlandią a Norwegią zakończyły się w tych dniach porozumieniem i zredagowaniem tekstu traktatu. Traktat jest oparty na wzajemnym największym uprzywilejowaniu.

== Także Stany Zjednoczone przeciw przywózowi z Sowieców. Rząd Stanów Zjednoczonych, jak donosi prasa gospodar-

stwa niemiecka, zamierza na najbliższą sesję Kongresu wnieść projekt ustawy o zakazie przywozu do Stanów z Rosji rudy manganowej, węgla, masy drzewnej, żelaziny, pszenicy. Oprócz tego giełdom zbożowym mają być zabronione obroty pszenicą sowiecką. Prasa amerykańska oskarża Sowiety, że swą taktyką chcą one uniemożliwić wywóz pszenicy z Ameryki.

== Wydatna zwyczajka cel w Kanadzie. Rząd kanadyjski wniósł do parlamentu projekt ustawy o antydumpingu. Projektowane zarządzenia mają osłabić stan bezrobocia. W gruncie rzeczy projekt powyższej ustawy zawiera zwyczajki cel w 130 pozycjach taryfy celnej. Zwyczajki te uderzają w przywóz ze St. Zi., także i Europy, a w tem i z Anglii. Przewidywany wskutek tego wzrost dochodów skarbu z cel szacują na 20 milj. dol. Zwyczajki cel (przeciętnie o 25 proc.) dotyczą: żelaza, stali, tkanin, papieru, maszyn rolniczych, sprzętu elektrotechnicznego. Dla Anglii cła preferencyjne mają być o 10 proc. niższe od nowo wprowadzonych cel generalnych.

== Rokowania pożyczkowe Danii. Rząd duński rozpoczął pertraktacje w sprawie pożyczki w wysokości 25 milionów dolarów. Do konsorcjum pożyczkowego należą: obok Guaranty Trust Co of New-York i International Acceptance Bank New-York, różne banki skandynawskie i kontynentalne. Pożyczka ma być oprocentowana na 4 i pół proc., a kurs emisyjny wyniesie prawdopodobnie 94 do 95 proc. wartości nominalnej.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 4 września.

Kurs dolara utrzymuje się przy zł. 9—9,02. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojniejsze. Kursy dewiz utrzymują się na niezmiennym przeważnie poziomie.

W papierach dywidendowych i procentowych obrotów prawie niema. To też frekwencja na zebraniach giełdowych bardzo słaba. Popyt na papiery państwowe stosunkowo bardzo mały. Nowo emitowana pożyczka budowlana jest przedmiotem niewielkiego zapotrzebowania, przyczem kursy dnia wahają się dokoła kursu emisyjnego. Narazie więc nie widać specjalnego zainteresowania tym papierem.

Tendencja na Giełdzie zbożowej wprawdzie utrzymana, lecz z początkiem przyszłego tygodnia przewidują lekką zwwyżkę z powodu wyczerpania zapasów i ograniczonej podaży. Czy i o ile przewidywania są słuszne, najbliższa przyszłość okaże. Narazie w ciągu bieżącego tygodnia nie zawierano transakcji, ani na Giełdzie ani poza Giełdą, częściowo także z powodu świąt żydowskich.

Fasola eksportowana jest w małych tylko partjach, tak że ma się wrażenie, jakoby nie było pełnego sezonu na ten artykuł. Ostatnio płacono za 100 kg loco granica państwa za fasolę szmalcówkę około zł. 70, cukrówkę zł. 58,50, długą zł. 58,50, krasną zł. 40, wolińską zł. 45, dużą zł. 100, koronę zł. 120. Ceny powyższe rozumieją się za towar rafowany i ręcznie wybiurany i są o kilkadziesiąt procent niższe od cen szeslorocznych.

Sytuacja ogólna wyczekująca. E. F.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 października. (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,96.

Rubel złoty 4,77.

Dla akcji tendencja mocniejsza. — Obroty bardzo małe.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 15 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Wełny na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się przekonać. 602

Płaszczki do lat 16 w ogromnym wyborze „Sport“ plac Halicki 3. 5966

Sprzedam 100 morgów z budynkami Nabelaka 24, drzwi 3. 6036

Kamienica przedwojenna, komfortowa. mieszkanie sześciopokojowe wolne, początek Sapieny. Cena 19.000, obciążenie 4000 dolarów. Kamienica trzypiętrowa nowa, wolne mieszkanie. Dochód 11-12%. Większe obciążenie hipoteczne, korzystne spłaty, blisko śródmieścia. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 5931

Wody mineralne stołowe i lecznicze wysła fabryka „Zet wie“ Lwów ul. drzewie L 9, tel. 14-74. 5996

RYDZE kiszone w beczkach około 5 kg. za 13 zł.; grzyby suszone ładne po 10 zł. za 1 kg, bryndzy prawdziwe owcza 5 kg. za 13 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym

PINKAS STUMER, Kosów. koło Kolonij. 5869

Samochody okazjone najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7, telef. 74-98. 5992

Wiedeńskie sypialnie w bardzo dobrym stanie (odnowione) jedna jasna, jedna mahoniowa, tanto sprzedam. Wiadomość: Portier Hotel Warszawski. 6065

Fortepian koncertowy tania sprzedam albo zamienię, za zniszczone pianino. Listy do administracji pod Doptata. 6.74

Dom na Własnej Strzeczce do odstąpienia z powodów rodzinnych. Zgłoszenia do administracji pod „S J“ 6059

Rudocoblonnik! Oryginalny „Radione-Eltza“ akumulatorami, głośnikiem — sprzedam: Kolesza, Sykstuska 10. 6060

Parcele kupiciele. — Ziemia najlepszą lokatą pieniędzy!
SŁONECZNE PARCELE
w Brzuchowicach sprzedaje na raty sążeń a 85 cent ameryk. Adwokat Kaufmann, Era ry 4 A. 6072

Papucze, Pantofle

Berlacje, Buty filcowe i t. p. cie- 5608 ple obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

ŁÓZKA łóżeczka, dywany, chodniki, garnitury, kapy, firanki, poleca najaniej 5835

Mazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 4 — Telefon 51-12. Naprzeciw Szkowrona.

MEBLE Sytem amerykański. Raty od 5 zł. Za gotówkę 10% taniej 5468

wszelkiego rodzaju sprzedajemy każdemu bez poręczy ciela na nader dogodnych warunkach płatności
Dom meblowy „SILESIA“

Lwów Brajerowska 3.

Drzewo opałowe

(bukowe, suche, w szczapach i rębane w czwórki z dostawą do domu. Ceny niskie.
„Polski próg“ Lwów, Zniesienie Tel. 19-88

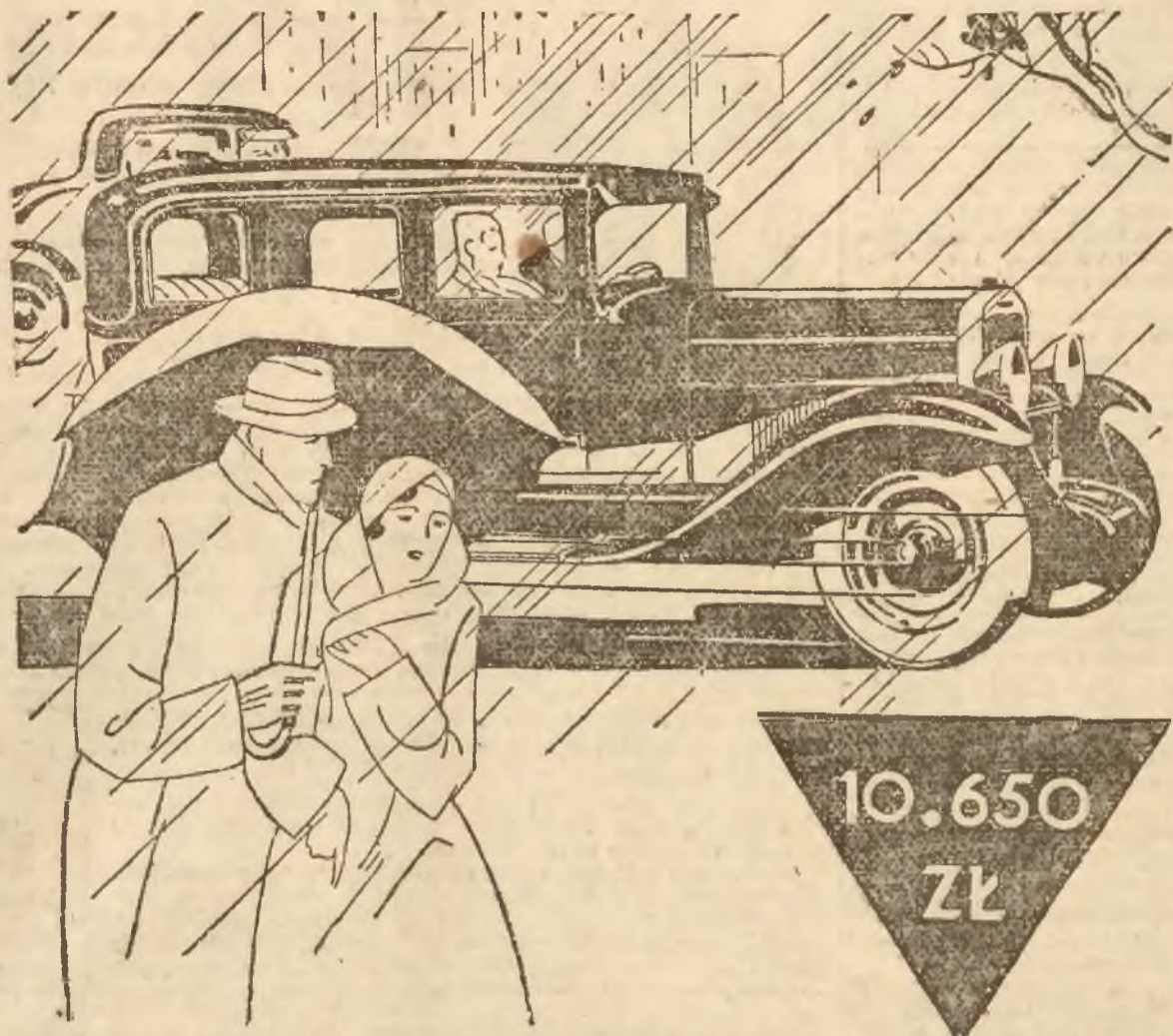
POMPY Worthingtona, Centryfugalne oraz zwykłe, prasy do osiu, Prasy do dachówek, Mieszarki do betonu, Motory, Turbiny, Miynskie maszyny, Obrabiarki do żelaza i drzewa poleca

„PILOT“ Lwów, Batorego 4. Katalogi na żądanie. 4204

Wstawienie w „Słowie Polskim“

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Adwokat Dr Zygmunt Atlass w Sądowej wiszni poszukuje rutynowanego z praktyką prawniczą obznajomionego kandydata z dniem 1 listopada 1930 lub wcześniej. 6067



Zamknięty samochód w cenie wozu otwartego!

I to w tej porze roku, w okresie słońca i częstych przymrozków.

Kryty model Sedan Chevrolet 6 kosztuje obecnie tylko Zł. 10.650 loco fabryka Warszawa. Za tę cenę dostaniesz samochód zamknięty, wóz, którym podróżuje się wygodnie bez wzglę-

du na to, czy na dworze deszcz, czy śnieg, czy wichura. Obejrzyj wóz i przekonaj się osobiście jak nadzwyczajna jest to okazja, okazja, której ze względu na kieszeń, ze względu na zdrowie i wygodę pominąć nie można. Tylko ograniczona liczba wozów po tej cenie.

CHEVROLET

WYRÓB GENERAL MOTORS

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Rutynowany kucharz z długoletnimi świadectwami poszukuje posady. J. Sokulski Żydaczów. 5990

Osoba inteligentna, w średnim wieku, nie zależna, poszukuje posady, do samoistnego zarządu domem, rozumie się na gospodarstwie miejskim, wiejskim i kuchni. Zgłoszenia pod „godna zaufania“ 6045

Biuro Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 6024 poleca nauczycielkę do wyższych gimnazjalnych, nauczycielkę wychowawczynię z konwersacją francuską, treblanki i bony. 6064

Buchalter-bilansista 15 lat pracy samodzielnej, wszechstr. wiedza w przemyśle, handlu i biurowości. Referencje b poważne. Poszukuje posady od 1/XI. Zgłoszenia do Admin. St. Pol. pod „Dokładny“. 6077

Poszukują posady: rządca-ekonom, leśniczy, pisarz ekonomiczny, korespondentka z językami, nauczycielki, bony, „Propaganda“ Słowo Polskie. 6076

Kucharka z dobrym gotowaniem, z dobrym poleceniem poszukuje posady od zaraz „Zofia“. 6079

Szofer, doskonały kierowca, mechanik, język niemiecki, polski, kawaler, najlepsze świadectwa, oraz osobiste polecenia, wskutek zwinienia auta — poszukuje posady Lwów — okolica. Auto Essex six limuzyna 1929, kilometrów 24 000, stan pierwszorzędnym osiemset pięćdziesiąt dolarów do sprzedania. Hocz, Lwów, Strzajka 14, tel. 41 91. 5974

Do J. W. Pań Ziemiaków. Proszę o pracę w zakresie krawiectwa chętnie wyjadę na wieś. Zgłoszenia do Administracji pod „Wdowa“. 6038

Wdowa po niższym funkcjonariuszu państwowym wiek średni samotna poszukuje posady gospodyni. Zgłoszenia listowne Słowo Polskie „Samotna“. 6021

Ukończona gimnazjalistka z praktyką bankową i handlową poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Z.“ do Administr. 5941

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA powróciła. Ordynuje dla kobiet od 2 do 6, ul. Łozińskiego 9, tel. 81-03. (naprzeciw Kawiarni Szkockiej). 6084

Specjalistka chorób dzieci **Dr. Olga Hahn** Listopada 30. — Röntgen. — Lampa kwarcowa. WRÓCIKA.

Lekarz Dentysta
Dr. Klara Griffłowa ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów Kraszewskiego 11, l. p. — telefon 35-03 w godz. od 9-1 i od 3-6. 6081

SANATORJUM
VITA Lwów, Listopada 22. Tel. 73 03 i 77 07

urządzone wedle najnowszych wymogów higieny i komfortu w własnym 3-piętrowym gmachu. Dwie sale operacyjne, sala porodowa, stacja dla niemowląt. Pokoje słoneczne 2-łóżkowe od 16 zł., oddzielne od 20 zł. z całym wykwalifikowanym utrzymaniem i usługą.
Wolaj wybór lekarza ordynującego.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Udział lekcji matematyki lub fizyki w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia do „Słowa“ pod „Matematyk“. 6001

Rodowita Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska“. 6035

Młoda Niemka udziela lekcji niemieckiego i konwersacji. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego“ pod „Pomorze“. 6063

Niemieckiej konwersacji, literatury, korespondencji wyczuca szybko najnowszą metodą rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia „Germanistka“ Admin. Słowa 5889

Rodowita Angielka dyplomowana udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia w Admin. pod Oxford. 6040

Lekcyj prawniczych obu typów udziela Dr. Czajkowski, Zimorowicza 5. 6030

Wyuczam najnowszych robót ręcznych. Najmłodniejsze chustki, kamizelki, swetry Karpińskiego 15. 6073

Studentka uniwersytetu poszukuje lekcji z zakresu gimnazjum, spec. polskie, łacina, francuskie. Zgłoszenia w Administracji pod „234“. 6078

Cherche dame Française ou Polonaise pariant parfaitement le français pour promenade et leçons avec fille 12 ans 3 fois, par semaine. Kurkowa 29 1 etage de 3-4. 6 88

Szkoła pisania na maszynach oraz przyjmują powielanie przepisywanie. Michalska Sykstuska 10. 5906

PENSJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

Hallerowa. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka“, kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bałtycka. 3423

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

Zamienię ładne mieszkanie 5 pokojowe na 4 pokojowe w domu przedwojennym. Elde. Do Administracji. 6087

Poszukuję mieszkania 4 pokojowego dom tylko przedwojenny Embe do Administracji. 6086

Pokój duży, komfort, osobne wejście poważnemu panu lub akademikom wynajmę godz. 15-16 Romanowicza 10 m. 1. 6097

Elegancki dwuosobowy pokój z utrzymaniem dla 2 panów (małżeństwa) łazienki, telefon. Zgłosz.: telefon 84-51. 6057

Uczeń gimnazjalny znajdzie opiekę, utrzymanie i pomoc nauce — Kopcowa 16. I. p. 602

Pokoju (ewentualnie 2 pokoje) z kuchnią możliwie z komfortem poszukuję, w okolicy ul. Listopada, Zadwórzńskiej, Potockiego lub Kauckiej. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków i ceny kierować do Administr. pod „Bezdzietni”. 5915

Pokój balkonowy z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Sapielny 37/1. p. 6090

Pięcypokojowe, komfortowe, słoneczne mieszkanie z przynależnościami Zamojskiego 8. 6096

Cztery pokoje, komfort, centralne ogrzewanie, bez odstępnego natychmiast do wynajęcia. Pod „320” administr. 6071

Dwa pokoje umeblowane, komfort utrzymania, Ochronek 4 a, 3 drzwi. 6049

Pokój umeblowany, duży, słoneczny, wchód osobny, solidnemu Panu wynajmę zaraz Wyspiańskiego 11, I p. prawo. 12-15 godz. 6037

Eleganckie słoneczne mieszkania 2 do 7 pokoi okolica Politechniki do wynajęcia Biuro Inżynierskie Słowackiego 16. II p. 5917

ROZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Komitet budowy Vill-go Gimnazjum we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na roboty instalacji centralnego ogrzewania sali gimnastycznej budynku Vill Gimnazjum we Lwowie.

Otwarcie ofert nastąpi w Państwowym Zarządzie arch. budowlanym 17-go października 1930 r. o godzinie 12-tej.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu jest w Dzienniku Urzędowym Wjewódzkim.

Z Państwowego Zarządu arch.-budowlanego inż. K. Pannenko.

6052

Kółko metapsychiczne poszukuje zdolnego medjum wyżej lat 25. Listy pod „Wynagrodzenie”. 6061

Naprawia, czyści dywany wszelkie i kilimy Wytwórnia dywanów perskich i smyrnńskich „Smyrna”. Kochanowskiego 25. Wełna na składzie. 6082

Pierwszorządny kuchmistrz przyjmuje zamówienia na wesela, bankiety, polowania itp. przyjęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Słowa” pod „Zawodowy” 6062

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6.
Telefon 48-25. 5951

BOOTH TARKINGTON. 43)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

Głos jej przeszedł w przeraźliwy krzyk. Stella szarpnęła się gniewnie.

— Daj mi spokój! Puść mnie i nie krzycz! Chcesz, żeby usłyszeli w tym domu i żeby kto wyszedł!

— Więc dlaczego, na miłość boską, nie chcesz mi od razu powiedzieć, czy zrobiłaś to, coś obiecała, czy nie? Co ty sobie, u licha, myślisz...

Ale głos jej stał się tak niebezpiecznie donośny, że nastąpiła interwencja obu mężów. Henryk pociągnął ją w stronę samochodu, a Wilhelm rzekł błagalnym szeptem:

— Kobieto, na Boga! uspokój się! Poczekaj z histerją, dopóki nie wrócimy do domu!

Wepchnęła ją do sedanu. Stella usiadła obok niej. Wilhelm zajął pośpiesznie miejsce koło kierownicy, Hedge usiadł za nim. Auto ruszyło szybko z miejsca.

— Dlaczego ty mnie trzymasz w takim okropnym napięciu? — wrzasnę-



Fotograficzny dowód:

jak przy wypadaniu włosów i tysinie włosy odrastają.

Wny Panie!

Silvikrin jest nieocenionym środkiem na porost włosów: po użyciu trzech komolettnych kuracjach wynik jest nadzwyczajny, jak to przedstawiają fotografie.

Dziękuję WP za tak cenny środek przeciw wypadaniu włosów i polecam takowy wszystkim, którym wypadają lub też wypadły włosy. Silvikrin jest idealnym środkiem, któremu wszystkie inne nie dorównają.

6042

Zawiercie, d. 30. 8. 930.

Płyta fotograficzna nie kłamie. Otrzymał jednak fotografie, które dowodzą o nadzwyczajnej skuteczności Silvikrinu jest bardzo trudno. Gdy dotknięci wypadaniem włosów lub łysiną — o ile wogóle dają się fotografować, czynią to tak dyskretnie, by łysina jak najmniej widoczną była. Jeżeli ale — wskutek zabiegów „Silvikrin-kuracja-włosów w komplecie” — włosy uzyskają i łysinę przykryją to z wielkim zadowoleniem pozują przed obiektywem. Fotografując tego rodzaju, których posiadamy całą masę, nie mają dla nas wielkiej wartości, wszak nie dowodzą tego, jaki był stan włosów przed kuracją. Ze jednak przez stosowanie „Silvikrin-kuracji-włosów

Powyżej zamieszczone fotografie dowodzą niezbicie, że wypadanie włosów i łysina są niedomaganiem, które usunąć można przez stosowanie zabiegów „Silvikrin-kuracja-włosów w komplecie”.

Z powyższego wynika, że czasy, w których przypuszczano, że łysinę trzeba pozostawić własnemu losowi, bezpowrotnie minęły.

W pewnym wieku każdy pan i każda pani obawiają się zaniku włosów wzgl. łysiny, gdyż estetyczne znaczenie włosów bywa od wszystkich równo ocenione.

Prosimy zażądać od nas **wpierw bezpłatnego materiału dowodowego** (wysyłając kupon przesyłki bezpłatnej). Po otrzymaniu tegoż wyślemy natychmiast bardzo pouczającą broszurę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów”, próbkę Silvikrin-Shampoo, najnowsze sprawozdania o wynikach zabiegów Silvikrinem

Kupon przesyłki bezpłatnej zaopatrzony w znaczek pocztowy przesać do Silvikrin-Vertrieb, Gdańsk, 414 Büttchergasse 23-27.

Proszę o przysłanie mi bezpłatnie i franco:

- 1) próbkę Silvikrin-Shampoo
- 2) broszurę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów”
- 3) najnowsze sprawozdania o wynikach zabiegów Silvikrinem

Nazwisko:

miejsowość: ul. i L. domu:

poczta:

MORWA
3-letnia bez korony 120-180 cm wys.
1 szt. zł. 1 —
3-letnia 100-120 cm. wys i krzaki
1 szt. 60 gr. 6066
Kram Karol
Buczacz sekcja kolej. Małopolska.

„POLSKI PRÓG”
przedtem Józef Słoński i Ska
Lwów, Zniesienie. Tel. 19 88. 6043
Wytwórnia skrzyń. Drzewo opałowe

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od zł. 1.200 na dogodnie spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 6091

NA ZAMÓWIENIE, I GOTOWE
FUTRA
i przeróbki poleca firma
F. I. J. LUBELSCY
Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Telef. 48-70.
42 LAT ISTNIEJACA.

100.000 ZŁOTYCH ROCZNIE

zarobić można przez 6068

Generalne Zastępstwo-

zasobnego międzynarodowego przedsiębiorstwa. Potrzebna gotówka 8-16 000 zł. — Rzadka okazja. Przyjemne, interesujące zajęcie. Wprawę łatwo nauczyć. Oferty kierować pod adr: Skrytka poczt. 14, Berlin W. 62 Reyon 52.

PIĘKNE ZDROWE ZĘBY
MIEĆ BĘDZIEZ UŻYWAJAC
PASTE ELIKSIR MYDEŁKO
TYMENTOL
CENTRALNE LABORATORIUM CHEMICZNE WARSZAWA 5836

5953
HEMOROIDY
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMORIN
KLAWE

Futra

wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych w firmy

E. SOLIK (J. SOLIKA WDOVA)

Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuje się modernizowanie tutej. 5067

ła niepohamowana Aurelia. — Dlaczego mi nie odpowiadasz, kiedy...

— Powstrzymaj swoje konie, Aurelio! — rzucił przez ramię mąż. — Powiedziałem ci, że nie było sensu tu przychodzić. Nie można omawiać takich rzeczy w podskakującym samochodzie. Za parę minut będziemy w domu. Możesz chyba poczekać?

— Zdaje się, że muszę — odparła z goryczą Aurelia. — Jeżeli ona nie może odpowiedzieć na proste...

— Widzisz, że widocznie nie może — wtrącił Henryk. — Wobec tego poczekaj.

Aurelia oddychała szybko i głośno. Widząc, że nic nie wskóra, umilkła i odezwała się dopiero, gdy czwórka znalazła się przed drzwiami mieszkania Greeley'ów. Tu zwróciła się ostro do męża:

— Pociąg wyszedł z windy? Bierz Billa i idźcie na górę do naszego pokoju, bo ja i Stella —

— Nie — zaprotestował ponuro Henryk. — Już późno i nie czas na żadne kobiece narady. Ja mam coś do powiedzenia i chcę, żeby to Bill słyszał. Rozmówmy się tym razem w czworo, Aurelio.

Spojrzała na niego wzywającym wzrokiem, ale widząc, że nie żartuje i że mu nie da rady, ustąpiła. Weszli do pokoju, żony przodem, mężowie z poważnymi minami za nimi. Stella usiadła na welwetowej sofie i oparłszy się

plecami o poduszki, wbiła pusty wzrok w przestrzeń. Aurelia rzuciła się na nią zanim jeszcze Wilhelm zdążył zamknąć drzwi.

— Słuchaj, Stella, jak ty mi jeszcze długo każesz czekać, bo —

— Poczekaj minutę! — przerwał Wilhelm, odchodząc od drzwi. — Musimy się przecież zorientować, o co idzie. Siadaj, Aurelio i milcz przynajmniej przez minutę. Henryku, mów!

Hedge nie odpowiedział słownie, lecz wyjąwszy z kieszeni złożony papier, wręczył go Wilhelmowi. Następnie wyjął swoje historyczne, liche cygaro, zapalił je, usiadł beznamiętnie na krześle i ostatnią odrobiną energii dźwignął nogi na złoty radiator. Wilhelm przeczytał list głośno i powoli:

Szanowny Panie!

Polecono mi zakomunikować Panu, co następuje:

Stosownie do nowej polityki W. N. K. księgi stopni awansowych są przeglądane co dziesięć dni. Ostatni przegląd, dokonany ubiegłego wieczora, pociągnął za sobą pewne zmiany w personelu Pańskiego departamentu. Nie otrzymano żadnego zażalenia na Pana i list ten nie oznacza, że okazał się Pan specjalnie niezadawalający w pełnieniu swojej funkcji. Dlatego nie powinien Pan uważać, że spotkała Pana degradacja. Na nowym stanowisku będzie Pan pobierał tę samą płacę, co

obecnie. Pan C. W. Crosse, dotychczasowy kierownik naszego sklepu w Bennettsville zyskał, na podstawie systemu stopni awansowych, prawo do stanowiska w jednym z departamentów kierowniczych, skutkiem czego zaważowało jego poprzemnie miejsce, na którym się tak dobrze wywiązywał ze swego zadania. Wobec tego poleca się Panu udać do Bennettsville piętnastego b.m., gdyż pan Crosse wyjedzie stamtąd szesnastego, i objąć natychmiast obowiązki kierownika miejscowego sklepu. Pańska nominacja na to stanowisko jest o tyle wskazana, że mieszkał Pan poprzednio w tem mieście i jest obznajomiony z lokalnymi stosunkami. Mamy nadzieję, że przeprowadzka w warunkach wymagających pośpiechu. — gdyż koniecznym jest, aby Pan objął swoje obowiązki w Bennettsville z rana piętnastego b. m. — nie pociągnie za sobą zbyt wielkich niedogodności. Spodziewamy się, że na nowym stanowisku okaże się Pan sprawny i pożyteczny i że pod Pańskim kierownictwem sklep tamtejszy będzie się rozwijał tak samo pomyślnie, jak dotąd pod panem Crosse'm.

Z poważaniem

J. C. Pendleton.

sekretarz wydziału S. A.

(C. d. n.)